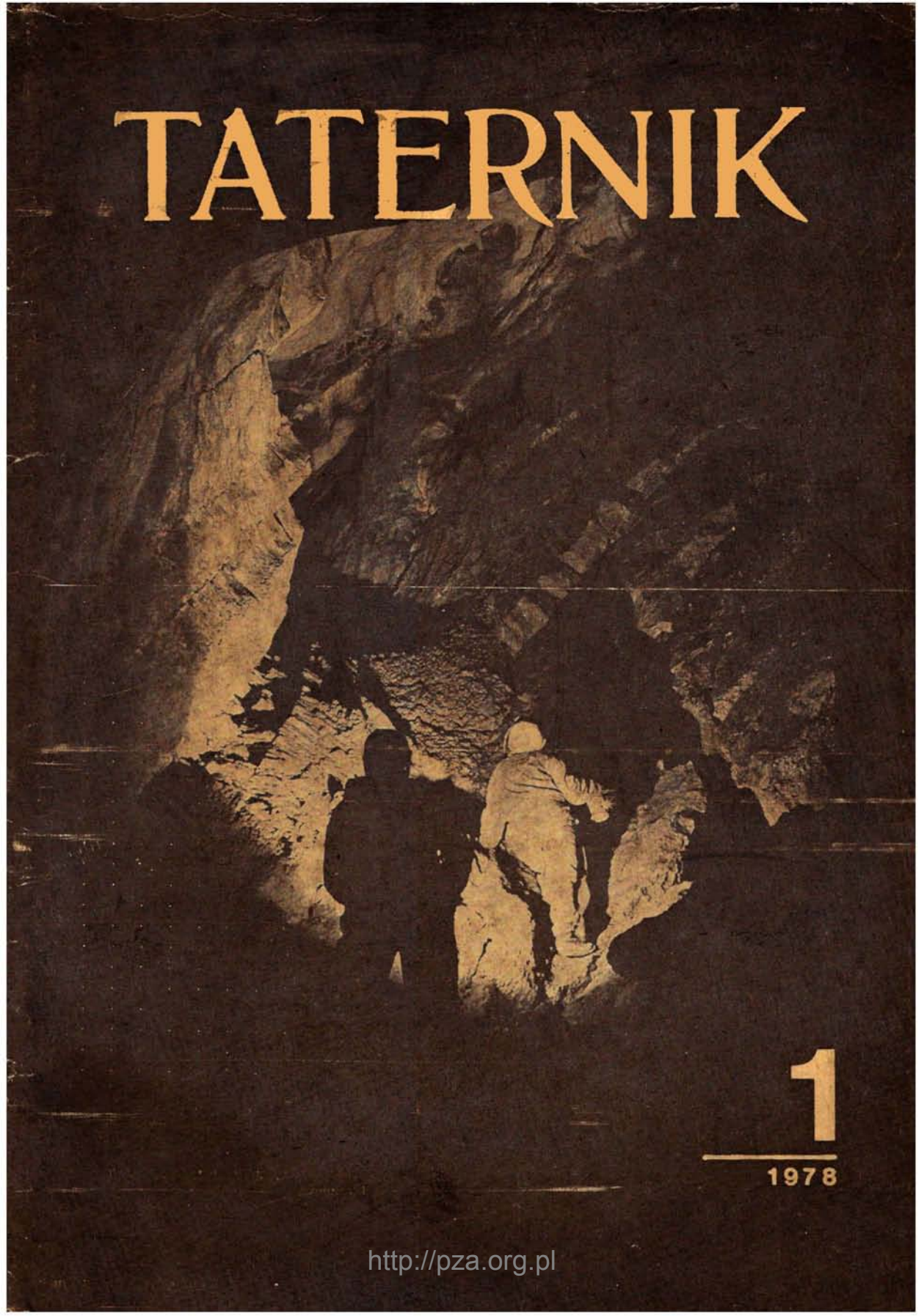


TATERNIK



1

1978

TREŚĆ

Zawody w Wojcieszowie (<i>H. Piecuch</i>)	1
Warszawska wyprawa w Hindukusz 1976 (<i>M. Dąbrowski</i>)	2
Rekonesans w górach Hoggaru (<i>R. Paluch</i>)	4
Spitsbergen 1977 (<i>R.W. Schramm</i>)	6
Drugi jugosłowiański ośmiotysięcznik (<i>N. Zaplotnik</i>)	8
Propozycja na sezon: Grecja (<i>B. Krauze</i>)	9
Polacy w górach Australii (<i>J.A. Szczepański</i>)	12
Prace naukowe alpinistów (<i>J. Nyka</i>)	13
Ze szczytów Himalajów (<i>A. Milewska-Zawadowa</i>)	13
Najgłębsze jaskinie świata (<i>J. Grodzicki</i>)	14
Polacy w jaskiniach Austrii (<i>W.W. Wiśniewski</i>)	15
W górach i jaskiniach Maroka (<i>J. Baryła</i>)	17
Wieserloch po raz drugi (<i>L. Dumnicki</i>)	20
Poznać pana po cholewach (<i>T. Solicki</i>)	21
Masyw Gierlachu od wschodu (<i>T. Preyzer</i>)	23
Problemy nazewnicze Gierlachu (<i>T. Preyzer, J. Nyka</i>)	27
Polskie lato 1977 w Tatrach (<i>M. Łukaszewski</i>)	28
Co nowego w Tatrach?	31
Nowe drogi w Tatrach	33
Wyprawy w góry egzotyczne	34
Jaskinie i speleologia	36
Notatnik wysokogórski	38
Sprzęt i ekwipunek	39
Wypadki i ratownictwo	40
Więści organizacyjne	41
Pożegnania	42
Ochrona przyrody gór	44
W skrócie	45
Z piśmiennictwa	46
Personalne	47

Na okładce: W Jaskini Czarnej w Tatrach — pod „kominem węgierskim”.

Fot. Marek Trzeciakowski

Zdjęcie obok: Zawody skałkowe w Wojcieszowie — wspina się Zbigniew Czyżewski. Artykuł na s. 1—2.

Fot. Henryk Piecuch

TATERNIK

HENRYK PIECUCH

Zawody w Wojcieszowie

Organizatorem międzynarodowych zawodów wspinaczkowych 1977 był Sudecki KW w Jeleniej Górze. Działacze SKW chcąc stworzyć wszystkim zawodnikom równe warunki startu zrezygnowali z atrakcyjnego rejonu Śnieżnych Kotłów na korzyść kamieniołomów w Wojcieszowie. Zamierzenie powiodło się całkowicie, a wyznaczenie trasy w przeddzień zawodów dało pełną gwarancję, że nikomu ze startujących nie będzie ona znana. W tej sytuacji o rezultatach decydowały rzeczywiste umiejętności, a nie uprzednie „oblatanie” wyznaczonej drogi.

W dniu 8 października rozegrano konkurencję indywidualną. Startujący mieli do pokonania dwie drogi, poprowadzone w litej wapiennej skale z miejscami szóstkowymi. Wystartowało 28 zawodników, a cel osiągnęło 21. Klasą dla siebie byli przedstawiciele Związku Radzieckiego — mówiąc nawiasem, aktualnie jedna z najlepszych dwójek tego kraju (por. T. 2/77 s. 66). Na tle zwycięzców korzystnie zaprezentowali się jedynie Zbigniew Czyżewski (młody, ale już doświadczony przedstawiciel SKW) oraz „stare wygi” skałozłazania — Witold Sas-Nowosielski i Aleksander Lwów.

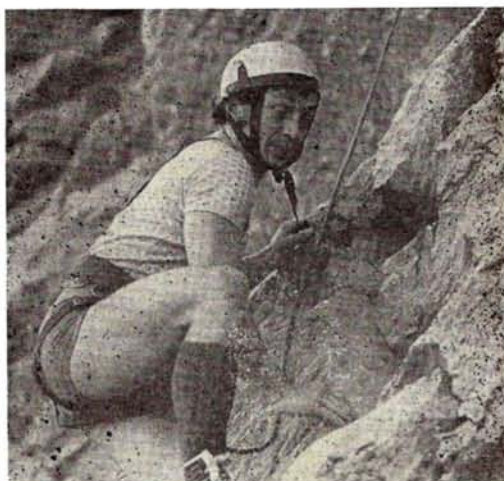
Drugi dzień, 9 października przeznaczono na wspinaczkę zespołową. Program przewidywał pokonanie jednej drogi — ze zmianą prowadzenia w wyznaczonym miejscu. Jak było do przewidzenia, i tym razem wygrali zawodnicy ZSRR, ale po piętach deptał im kombinowany zespół jeleniogórsko-krakowski w składzie Czyżewski i Nowosielski. Jego strata do prowadzącej dwójki została spowodowana drobnym błędem w prowadzeniu liny. Dalsze zespoły, pomimo wielkiej ambicji i dużej dojrzałości taktycznej, znacznie ustępowały dwóm pierwszym, głównie jednak z powodu małego zgrania i braku umiejętności wspinania się „na granicy odpadnięcia” — w tego typu zawodach nieodzownej.

Obserwatorom zawodów nasuwał się prosty wniosek, że jeżeli chcemy w przyszłości nawiązać bardziej wyrównaną walkę z zawodnikami ZSRR, konieczne stanie się przygotowanie specjalistów do „biegania po ścianach”, bo do tego sprowadzają się obecnie te zawody. Z rozmów z naszymi miłymi gośćmi

wynikało jasno, iż szkolenie takie w Związku Radzieckim prowadzone jest od lat i stoi na bardzo wysokim poziomie. Zaczyna się je w odpowiednio młodym wieku, a kadra powierzona jest wybitnym trenerom. Rezultaty są widoczne.

A oto pierwsze dziesiątki zwycięzców — indywidualnych i zespołowych:

1. Siergiej Bierszow (ZSRR)	4:10,4
2. Giennadij Wasilenko (ZSRR)	4:52,1
3. Zbigniew Czyżewski (SKW Jelenia Góra)	5:20,8
4. Witold Sas-Nowosielski (KW Kraków)	5:36,2
5. Aleksander Lwów (KW Wrocław)	7:09,0
6. Wojtech Kinceš (CSRS)	7:26,3
7. Jerzy Barszczewski (AKA Warszawa)	9:12,7
8. Wacław Bator (KW Kraków)	10:23,8
9. Jerzy Zając (AKA Kraków)	10:26,3
10. Bolesław Kollesziński (AKA Warszawa)	11:34,7
1. Giennadij Wasilenko i Siergiej Bierszow	6:51,4
2. Zbigniew Czyżewski i Witold Nowosielski	7:13,0
3. Aleksander Lwów i Jerzy Zając	8:19,4
4. Stanisław Handl i Wiesław Panek	10:12,9
5. Jacek Bator i Tadeusz Skrzeczowski	10:18,3
6. Ján Porvazník i Wojtech Kinceš	10:57,0
7. Aleksander Wysoczański i Krzysztof Czarnecki	11:08,9
8. J. Barszczewski i W. Jarociński	11:31,7
9. B. Kollesziński i Marek Kołodziejczyk	13:10,3
10. Jacek Kozubek i Wiesław Ejerman	17:38,9



Wojcieszów 1977 — Witold Sas-Nowosielski w akcji
Fot. Henryk Piecuch

W klasyfikacji zbiorowej wspinaczki indywidualnej pierwsze miejsca zajęły: 1. ZSRR (Bierszow i Wasilenko); 2. KW Kraków (Bator i Sas-Nowosielski); 3. SKW Jelenia Góra (Czyżewski i Wysoczański); 4. AKA Warszawa (Barszczewski i Kollesiński); 5. KW Wrocław (Jarociński i Lwow).

OD REDAKCJI. Na najwyższe uznanie zasługuje organizacyjna strona imprezy, przy-

gotowanej przez działaczy SKW na prawdziwie międzynarodowym poziomie. Pomyślano o każdym drobiazgu, wydano nawet ładny folder okolicznościowy, a atmosfera zawodów była rzeczywiście koleżeńska i sportowa. Duży udział w tym sukcesie mają władze województwa jeleniogórskiego — z dyrektorem WKKFiT Marianem Michalskim na czele.

MIROSLAW DĄBROWSKI

Warszawska wyprawa w Hindukusz 1976

Wyprawa została zorganizowana przez AKA Politechniki Warszawskiej i KAM Akademii Medycznej, w oparciu o dewizy przydzielone przez FAKA. Patronat nad wyprawą objęli Rektorzy obu uczelni, a pomoc w jej realizacji okazały również Rady Uczelniane SZSP oraz instytucje takie, jak ZZCHG „Inco”, „Hortex”, ZR im. Kasprzaka, „Warel”, Spółdzielnia Pracy „Rozwój” i Centralny Zarząd Ogrodnictwa. W skład wyprawy weszli: Zdzisław Antoniewicz, Grzegorz Benke, Janina Dąbrowska, Mirosław Dąbrowski (kierownik), Krzysztof Jankowski, Andrzej Młynarczyk (zastępca kierownika), Lesław Sęk, Jacek Szawdyn (lekarz), Krzysztof Ulanicki i Andrzej Zakrzewski. W Kabul u dołączyła do

wyprawy Anna Pietraszek, która wyjechała tam wcześniej, by załatwić formalności.

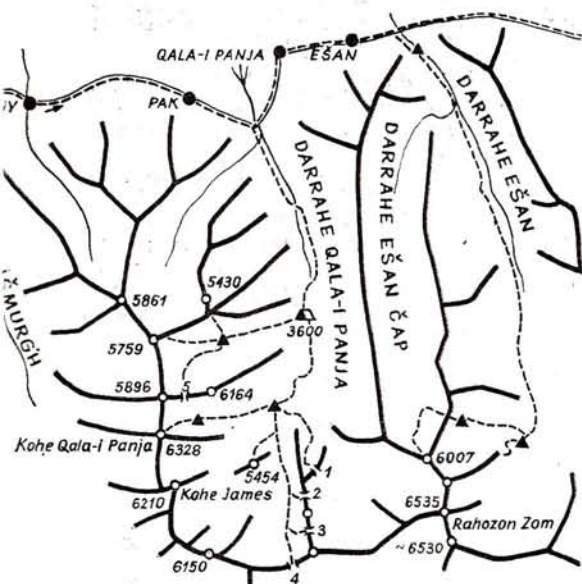
Wyprawa prowadziła starania o pozwolenie na działalność w dolinie Wachdżir (Wakhjir, Pamiro-Wachan) a następnie w dolinie Eszan (Eshan), jednakże w Kabulu okazało się, że okolice leżące na wschód od wsi Qala-i Pańdża (Qala-i Panja) są aktualnie zamknięte i ostatecznie uzyskaliśmy zgodę na działalność w bliższym rejonie.

W DOLINIE QALA-I PAŃDŻA

1 sierpnia dotarliśmy do wylotu doliny, a 3 sierpnia, po 1-dniowej karawanie, założyliśmy bazę na wysokości ok. 3600 m. Dzia-

Widok ze szczytu 5430 m na białą piramidę Kuhu Qala-i Pańdża (6328 m) i ciemny skalny szczyt 5898 m. Na dalszym planie po prawej Kuhu Hevad (6849 m) i na lewo od niego, w głębi, masyw Luncho (6820 m) — w otoczeniu doliny Iszmurgh. Fot. Mirosław Dąbrowski





Rejon działania wyprawy. Nazwy przełęczy 1–5 objaśnione są w tekście artykułu. Opracował M. Dąbrowski w oparciu o mapę J. Wali w T. 4/69 s. 151.

Iała tu przed nami tylko jedna polska grupa — wyprawa AKA PW w 1968 r., kierowana przez Kazimierza W. Olecha (T. 4/69).

W związku z dużym rozczłonkowaniem doliny (szczególnie części zachodniej), podzielił się na 3 zespoły, które miały znaleźć wejścia na wielkie plateau, zamykające dolinę od południa i ewentualnie drogi na Rahozone Zom (6535 m), szczyt 6007 m, Kohe James (6210 m), Kuhi Qala-i Pańdża (Kohe Qala-i Panja, 6328 m) oraz szczyt 6164 m wznoszący się nad doliną boczną. W tej fazie działalności udało się nam wejść na 2 szczyty:

Szczyt 5454 m — północno-wschodnią granicą: Anna Pietraszek, K. Jankowski i K. Ulanicki 6 VIII 1976, bez trudności — I wejście, proponowana nazwa Kuhi Paruaana (Kohe Parwaana — Motyl).

Szczyt 5430 m (W. 394) — południowym zboczem: J. Dąbrowska, M. Dąbrowski i J. Szawdyn 6 VIII bez trudności, prawdopodobnie II wejście (pierwszego dokonali Włosi w 1971 r.).

Niestety, próby wejścia na orograficznie prawą część plateau i dotarcia w rejon Rahozone Zom nie powiodły się z powodu trudnego lodospadu. Efektami tych prób były jednak wejścia na wysokie przełęcze (pierwsze trzy w grani dzielącej plateau na 2 części — numeracja naniesiona na mapkę rejonu).

1. Przełęcz ok. 5000 m — w grani bocznej odchodzącej na północny wschód od szczytu W. 396: A. Młynarczyk 6 VIII 1976.

2. Przełęcz ok. 5100 m — bezpośrednio na północ od szczytu W. 396: A. Młynarczyk i A. Zakrzewski 9 VIII.

3. Przełęcz ok. 5200 m — między szczytami W. 396 i W. 397: G. Benke, A. Młynarczyk i A. Zakrzewski 10 VIII.

4. Przełęcz ok. 5400 m — w grani głównej, bezpośrednio na zachód od szczytu W. 397: G. Benke i A. Zakrzewski 10 VIII.

5. Przełęcz ok. 5600 m — między szczytami 6164 i 5898 m, lodową ścianą od południa: J. Dąbrowska i M. Dąbrowski 12 VIII, trudności IV.

W tym okresie wydarzył się niebezpieczny wypadek, na szczęście zakończony pomyślnie: 9 sierpnia w czasie odpoczynku na lodowcu K. Jankowski oddalił się kilka kroków od reszty grupy i wpadł do szczeliny lodowcowej na głębokość ok. 15 m. Dzięki natychmiastowej pomocy partnerów wydostał się z niej w ciągu pół godziny i — po opatrzeniu niewielkich ran głowy — został sprowadzony do bazy. W 3 dni później dokonano wejścia na kolejny szczyt:

Kuhi Qala-i Pańdża (Kohe Qala-i Panja, 6328 m) zboczem: A. Pietraszek, Z. Antoniewicz, L. Sęk i K. Ulanicki 12 VIII, bez trudności, było to prawdopodobnie II wejście (pierwsi byli na nim Włosi w 1971 r.).

Wejście na przełęcz nr 5 miało umożliwić zdobycie zarówno szczytu 6164 m, jak i 5898 m. Okazało się jednak, że granie wiodące ku nim są niezwykle kruche, wobec czego z tych dróg zrezygnowano. W dniu 16 sierpnia opuściły bazę 3 grupy z zamiarem zdobycia szczytów: Kohe Qala-i Pańdża, Kohe James i Rahozone Zom (filarem z doliny Eszan). Drugiego dnia po wyjściu, wobec stwierdzenia u siebie objawów ostrego zapalenia wyrostka robaczkowego, lekarz wyprawy, J. Szawdyn, zdecydował się na natychmiastowe zejście do

Janina Dąbrowska na szczycie 5430 m

Fot. Mirosław Dąbrowski



bazy, a następnie powrót do Kabulu. Towarzyszyli mu w zejściu A. Zakrzewski i Z. Antoniewicz. Pozostała grupa po przeczekaniu okresów niepogody w górnym obozie weszła na szczyt:

Kuhī Qala-i Pañdza (Kohe Qala-i Panja, 6328 m) — północno-wschodnią granią: J. Dąbrowska, G. Benke, K. Janikowski i L. Sęk 19 VIII. Było to III lub IV wejście, a pierwsze od strony doliny Qala-i Pañdza.

W DOLINIE ESZAN

Po dwudniowym podejściu z bazy w dolinie Qala-i Pañdza, M. Dąbrowski, A. Młynarczyk i K. Ulanicki znaleźli się u podstawy północno-wschodniego filara Rahozon Zom. Następnego dnia po przejściu uszczelinionego lodowca, broniącego dostępu do filara, zespół musiał zawrócić z powodu gwałtownego zataśmania pogody. Ponieważ warunki nie uległy poprawie, postanowiono zmienić plan i wejść na szczyt 6007 m. Szczyt ten był już atakowany w r. 1974 przez członków wyprawy Jarosława Dobasa, lecz nie został zdobyty i był ostatnim dziewiczym 6-tysięcznikiem w tym rejonie. Po biwaku w okolicy przełęczy Eszan dokonano wejścia.

RYSZARD PALUCH

Rekonesans w górach Hoggaru

W r. 1972 AKT we Wrocławiu zorganizował wyprawę do najgłębszej wówczas jaskini Afryki, Anou Boussouil (—505 m) w Algierze. Dodatkowym punktem programu był przejazd przez Saharę i zwiad wspinaczkowy w górach Hoggar*. W skład wyprawy wchodził: Ryszard Bieganski, Ryszard Paluch (kierownik), Maciej Partyka, Andrzej Piesiewicz, Kazimierz Piotrowski, Bogusław Rudzik, Marek Trzeciakowski, Kazimierz Woźniak (lekarz) i Ryszard Zybura, a ponadto geograf Wiesław Gazdowicz oraz kierowcy Tadeusz Barbacki i Feliks Gaca.

Po męczącym przejeździe przez Saharę — w temperaturze często przekraczającej 60°C — zatrzymaliśmy się na 2 dni w oazie Tamansasset, aby 21 września z 350-litrowym zapasem wody udać się w południową część Hoggaru — Atakor. Rejon ten stanowi bazaltowe plateau o wysokości 2000—2500 m, z którego wyrastają kilkusetmetrowe neki wulkaniczne. Są to pozostałości lawy ze stożków lub szczelin wulkanów, bądź też stożki wulkaniczne o fantastycznych kształtach. Ściany, poddane silnej erozji termicznej i eolicznej, są kruche, co stwarza duże utrudnienia podczas wspinania. Okolice pozbawiona jest wody pitnej, a nieliczni tubylcy — Tuaregowie — wy-

Szczyt 6007 m — północno-zachodnią granią: M. Dąbrowski i A. Młynarczyk 21 VIII, trudności III. I wejście, proponowana nazwa Kuhī Acher (Kohe Akher, „Ostatni”).

Po powrocie do wioski Qala-i Pañdza, 2 dni bezskutecznie staraliśmy się o samochód (Qala-i Pañdza leży głęboko w „worku wachańskim”), wreszcie musieliśmy zorganizować karawanę z koni i osłów, by w ten sposób dotrzeć do Qazi Deh. Powrót do kraju nastąpił 21 września. Jako kierownik wyprawy sądzę, iż wszystkim uczestnikom należą się słowa uznania za stworzenie bardzo miłej i koleżeńskiej atmosfery w ciągu całego okresu trwania naszej wspólnej hindukuskiej przygody.

OD REDAKCJI. Szczyt 5430 m (W. 394) nazywali w r. 1971 Włosi Kuhī Chaima (Kohe Khaima), oni też wprowadzili nazwę Kuhī Umie. Przy szczycie Rahozon Zom chodzi o wierzchołek północny (6502 m, W. 399), są bowiem dwa wierzchołki nad tą doliną. Dla szczytu 6007 m (Kuhī Acher, Kohe Akher) została też przyjęta nazwa Poszta-i Daraaz (Pošta-i Daraaz).

J. Wala

korzystują rzadkie opady deszczu bądź nie-
zbyt świeżą wodę z odległych guelt.

Lata pięćdziesiąte obfitowały tu w liczne wyprawy alpinistyczne, głównie francuskie, które dokonały wejść na co bardziej interesujące szczyty, na niektóre wieloma drogami. Działy one w jedynym sprzyjającym okresie, tj. w grudniu i styczniu. Nasz kilkudniowy pobyt, ostro limitowany wodą, przypadł na bardzo upalny w tym rejonie wrzesień.

Zatrzymaliśmy się na przełęczy Assekrem a następnego dnia wyruszyliśmy pod wcześniej upatrzone szczyty — Saouinan (2650 m) i dwuwierzchołkowy Tehoulag (2800 m). Trzeciakowski i Zybura wybrali się na południową ścianę wyglądającego na niedostępny Saouinana. Droga ma 4 wyciągi, trudności nie przekraczają IV, jednak w pobliżu wierzchołka jest bardzo krucho, co stwarza szczególnie zagrożenie podczas zjazdu.

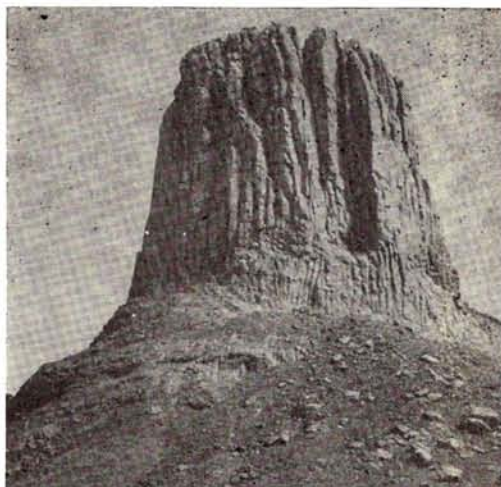
Bieganski, Piotrowski i Paluch w południe dotarli pod Tehoulag i zdecydowali się na jego północny wierzchołek drogą R. Daujona i G. Richarda (13 wyciągów o trudności D-sup — według francuskiego przewodnika „Montagnes du Hoggar”). Droga wiedzie systemem kruchych kominków, poprzedzielanych ściankami. Pierwszy wyciąg jest trudniejszy (IV+), następne trzy trójkowe. Narastała kruszyzna, słabo tkwiące haki stanowiły iluzoryczne zabezpieczenie. Dawał się we znaki potworny

* Hoggar — słowo arabskie, Ahaggar — berberyjskie.

upał. Komin kończył się przewieszką z piątkowym miejscem. Przewieszkę oraz trudną i bardzo kruchą ściankę pokonał Piotrowski, wydostając się na małą półkę. Gdy do stanowiska doszedł Bieganowski, było już ciemno, Paluch pozostał więc 30 m niżej, w małej wnęce. Z nagle zapadającą nocą równie szybko robi się zimno — amplituda temperatur jest tu naprawdę olbrzymia. Rano po kilku wyciągach byliśmy na szczycie. Pomimo wczesnej pory, z nieba lał się żar. Wargi mieliśmy spękane, suche języki. Ostatnie krople wody wypiliśmy wczoraj. Ścianą południowo-wschodnią, częściowo schodząc a częściowo zjazdami, opuściliśmy Tehoulag. Było krucho, a olbrzymie, luźno związane bloki utrudniały poruszanie się. Ostatni odcinek to zjazd na przełęczkę, gdzie Trzeciakowski i Zybura czekali na nas z wodą i zaleceniem lekarza, abyśmy nie wypili wszystkiego na raz.

24 września Trzeciakowski i Zybura wybrali się na Taridalt — grupę skał formacji wulkanicznej. Wschodnią ścianą weszli na wierzchołek wschodniej części, by stąd przedostać się na kulminację zachodniej (niepełne traversowanie). Drogi charakteryzuje duże zróżnicowanie, łatwe odcinki przeplatają się z pionowymi ścianami. Trudności sięgają IV stopnia, a podnosi je znaczna kruszyzna.

Piotrowski i Paluch powtórzyli wejście na Saouinan ścianą południową, nadto dokonano licznych wejść łatwymi lub średniotrudnymi drogami, ale w skrajnych warunkach ter-



Danda — nek wulkaniczny w południowym Hoggarze

Fot. Marek Trzeciakowski

micznych na Tahat, Oul, Tehoulag Południowy, Imorane i inne. Pomimo racjonowania wody i używania jej tylko do picia, zapasy szybko wyczerpały się. 25 września wróciliśmy do Tamanraset.

Z zebranych informacji wynika, że byliśmy pierwszą polską wyprawą działającą w Hoggarze.

Taridalt w południowym Hoggarze

Fot. Andrzej Piesiewicz



Spitsbergen 1977

W lecie 1977 r. działała na Spitsbergenie wyprawa Klubów Wysokogórskich z Poznania, Katowic i Gliwic pod kierownictwem Ryszarda W. Schramma (RWS). Jej uczestnikami byli: Maciej Bernadt (MB — zastępca kierownika), Janusz Chalecki (JCh) i Krzysztof Rękosiewicz (KR) z Katowic, Leszek Czarnecki (LCz) z Gliwic, Mirosław Kuraś (MK) z Żywca, Tadeusz Szulc (TSz) z Tarnowskich Gór oraz Hieronim Dastych (HD), Piotr Kłysz (PK), Tomasz Schramm (TS) i Andrzej Szyszka (ASz, lekarz) z Poznania.

Bagaż wyprawy został wysłany drogą morską przez Murmańsk, uczestnicy zaś dotarli samolotem przez Moskwę i Murmańsk do Longyearbyen (6 lipca), skąd przez Barentsburg 8 lipca do Piramidy i jeszcze tego samego dnia helikopterami do tzw. Chatki Scotta na wschodnim wybrzeżu Petuniabukta. W dniach 9 — 11 lipca przeniesiono bagaż do czoła lodowca Ragnarbreen, a od 12 do 17 lipca dokonano przemarszu na nartach, ciągnąc bagaż na jednoosobowych pulkach, przez Ragnarbreen, w poprzek Mittag-Lefflerbreen, w górę Conwayjökelen, przez przełęcz między Phoebeffjellet a Jupiterffjellet, Trebreepasset i górną część lodowca Veteranen. W „nocy” z 17 na 18 lipca stanęła baza w górnej części Gallerbreen (ok. 1200 m) —

pod wschodnią ścianą Vestafjellet (ok. 1520 m).

Rejon działalności alpinistycznej wyprawy obejmował północną część gór Atomfjella (zwanych dawniej Górami Stubbendorffa) — otoczenie lodowców Tryggvebreen i Smutsbreen. W okolicy tej, głównie zresztą w otoczeniu Trebreepasset i górnej części Veteranen, działały uprzednio tylko 2 małe wyprawy francuskie — w latach 1950 i 1952, które dokonały kilku wejść szczytowych, m.in. pierwszego i drugiego wejścia na Perriertoppen (1717 m), oraz silna wyprawa austriacka w r. 1955 pod kierownictwem W. Frauenbergera (brali w niej udział m.in. późniejsi zdobywcy Falchan Kangri, M. Schmuck i F. Wintersteller). Austriacy weszli na większość szczytów w południowej i wschodniej części Atomfjella, ich penetracja nie sięgnęła natomiast do północnego ograniczenia Tryggvebreen oraz gór w pobliżu Austfjordu.

Atomfjella zbudowane są z gnejsów i łupków krystalicznych. Szczyty skupiają się w niewielkie masywy, pooddzielane dość głębokimi przełęczami. Wschodnią część, graniczącą z Planetfjella, cechują niezwykle śmiałe i urozmaicone formy. Wysokość szczytów waha się tu przeciętnie w granicach 1500 — 1650 m; ściany wyrastają nieraz bezpośrednio z lodowców i mierzą 400 — 800 m, choć nie brak i 900-metrowych. W całości ze względu na charakter przypominają najpiękniejsze partie Tatr — zachodnie ograniczenie Doliny Kaczej, czy południowy zawór Zielonego Stawu Kieźmarskiego — późną wiosną (przeważnie skalne ściany, śnieżne, względnie lodowe żleby, ostre granie i szczyty). W partiach bliższych Austfjordu szczyty masywów, przekraczające tu nieznacznie 1300 m, tworzą płaskowyzę pokryte czapami lodowymi, natomiast ściany są równie strome i wysokie, jak w części wschodniej, a ich charakter staje się bardziej monolityczny. Niemalą cechą tych pięknych gór są masy luźnych kamieni i bloków — rezultat wielowiekowych procesów zamarzania i rozmarzania i absolutnej dziewiczności terenu, a w niektórych partiach — grube kożuchy mchów nieraz na stromych skałach, słabo związane z podłożem. Niemal wszystkie szczyty Atomfjella zostały już zdobyte — góry te czekają teraz na swoją epokę sportową. Można tu poprowadzić wiele sepek, a nawet tysięcy nowych dróg skalnych i lodowych o klasie największych dróg tatrzańskich, względnie średnich i dużych dróg alpejskich — zarówno klasycznych jak i hako-wych.

Mając do wyboru działalność eksploracyjną lub sportową oraz bardzo ograniczony

Widok od południowego wschodu na „Smoluchowski-fjellet” (ok. 1330 m) z drogą pierwszego wejścia i zejścia.

Fot. Ryszard W. Schramm





Spitsbergen 1977. Masyw Chadwickryggen z lodowca Tryggvebreen.

Fot. Leszek Czarnecki

czas (do końca lipca), zdecydowaliśmy się na wejścia na nie zdobyte dotychczas szczyty. W rezultacie weszliśmy na 10 dziewiczych wierzchołków (drogami o trudnościach I — V), zrobiliśmy 3 wejścia nowymi drogami na szczyty już zdobyte (co do dwóch nie było pewności — dopiero kopczyki pierwszych zdobywców okazały się dowodami) i tylko jedno — przy okazji — na odwiedzany już Malloryfjellet. W tym samym czasie P. Kłysz z Instytutu Geografii UAM w Poznaniu prowadził badania geomorfologiczne i peryglacyjne w strefie czołowej i na przedpolu Tryggvebreen, zaś H. Dastych (Instytut Biologii UAM) — nie rezygnując z wspinaczek — zbierał próbki mchów do badań rozmieszczenia i sukcesji niesporczaków (Tardigrada).

Działalność w Atomfjella zakończono 30 lipca. Pierwsza grupa wyruszyła tego dnia w drogę powrotną do Chatki Scotta: 4 osoby musiały wcześniej wracać do kraju, zaś obaj naukowcy zamierzali przeprowadzić kolejną serię badań w otoczeniu Petuniabukta. Pozostali — Chalecki, Czarnecki, Kuraś oraz obaj Schrammowie — wyruszyli w nocy z 31 lipca na 1 sierpnia w kierunku Verlegenhuken, najdalej na północ wysuniętego cypla Vest Spitsbergenu (80°5' 30" N). Punkt ten był już odwiedzany przez wyprawę, m.in. drugą francuską w 1952 r. Jako pierwsi Polacy osiągnęli go w r. 1936 St. Bernadzikiewicz, K. Narzekiewicz-Jodko i S. Siedlecki. Na parę tygodni przed nami stanęła na Verlegenhuken wyprawa Wyższej Szkoły Morskiej w Szczecinie, przerzucona helikopterami. W okresie

od 1 do 11 sierpnia przebyliśmy trasę pokazaną na mapce — na nartach z dwiema pulkami z Gallerbreen aż do końca Aasgaardfonny, dalej zaś pieszo na Verlegenhuken. Do pulek wróciliśmy przeciwną stroną półwyspu, skąd z powrotem na Gallerbreen. Stamtąd dwoma etapami osiągnęliśmy 13 lipca Chatkę Scotta, by 15 sierpnia odpłynąć do Murmańska.

W sumie wyprawa rozszerzyła polską penetrację Arktyki na ostatni większy obszar Spitsbergenu, nie objęty dotychczas naszą działalnością górską, wzbogaciła polski dorobek o 10 szczytów, poszerzyła też nasze rozpoznanie gór świata o rejon o ogromnych walorach alpinistycznych i naukowych. Po szczególni uczestnicy wyprawy przebyli w czasie jej trwania łączne trasy o długości od 200 do 510 km. Długość trasy naszego trawersowania — licząc w obie strony — wyniosła ok. 250 km. Dla dwóch bezimiennych szczytów zdobytych przez nas zaproponowano nazwy w duchu przyjętych w Atomfjella: Smoluchowskifjellet i Joliotfjellet. Dla trzech bezimiennych lodowców przebytych przez uczestników wyprawy — nazwy Skłodowska-breen, DeBrogliebreen i Schrödingerbreen* (patrz wykaz wejść i mapki).

Wszystkim instytucjom, organizacjom i osobom, które pomogły w przeprowadzeniu wyprawy składamy serdeczne podziękowanie.

* Niestety Norsk Polarinstitutt zaakceptował tylko dwie ostatnie, pozostałych zaś nie przyjął — decyzja nadeszła w trakcie druku „Taternika”.

PIERWSZE WEJŚCIA

1. Tannkrona (ok. 1330 m). Pd. granią (II-III): MB i JCh 19 VII. Przez West Tannkronę (ok. 1180 m) i zach. granią (II-III): LCz i TSz 19 VII. Prawym filarem wsch. ścianą (IV-V): MK i KR 19 VII. Zejście pn.-zach. granią (II-III): MB, JCh, LCz i TSz 20 VII.
2. Szczyt bez nazwy (ok. 1330 m, nie zaakceptowana nazwa: Smoluchowskiellet). Pd.-wsch. granią (IV): MB, JCh, LCz i TSz 20 VII. Zejście wsch. żlebem — ci sami tegoż dnia.
3. Rutherfordjellet (1340 m). Żlebem pd. ścianą (I-II): RWS i TS 21 VII. Zejście tegoż dnia wstępując lodowczykiem pd. ścianą (I).
4. Junofjellet (ok. 1450 m). Pd.-wsch. granią (II-III): JCh i MK 23 VII. Zejście tą samą drogą.
5. Plutofjellet (1459 m). Pn. granią (II-III): HD, MK, KR i ASz 23 VII. Zejście tą samą drogą.
6. Thomsonryggen (1374 m). Wsch. ścianą (żlebem) i górną częścią pn.-wsch. grani (III-IV): JCh, MB, LCz i TSz 26 VII. Zejście pn. granią: ci sami tegoż dnia.
7. Curiefjellet (1422 m). Pd. ścianą (żlebem) i górną częścią pd.-zach. grani (II): RWS i TS 26 VII. Zejście zach. granią (I-II).
8. Szczyt bez nazwy (ok. 1600 m, nie zaakceptowana nazwa: Joliotfellet). Zach. granią i usko-

kiem (II-III) na kopule szczytowej, zach. stokiem na szczyt: RWS i TS 26 VIII. Zejście pd.-wsch. granią (I).

9. Grössfjellet (ok. 1330 m). Wsch. ścianą (żlebem, III): MB, JCh, LCz i TSz 27 VII. Zejście tą samą drogą.

10. Electronfjellet (ok. 1100 m). Pn.-zach. żlebem na pn. grań (III-IV) i nią na szczyt (I): RWS i TS 28 VII. Zejście pn. granią (I) i wsch. zboczem: ci sami.

NOWE DROGI

Bohrryggen (1332 m) pn.-zach. granią (III) MB, JCh, LCz i TSz 26 VII (prawdopodobnie II wejście na szczyt; I wejście Austriacy w 1965 r.). Zejście zach. zboczem (O).

Störmerfjellet (1295 m) pn. filarem (IV): HD, MK, KR i ASz 27 VII (prawdopodobnie II wejście na szczyt — ślady kopczyka; I wejście — ?). Zejście (zjazdami) górną częścią pn. filara i żlebem pn.-wsch. ścianą.

Perriertoppen (1717) zach. granią (I): RWS i TS 26 VII, prawdopodobnie IV wejście na szczyt (I wejście — Francuzi w 1950 r.). Zejście przez zach. przedwierzchołek i lodowym żlebem z przełęczą między przedwierzchołkiem a pd. trabantem na zach. (II-III).

NEJC ZAPLOTNIK

Drugi jugosłowiański ośmiotysięcznik

Artykuł napisany specjalnie dla „Taternika” — skrócony redakcyjnie. Autor wspinał się w Alpach, Dolomitach i górach Ameryki, w r. 1975 stanął na szczycie Makalu.

Było nas siedmiu wspinaczy, nadto kierowca i lekarz. Obowiązki kierownika wziął na siebie Janecz Lončar, podobnie jak ja uczestnik wyprawy na Makalu w 1975 roku. Prawie 3 tygodnie straciliśmy w Rawalpindi, a daleka karawana o mało nie zrujnowała nas finansowo; „Japanese give this, Japanese give that” — słyszeliśmy przez całą drogę. Naszym celem był Gasherbrum I (8068 m), a właściwie jego dziewicza grań południowo-zachodnia.

Obóz I stanął w kotle pod południową ścianą. Po trudnej wspinaczce lodowym kuliarem przechodzącym w zalodzony komin założyliśmy na wysokości 5760 m obóz II. Dobrze widoczną na zdjęciu białą kopułę zaczynającą grań nazwaliśmy White Dome. Zrazu pracowaliśmy 2 zespołami, przenosząc ciężkie ładunki i rozpinając setki metrów lin poręczowych. Grań jest niełatwa, najeżona wielkimi nawisami wymagającymi stałej uwagi. Gdy szliśmy nią, z południowej ściany zeszła kolosalna lawina, której podmuch o mało nas nie strącił w przepaść. W połowie grani stanął obóz III (6340 m). W tym czasie

zachorował nasz kierownik, także 2 koledzy nie czuli się dobrze. Grań przechodził w trudną technicznie i stromą piramidę szczytową. Pięć wyciągów jej dolnej części zaporaćwał pracowity Borut Bergant.

7 czerwca po jego linach podszedłem wraz z Andrejem Štremfeljem z wyposażeniem dla obozu IV. Gdy liny się skończyły, wspinaliśmy się zachodnią ścianą bez ubezpieczenia, pokonując zalodzone skały i wyjeżdżające półka śnieżne. Na obóz nie znaleźliśmy dobrego miejsca — byle jak rozpięty namiot częściowo zwiślał nad ekspozycją. Noc w nim nie chciała się skończyć.

Ranek 8 czerwca przywitał nas mrozem i wichurą. Na południu rozciągał się wyraźny wał chmur monsunowych. Ściana coraz bardziej stawała dęba, skały pokryte były lodem i niebezpiecznym, sprasowanym śniegiem, najgorszy był jednak wiatr, który dosłownie wyrwał nas ze stopni. Prowadziłem cały czas, gdyż Andrej ma dopiero 20 lat i brak mu jeszcze himalajskiej rutyny. Warunki były okropne, ale nasza droga wiodła już tylko przez szczyt. Stanęliśmy na nim w mgłę, wichurze i kurniawie, czując, jak marzną nam stopy i dłonie.

Droga w dół była trudniejsza od drogi w górę. O godzinie 4 po południu osiągnęliśmy obóz IV. Zdumieliliśmy się gdy w godzinę po nas z dołu dotarł do niego Drago Bregar, party chęcią powtórzenia wejścia na szczyt. Gotował dla nas herbatę, wmuszał w nas jedzenie, nie mieliśmy jednak zbytniego ape-



Droga jugosłowiańska na Gasherbrum I (8068 m). Trójkącikami oznaczono obozy II (czarny), III i IV. Zdjęcie przekazał nam Franci Savenc.

tytu. Ranek 9 czerwca był jeszcze gorszy niż poprzedni. Szczyt tonął w mgłę, a wiatr wbijał do namiotu pył śnieżny. Mimo to Drago nie dał sobie wyperswadować samotnej drogi w górę. Postanowił zostać w „czwórce” i przeczekać atak niepogody. My ruszyliśmy w dół, o zmroku osiągając obóz I.

10 czerwca nie było już kontaktu radiowego z Dragiem. Do czternastego usiłowaliś-

my dotrzeć do wyższych obozów, ale warunki nie pozwalały na to. Dziewiętnastego zaś świeciło słońce, z dołu zaś nadeszli tragarze. Siedziałem w bazie i patrzyłem na swój drugi ośmiotysięcznik. Był on teraz także grobem przyjaciela. Wszystko pokrywał świeży puszysty śnieg. Zostaniesz w nim, Drago, jak kiedyś został Hermann Buhl, mistrz mojej młodości. Radość i smutek sąsiadują z sobą tak blisko...

BOGDAN KRAUZE

Propozycja na sezon: Grecja

Polską działalność alpinistyczną w Grecji — jeśli nie liczyć turystycznych wejść na Olimp — zapoczątkowali w r. 1965 Maciej Kozłowski i Maciej Włodek wejściem na najwyższy szczyt Krety — Psiloritis (2456 m) w masywie Idy, oraz dokonaniem 3 świetnych wejść w masywie Olimpu: I przejścia wschodniego filara Mytikas (2917 m), przejścia drogi Comiego na zachodniej ścianie Stefani (2909 m) oraz II przejścia drogi Zolotasa na zachodniej ścianie Mytikas. Po tym znakomitym preludium nastąpił 10-letni okres ciszy. Dopiero w marcu 1975 r. ponownie pojawili się tu polscy wspinacze: Marek Grochowski, Janusz Kurczab, Andrzej Marczak i Andrzej Skłodowski (kierownik). Znowu w masywie Olimpu, tym razem zimą. Fatalne warunki pogodowe ograniczyły ich działalność, zdołali

jednak — po zaawansowanej próbie przejścia zachodniej ściany Mytikas — dokonać I zimowego przejścia północno-wschodniego filara Stefani. I to do lata 1976 było z grubsza wszystko.

Jak wynika z tego krótkiego „rysu historycznego” nawet ludziom związanym z górami Grecja na ogół kojarzy się z Olimpem, a przecież 80 proc. powierzchni kraju to góry, o których w Polsce niestety wie się bardzo mało. Pierwszy szerszy polski zwiad alpinistyczny przeprowadziła tu w sierpniu 1976 r. wyposażona w 3 samochody grupa członków KW z Olsztyna — Ewa Abgarowicz, Stanisław Korybut-Daszkiewicz, Bogdan Krauze (kierownik), Regina Nowicka, Marek Parowicz, Jerzy Pepol, Tadeusz Skupniewicz i Jerzy Truchanowicz.

W wyniku naszej działalności zostały spenetrowane cztery nieznane polskim alpinistom masywy Środkowej Grecji: Parnas, Iti, Giona i Vardussia. Łącznie dokonaliśmy kilku przejść granicznych o trudnościach do IV stopnia i 7 wejść ścianowych o trudnościach II – V+. Oto one:

12 VIII. *Papadolaka* (w masywie Parnasu) – środkiem południowej ściany (700 m, III, 3 godziny): Korybut i Parowicz. *Papadolaka* – lewym żebrem południowej ściany (V, 10 godzin): Pepol i Skupniewicz. *Kuvelos (Vrula)* – graniami ze wschodu na zachód (I, 2 godziny): Ewa Abgarowicz i J. Truchanowicz.

12–13 VIII. *Kuvelos (Vrula)* – środkowym żebrem południowej ściany (ok. 750 m, V+, 13 godzin): Nowicka i Krauze.

15 VIII. *Liakura* – lewym żebrem północnej ściany (ok. 250 m, II, 1 1/2 godziny): Korybut i Parowicz.

15–16 VIII. *Kuvelos (Vrula)* – prawą częścią południowej ściany (ok. 350 m, V A1, 12 godzin): Pepol, Skupniewicz i Truchanowicz.

22 VIII. *Matairti* (w masywie Giona) – filarem rozgraniczającym ścianę północną i północno-zachodnią (ok. 800 m, V, 8 godzin): Korybut i Truchanowicz. *Matairti* – filarem rozgraniczającym ścianę północno-zachodnią i zachodnią (ok. 800 m, IV 6 1/2 godziny): Krauze i Pepol.

27 VIII. *Portes – Ipsoma* (w masywie Vardussia) – przejście grani w kierunku wschód-zachód (II, 3 1/2 godziny); Abgarowicz, Korybut i Skupniewicz. *Plaka* – przejście grani w kierunku SE-NW (IV, 6 godzin): Parowicz, Pepol i Truchanowicz. *Korifit* – przejście grani w kierunku północ – południe (II, 1 1/2 godziny): Krauze.

Część tych przejść to prawdopodobnie nowe drogi, jednak kwestia ta z braku informacji jest nader trudna do rozstrzygnięcia.

Bezspornie najbardziej znanym masywem jest *Olimp*. Wynika to przede wszystkim z przesłanek mitologicznych, dogodnego dojazdu, dobrego zagospodarowania (5 schronisk) oraz faktu, że tu znajdują się najwyższe wierzchołki Grecji, tworzące jeden masyw – Mytikas (2917 m), Skolio (2911 m), Stefani (2909 m) i Skala (2866 m). Na trudność dróg poprowadzonych ich ścianami duży wpływ ma ogromna kruchość skały.

Pomijając tzw. „ogrody wspinaczkowe”, których ściany osiągają często 100 m wysokości, a których jest w Grecji bez liku, niemalże w każdym rejonie tego kraju znajdujemy interesujące alpinistycznie masywy i grupy górskie.

Oś południowej części Półwyspu Bałkańskiego stanowi wysoki łańcuch Pindosu, zbudowany z wapieni i łupków, a będący przedłużeniem Gór Dynarskich i Albańskich. Już na samej północy Pindosu leżą ciekawe masywy: *Smolikas* (2633 m) oraz *Tymfi* (2497 m) z trzema głównymi szczytami – Gamila, Curakossa i Astraka. O atrakcyjności Tymfi nie stanowią szczyty, lecz blisko 20-kilometrowej długości wąwóz *Vitikos*, porównywa-

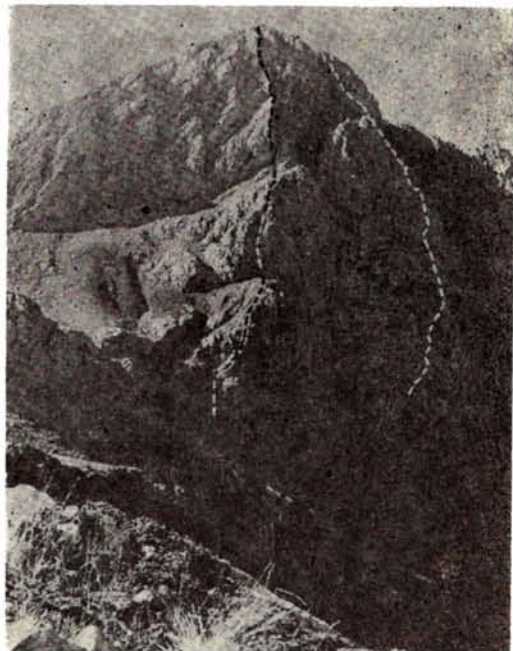
ny często ze słynnym kanionem Colorado. Wznosi się on 1500 m w górę wśród skalnych ścian sięgających 1000 m wysokości i jest rejonem od pewnego czasu niezwykle intensywnie eksplorowanym przez alpinistów greckich i zachodnio-europejskich.

W ostatnich 4 latach znany monachijski wspinacz, Dietrich Hasse, spopularyzował złożony z 4 grup „park” skalny *Metéora*, uważany za jeden z najpiękniejszych krajobrazowo zakątków świata, a dotąd słynący przede wszystkim z wbudowanych w skały XIV-wiecznych klasztorów. Poprowadzono tu już ok. 100 pięknych dróg – klasycznych i hakowych, są jednak jeszcze turnie i maczugi skalne w ogóle nie zdobyte przez człowieka. Rejon ten leży opodal miejscowości Kalambaka, udostępnionej szosami i linią kolejową.

W środkowej Grecji wznoszą się masywy *Tymfristos* (2315 m), *Vardussia* (2490 m) oraz *Giona* o wspaniałym 6-kilometrowej długości murze skalnym z ok. 1200-metrowej wysokości zachodnią ścianą, panującą nad miejscowością Sykea (Sykia). Mur ten kończy się na północy strzelistą piramidą *Matairti* (2510 m). Na wschód od Giony znajduje się rozległy masyw *Parnasu* z najwyższym szczytem *Liakura* (Likorei, 2457 m) oraz takimi szczytami, jak *Kuvelos (Vrula)*, czy *Papadolaka*, których ściany osiągają 900 m wysokości.

Również na Peloponezie odnajdujemy ciekawe masywy, jak *Ziria* (2375 m), czy pasmo *Tajgetos* z najwyższym szczytem Peloponezu,

Matairi w masywie *Giona* od północy. W środku zdjęcia droga środkowym filarem (S. Korybut i J. Truchanowicz), z prawej droga prawym filarem (B. Krauze i J. Pepol). Fot. Jerzy Pepol



* Nazwy użyte w tym artykule autor konsultował z miejscowymi znawcami poszczególnych regionów górskich. Są one bardziej poprawne od przyjętych w przewodniku Colettisa i w innych publikacjach zachodnich.



Masyw Parnasu — południowa ściana Kuvelos (Vrulá). Z lewej droga B. Krauzego i R. Nowickiej, z prawej — J. Pepola, T. Skupniewicz i J. Truchanowicza.

Fot. Jerzy Pepol

Hagios Ilias (2407 m). O górach Cypru, kulminujących w masywie Troodos (1951 m) pisał Jerzy Kopacz w „Taterniku” 3/1977 (s. 113). Wreszcie Kreta z masywem Ida (2456 m) i masywem Lefka Ori (2453 m), w którym wznoszą się interesujące alpinistycznie szczyty Volakias (2116 m) i Gigilos (2080 m), z wspaniałymi 1000-metrowymi ścianami.

Atrakcyjnych dla wspinaczy rejonów jest w Grecji o wiele więcej, jednak brak szczegółowszych informacji i przewodników w je-

zyku o szerszym zasięgu, a także dokładniejszych map topograficznych (które są ściśle tajne) uniemożliwia pełniejsze ich zewidencjonowanie. Istotne jednak jest to, że góry Grecji dają wielkie możliwości wytyczania jeszcze nowych dróg, nie brak nawet całych regionów czekających — jak owe skały Meteora — na wspinaczkowe odkrycie i wyeksplorowanie. Góry te mogą stać się poligonem treningowym i organizacyjnym naszych alpinistów — tym bardziej, że wyjazd można zorganizować stosunkowo niedużym nakładem kosztów i na krótki nawet okres czasu. Mielimy zatem nadzieję, że piękne i ciekawe góry Grecji nie będą musiały czekać następnych 10 lat na przybycie kolejnej grupy polskich alpinistów.

LITERATURA

Orestis M. Colettis: Bergwelt Griechenlands. J. Fink Verlag, Stuttgart 1963 i (II wyd.) 1972; s. 126. Przewodnik turystyczny i wspinaczkowy.

Katerina Geka: Massif des Lefka Ori de Crete. Monts Guigulios et Volakias. Athen 1972. Przewodnik wspinaczkowy.

August Grodzicki i Jan A. Szczepański: Przez kraj bogów, słońca i oliwek. Warszawa 1966; s. 275.

Dietrich Hasse, Lothar Stutte: Meteora-Felsen (Nordgriechenland). München 1977; s. 128. Przewodnik wspinaczkowy.

Ilias Nikopoulos: Mount Olympos. Athens 1957; s. 31 + XXI ilustracji (mapa). Przewodnik turystyczny.

Jan Alfred Szczepański: Grecja. Warszawa 1977; s. 389. Monografia krajoznawcza.

W redakcjach czasopism

Pięć wielkich czasopism górskich świata, to „Mountain” (Anglia), „Alpinismus” (RFN), „La Montagne et Alpinisme” (Francja), „Rivista della Montagna” (Włochy) i „Iwa to yuki” (Japonia). Zawarły one porozumienie i bezpłatnie reklamują się wzajemnie — w poczwórnych blokach z reprodukcjami okładek. O sprawach polskich najczęściej piszą dwa pierwsze — „Alpinismus” w drugim półroczu 1977 r. polskiej aktywności poświęcił aż 17 doniesień i notatek. Główne hiszpańskie czasopismo górskie — organ Real Sociedad Española de Alpinismo „Peñalara” — otrzymał nowego redaktora naczelnego, którym został znany alpinista i działacz, Felix Méndez Torres. Jak już podawaliśmy (T. 2/77 s. 71), Československý horolezecký svaz zawiesił wydawanie słowackiego „Jamesaka”, uruchomił natomiast własny, już ogólnoczechosłowacki „zpravodaj”. W styczniu otrzymaliśmy pierwszy zeszyt tego pisma — na razie w skromnej szacie i nakładzie tylko 500

egzemplarzy. Redaktorami są Radek Roubal (dotąd naczelny „Jamesaka”) i Igor Fábry, pełniący też funkcję sekretarza redakcji. W tytule pisma słusznie wrócono do dawnego „Horolezca” — szkoda tylko, że bez nawiazania, choćby nawiasowo, do jego poprzedniej numeracji.

New Zealand Alpine Club wznowił w reprimie 5, dziś b. rzadkich, pierwszych tomów (1892—1934) swego organu „New Zealand Alpine Journal”. Cena kompletu: 117 dolarów (dla członków 92 dolary). W trakcie druku „Taternika” otrzymaliśmy niepokojącą wiadomość z Anglii, gdzie z redakcji „Mountain” ustąpił podobno Ken Wilson. Mogłoby to oznaczać kryzys tego znakomitego pisma.

Z rynku krajowego informujemy o ukazaniu się (po 10 latach przerwy) nowego numeru „Gacka” — z bardzo dobrymi materiałami i bogatym wystrojem rysunkowo-kartograficznym. Zredagowali go Leszek Dumnicki, Ryszard Kujat i Stanisław Rzeźnik.

Polacy w górach Australii

Dotarła do moich rąk obszerna, nader interesująca książka „Polacy w Australii i Oceanii. 1790—1940”. Autor: Lech Paszkowski, znany działacz polonijny na piątym kontynencie. Wydawca: B. Świdorski, Londyn 1962, stron 344 i 70 ilustracji.

Dwa rozdziały tej źródłowej książki dotyczą działalności odkrywczej w Alpach Australijskich, o ile jest ona związana, niewątpliwie lub hipotetycznie, z Polakami. Paszkowski pisze oczywiście o Pawle E. Strzeleckim w swoich ustaleniach nie wychodząc zresztą poza informacje, które podał Wacław Słabczyński w swej książce o Strzeleckim, wydanej w r. 1957. Omawia w skrócie odkrycia Strzeleckiego — m. in. wejście na Górę Króla Jerzego w Górach Błękitnych (połowa września 1839), odkrycie Góry Kościuszki w Górach

którą Strzelecki badał w latach 1840—1842 — Mount Arrowsmith. W Australii też i na wyspach ją otaczających kilka górskich obiektów geograficznych upamiętnia do dziś nazwisko Strzeleckiego: m. in. Strzelecki Ranges w Gipslandzie, Mount Strzelecki w Północnym Terytorium oraz malownicze Strzelecki Peaks na Wyspie Flindersa.

Strzelecki był niewątpliwie pierwszym człowiekiem w Masywie Kościuszki, przy czym dziś upowszechniła się opinia, że także zdobywcą jego głównego wierzchołka. Ale czy był również pierwszym naukowym odkrywcą Alp Australijskich? Nie. Ten zaszczyt przypada badaczowi, który w r. 1835 wydał w Sydney dzieło o swoich wyprawach pt. „A journey from Sydney to the Australian Alps”, zaplanowaną na 20 zeszytów, z których ukazało się tylko 7. Badacz ów podpisał się Dr John Lhotsky, a wyprawę swoją odbył w czasie od stycznia do marca 1834 roku. Odkrył podówczas rzekę Snowy River oraz urodzajną dolinę Limestone, dotarł też jako pierwszy do Alp Australijskich. Ale dlaczego Paszkowski się nim zainteresował? Otóż o narodowość owego Lhotsky'ego — a w każdym razie o jego etniczne pochodzenie — rozgorzał spór, podobnie jak kiedyś o pocucie narodowe Słazaka Czarnoty, znanego z odkryć w Iranie. Lhotsky bowiem, który rozwijał ożywioną działalność w Australii, a po jej opuszczeniu znany był jako publicysta w Londynie — publicysta bardzo postępowy, by nie rzec: radykalny, wzywający do ocalenia aborygenów australijskich, autor głośniejszych przed 130 laty książek „Hunger and Revolution” i „Regeneration of Society” — urodził się (1800) w Lublinie, w polskiej drobnoszlacheckiej rodzinie Lgockich i jakkolwiek był niewątpliwie awanturnikiem i kosmopolitą, przecież całkowicie związków z ojczyzną nie zerwał i zabierał nawet głos w polskich czasopiśmie emigracyjnych w Londynie; podpisywał się wówczas Lotski.



Paweł E. Strzelecki

Wododziałowych i wejście na nią podczas drugiej wyprawy, w styczniu 1840 roku. Wymienia też naukowe zasługi Strzeleckiego i wspomina, że badacz wprowadził w Australii 13 nowych nazw, z których utrwalilo się 6, m. in. Mount Kosciuszko i — na Tasmanii,

Czy wolno go zatem zaliczać do odkrywców polskich? Paszkowski swój szkic o Lhotskim kończy słowami: „Słusznie czy nieśłusznie Lhotsky przeszedł do historii Australii jako Polak i choćby dlatego powinien nas interesować.” Jestem tego samego zdania.

Prace naukowe alpinistów

Ogłoszony w „Taterniku” nr 3/1973, s. 143 apel prof. J. Rafalskiego, kierownika Zakładu Morfologii Zwierząt UAM (ul. Szamarzewskiego 91, 60-568 Poznań) o prowadzenie zbiorów dla celów naukowych w czasie wypraw wysokogórskich, zaczyna owocować. Wprawdzie jeszcze niewielu alpinistów przywozi i dostarcza zebrane próbki mchów i ściółki, jednakże już dzięki tym nielicznym zbiorom udało się wzbogacić wiedzę o nowe gatunki roztoczy i niesporczaków oraz rozszerzyć znajomość zakresów występowania szeregu znanych gatunków. Poniżej podajemy wyniki uzyskane w związku z apelem:

Z wyprawy w Himalaje pod kierownictwem prof. Z. Jaworskiego (Langtang — zbiory: W. Maczek): *Echiniscus* (E.) *nepalensis*, Dastych 1975, Mem. Ist. Ital. Idrobiol. 32 Suppl. 61—68.

Z wyprawy w Hindukusz pakistański pod kierownictwem J. Wali w 1975 r. (zbiory: J. Wojtusiak): *Zercon pakistanicus*, Błaszak 1977; *Zercon barumi*, Błaszak 1977, Bull. Acad. Pol. Sci. 25, 377—384.

Z wyprawy w Góry Darwazu Afgańskiego w 1975 r. pod kierownictwem R. W. Schramma (zbiory: R. W. Schramm): *Pseudoechiniscus schrammi* n.sp. (Dastych — oddane do druku); *Zercon schrammi* n.sp. (Błaszak — oddane do druku).

Zasięgi znanych gatunków poszerzyły wyprawy w góry najwyższe — Himalaje i Karakorum: na Malubiting 1972, Kunynag Chhish 1974 i Lhotse 1976 (zbiory: Z. A. Heinrich) oraz Broad Peak (zbiory: J. Kuliś); poznańska w góry Iranu (zbiory: J. Michejda), a także arktyczne (Spitsbergen 1975, zbiory R. W. Schramm). Nowe stanowiska zostały opublikowane w czasopiśmie naukowych polskich i zagranicznych. W opracowaniu znajdują się materiały zebrane w czasie wypraw w Ruwenzori i Kenię w 1974 r. (zbiory: J. Michejda i R. W. Schramm), Andy Peruwiańskie 1976 r. (zbiory: J. Michejda, Spitsbergen 1977 (zbiory główne H. Dastych), a także z wyjazdów prywatnych (np. do Grecji w 1976 r. R. W. Schramm). Wśród nich znajduje się okaz z nowej rodziny roztoczy.

Unikalne zbiory dostarczane przez uczestników wypraw stanowią cenne materiały porównawcze, ułatwiające prace systematyczne i ekologiczne. Mamy nadzieję, że dotychczasowe wyniki zachęcą kolegów wyjeżdżających na wyprawy i poszerzą grono prowadzących zbiory — nietrudne, objętościowo i wagowo niewielkie i z reguły nie przeszkadzające właściwej działalności wysokogórskiej (do granic występowania roślinności), a przynoszące wielki pożytek nauce polskiej i światowej.

Józef Nyka

Zeszczytów Himalajów.

Z ekspedycji naukowej do szczytów Himalajów powrócił temi dniami młody uczony polski, wychowaniec Uniwersytetu Fryburskiego, dr. Maciej Kończca. Dr. Kończca, rodem z Litwy, syn p. Pawła Kończcy, zasłużonego ziemianina i dyrektora Wileńskiego Banku Ziemskiego, brał udział w wyprawie, urządzonej przez bogatą amerykańkę, panią Bullock-Workman, w celu

zbadania lodowca Hispor (na granicy Kaszmiru i Tybetu), dotychczas prawie nie znanego. Wyprawa trwała 7 i pół miesiąca, z których 5 odważni uczeni spędzili pod namiotem, 2.000 kilometrów przebyli pieszo lub konno, wśród gór niedostępnych i dzikich plemion, a około 2 miesięcy na lodowcu



Dr. Maciej Kończca.

wzniesionym na 5—6 000 mtr. nad poziom morza.

Jako zdobywcę, młodzi uczeni (dr. Kończca towarzyszył kolega jego, Caltati) osiągnęli: zdjęcia lodowca i jego odnóg, oraz zbadali nieznane dotychczas okolice. Bliższe szczegóły zdobyczy naukowych będą wiadome dopiero po uporządkowaniu notatek z wyprawy, — tymczasem, nawet na odczyt popularny umowa z organizatorką wyprawy nie pozwalała.

Pp. Kończca i Caltati podczas badań swych korzystali z instrumentów fotograficznych, udzielonych przez uniwersytet Fryburski.

S.



Tę cenną notatkę znalazła w warszawskim tygodniku „Świat” z 30 stycznia 1909 r. Anna Milewska, żona Andrzeja Zawady, znana aktorka sceniczna i filmowa, a także taterniczka. Notatka wноси nowe elementy do ciągle skąpego życiorysu Kończcy, dla historii polskiego himalaizmu „odkrytego” dopiero przy okazji wyprawy na Kunyang Chhish w r. 1971.

Najgłębsze jaskinie świata

Przedstawiona poniżej lista najgłębszych aktualnie jaskiń świata została zestawiona na podstawie opublikowanych w specjalnym wydaniu „Spelunca” (nr 2/1977) wykazów najgłębszych jaskiń poszczególnych krajów. Materiał ten został przygotowany przez Claude Chaberta na VII Kongres UIS (T. 4/77 s. 188) przez Komisję Największych Jaskiń tej organizacji. Publikacja zawiera najgłębsze i najdłuższe jaskinie poszczególnych krajów według stanu na początek 1977 roku. Zestawiona tu lista jest już uzupełniona ostatnimi odkryciami dokonanymi w Austrii (na podstawie materiałów dostarczonych przez M. Sygowskiego), Włoszech, Jugosławii i Polsce.

1. Pierre Saint Martin, Francja . . .	-1332 m	42. Abisso Cappa, Włochy . . .	-662 m
2. Réseau Jean Bernard, Francja . . .	-1298 m	43. Réseau de Krakoukas, Francja . . .	-658 m
3. Gouffre Berger, Francja . . .	-1141 m	44. Buca di Monte Pelato, Włochy . . .	-656 m
4. Réseau des Aiguilles, Francja (-682, +298 m) . . .	980 m	45. Abisso Cezare Prez, Włochy . . .	-654 m
5. Garma Ciega — Sumidero de Celalagua, Hiszpania . . .	-970 m	46. Complesso di Piaggia Bella, Włochy . . .	-640 m
6. Lamprechtsofen, Austria (-10, +952 m) . . .	962 m	47. Avenc Badalona, Hiszpania . . .	-630 m
7. Kils, ZSRR . . .	-950 m	48. Gouffre de Couey Lotge, Francja . . .	-625 m
8. Antro del Corchia, Włochy (-871, +79 m) . . .	950 m	49. Abisso Eugenio Boegan, Włochy . . .	-624 m
9. Sima GESM, Hiszpania . . .	-940 m	50. Réseau de la Dent de Crolles, Francja . . .	-623 m
10. Grotta di Monte Cucco, Włochy (-791, +131 m) . . .	922 m	51. Faour Dara, Liban . . .	-622 m
11. Abisso Michele Gortani, Włochy . . .	-920 m	52. Sistema de Arañonera, Hiszpania . . .	-620 m
12. Kacherischacht, Austria . . .	-913 m	53. Abisso Straldi, Włochy . . .	-614 m
13. Cambou du Liard, Francja . . .	-908 m	54. Réseau de la Diau, Francja . . .	-613 m
14. Gouffre Touya de Liet, Francja . . .	-905 m	55. Ahnenschacht, Austria . . .	-612 m
15. Platteneckshöhle — Bergerhöhle, Austria (-861, +18) . . .	879 m	56. Sonato de San Augustin, Meksyk . . .	-612 m
16. Spuga della Preta, Włochy . . .	-878 m	57. Salzburgerschacht, Austria . . .	-597 m
17. Hochleckenhöhle — Grosshöhle, Austria . . .	-861 m	58. Petrefaktecanyon, Austria . . .	-590 m
18. Réseau Felix Trombe, Francja . . .	-860 m	59. Bus de la Genziana, Włochy . . .	-582 m
19. Trunkenboldschacht, Austria . . .	-857 m	60. Scialet de la Combe de Fer, Francja . . .	-580 m
20. Gruberhornhöhle, Austria (-784, +70 m) . . .	854 m	61. Wieserloch, Austria . . .	-580 m
21. Höllloch, Szwajcaria, (-116, +712 m) . . .	828 m	62. Raggejavre-raige, Norwegia . . .	-575 m
22. Wielka Śnieżna, Polska . . .	-783 m	63. Buca del Cacciatore, Włochy . . .	-574 m
23. Réseau Ded, Francja . . .	-780 m	64. Aven Jean Nouveau, Francja . . .	-573 m
24. Abisso Emilio Comici, Włochy . . .	-774 m	65. Bańdzioch Kominarski (-550, +20 m) . . .	570 m
25. Sima del Cueto, Hiszpania . . .	-755 m	66. Bärenschacht, Szwajcaria . . .	-565 m
26. Ghar Parau, Iran . . .	-751 m	67. Sistema de Felix Ruiz de Arcante, Hiszpania . . .	-562 m
27. Abisso Enrico Davanzo, Włochy . . .	-737 m	68. Abisso Raymond Gache, Włochy . . .	-558 m
28. Raucherkarhöhle, Austria . . .	-725 m	69. Avenc de la Bufona, Hiszpania . . .	-553 m
29. Puits Francis, Francja . . .	-723 m	70. Réseau de Henne Morte, Francja (-540, +12 m) . . .	552 m
30. Śnieżnaja, ZSRR . . .	-720 m	71. Pozo Estella, Hiszpania . . .	-550 m
31. Gouffre Lonné-Peyret, Francja . . .	-717 m	72. Mondhöhle, Austria . . .	-546 m
32. Cueva Buchaquera, Hiszpania, (-607, +107 m) . . .	714 m	73. Buca grande di Monte Pelato, Włochy . . .	-540 m
33. Kef Toghobeit, Maroko . . .	-700 m	74. Voragine di Punta Straldi, Włochy . . .	-539 m
34. Gouffre du Mont Beas, Francja, (-687, +7 m) . . .	694 m	75. Frauenmauerhöhle, Austria . . .	-536 m
35. Pozo della Neve, Włochy . . .	-693 m	76. Scialet Moussu, Francja . . .	-536 m
36. Faustloch, Szwajcaria . . .	-690 m	77. Sima II de Ozania, Hiszpania . . .	-535 m
37. Pološka Jama, Jugosławia, (-155, +530 m) . . .	685 m	78. Sotano de Rio Iglesia, Meksyk . . .	-535 m
38. Abisso di Bifurto, Włochy . . .	-683 m	79. Ponor na Bunovcu, Jugosławia (1977 r.) . . .	-534 m
39. Scialet de Genieux, Francja . . .	-675 m	80. Torca de Jornos II, Hiszpania . . .	-530 m
40. Gouffre du Caladaire, Francja . . .	-667 m	81. Sotano de Nogal, Meksyk . . .	-529 m
41. Grotte-gouffre d'Arphidia, Francja, (-493, +172 m) . . .	665 m	82. Geldloch, Austria, (-432, +96 m) . . .	528 m
		83. Abisso Gianni Ribaldone, Włochy . . .	-523 m
		84. Arctomys Cave, Kanada . . .	-523 m
		85. Réseau de la Combe de Foges, Francja . . .	-522 m
		86. Fledermaushöhle, Austria . . .	-520 m
		87. Grotte aux Durs, Francja . . .	-520 m
		88. Grotte du Pompier, Francja . . .	-520 m
		89. Grotte-gouffre de la Luire, Francja (-450, +65 m) . . .	515 m
		90. Grotta di Chiocchio, Włochy . . .	-514 m
		91. Grotte-gouffre du Chevrier, Szwajcaria . . .	-514 m
		92. Sotano de las Golondrinas, Meksyk . . .	-512 m
		93. Hoya de las Conchas, Meksyk . . .	-508 m
		94. Abisso Eraldo Saracco, Włochy . . .	-507 m
		95. Anou Boussouil, Algier . . .	-505 m
		96. Gouffre d'Aphanice, Francja . . .	-504 m
		97. Sotano del Buque, Meksyk . . .	-502 m
		98. Gouffre des Trois Dents, Francja . . .	-500 m
		99. Nazarowskaja, ZSRR . . .	-500 m
		100. Soldatskaja, ZSRR . . .	-500 m

Polacy dotarli na dno 23 z wymienionych tu jaskiń. W 11 przypadkach dzięki eksploracji polskich alpinistów jaskiniowych, jaskinie te przesunęły się znacznie ku górze listy (pozycje: 5, 6, 11, 15, 20, 22, 51, 58, 61, 65, 72). Osiągnięcia te zapewniają polskim alpinistom jaskiniowym miejsce w ściszej czołówce światowej, wraz z Francuzami i Anglikami.

Polacy w jaskiniach Austrii

Najbliższym Polski rejonem krasowym, w którym istnieją szanse na znalezienie najgłębszej jaskini świata, są Północne Alpy Wapienne w Austrii. Masywy krasowe osiągają tu wysokość 2000 — 2500 m, podczas gdy dna dolin u ich podnóży leżą na poziomie 500 m. Cały ten obszar podzielony jest na rejony, którymi zajmują się kluby z poszczególnych miast. Ponieważ Polacy, jak na razie, nawiązali bliskie stosunki tylko z grotolazami z Salzburga, nasza działalność w Austrii ogranicza się do fragmentu Alp zwanego Salzburkskimi Alpami Wapiennymi.

Ostatnie lata przyniosły lawinowy wzrost odkryć jaskiniowych w górach Austrii. Ilustruje to kilka liczb: w r. 1930 na terenie objętym działalnością grotolazów z Salzburga znana była 1 jaskinia głębsza niż 200 m; w r. 1955 takich jaskiń było 5, w 1970 — 8, a w 1976 — już 32. Jest to związane zarówno z uaktywnieniem się grotolazów austriackich, jak i z owocną działalnością obcokrajowców z Francji, Belgii, RFN, Czechosłowacji, Bułgarii, Polski, a od r. 1977 również Nowej Zelandii i Hiszpanii.

Mimo małej — w porównaniu z innymi nacjami — liczby wyjazdów, Polacy osiągnęli w Austrii największe sukcesy: 3 z czterech najgłębszych jaskiń tego kraju są wynikiem ich eksploracji. Patrząc z polskiej perspektywy stwierdzić jednak trzeba, że Austria jest krajem, do którego wyjeżdża najwięcej polskich wypraw jaskiniowych. Związane jest to z łatwym i stosunkowo tanim dojazdem, z dobrymi, wręcz przyjacielskimi kontaktami z grotolazami tego kraju, a przede wszystkim z wielką atrakcyjnością terenów krasowych.

HOHER GÖLL

Pierwszą grupą górską w której zaczęli działać polscy grotolazi jest masyw Hoher Göll (2522 m). Na powierzchni kilkudziesięciu km kw. znanych jest tu przeszło 100 jaskiń, odwadnianych przez źródła leżące na wysokości 580 m. Wyjazd (zob. T. 1/70) zorganizowała STJ KW Zakopane we wrześniu 1969 r. — wzięły w nim udział 4 osoby pod kierownictwem Christiana Parmy. W ciągu 45-godzinnej akcji dokonano wówczas zejścia na dno jaskini Gruberhornhöhle (—682 m, otwór 1870 m). W sierpniu 1970 r. doszedł do skutku następny wyjazd do tej jaskini, tym razem centralny KJT ZG KW. Wzięło w nim udział 11 osób, znowu pod kierownictwem Christiana Parmy. W akcji jaskiniowej uczestniczyli też Austriacy — Walter Klappacher (odkrywca jaskini), Bruno Kaufmann i Heinz Ager. W czasie wielodniowego pobytu pod ziemią dokonano wielu odkryć, które pogłębiły jaskinię. Po sforsowaniu 85-metrowej studni (tzw. Polenschacht), grotolazi zeszli na głą-

bokość —784 m. Ponadto we wspinaczce V A2 osiągnięto wysokość +70 m ponad poziomem otworu. Pomimo zwiększenia deniwelacji jaskini z 710 do 854 m wyprawa nie osiągnęła oczekiwanych rezultatów. Łącznie odkryto wówczas 400 m korytarzy i studni, a w wyniku prowadzonej równoległej eksploracji powierzchniowej — przeszło 20 nowych jaskiń o sumarycznej głębokości 450 m. Była to wówczas najbogatsza w wyniki z polskich wypraw eksploracyjnych, Gruberhornhöhle stała się dzięki niej najgłębszą jaskinią nie tylko Austrii ale i całej Europy środkowej (szczegół. T. 2/71).

W sierpniu 1973 r. zorganizowano kolejny wyjazd do Gruberhornhöhle. Uczestniczyło w nim 9 osób z AKSiA Częstochowa, kierownikiem był Jakub Owczarek. Podczas 32 godzin akcji 2-osobowy zespół dokonał II zejścia na dno (—784 m), ponadto wyeksplorowano boczny ciąg studni do głębokości 360 m, odkrywając 80-metrową studnię „Marekschacht”. Równocześnie na powierzchni znaleziono nową jaskinię o głębokości 100 m, nazwaną Częstochowaschacht (T. 3/74 s. 117). Częstochowianie kontynuowali swą owocną działalność w sierpniu następnego roku (10 osób pod kierownictwem Bogumili Skorupskiej-Owczarek). Już pierwszy dzień poszukiwań zakończył się sukcesem: odkryciem na wysokości 2005 m otworu nowej jaskini, nazwanej Mondhöhle. Kilka dni później w ciągu 50-godzinnej akcji, po pokonaniu 225-metrowej „Studni Euforii” — najgłębszej dotąd odkrytej przez Polaków — osiągnięto głębokość 376 m (T. 1/75 s. 30). Definitywne wyeksplorowanie tej jaskini przyniosło 14-osobowy wyjazd z AKSiA Częstochowa w sierpniu 1975 roku (kierownik Jakub Owczarek). Osiągnięto syfon końcowy —543 m, a jaskinia ta jest, jak dotychczas, największą i najgłębszą z jaskiń poza granicami Polski, odkrytych i w całości wyeksplorowanych przez Polaków (T. 2/76 s. 81). W r. 1976 grotolazi warszawscy zamierzali nurkować w syfonie końcowym tej jaskini, niestety nie udało się im pokonać korka śnieżnego zamykającego przejście.

Ogółem w tym masywie Polacy 18 razy przekroczyli głębokość 500 m, w tym 5 razy głębokość 750 m.

TENNENGEbirge

Po zakończeniu akcji w Gruberhornhöhle w 1969 r., grupa zakopiańska działała w Platteneckeshöhle w masywie Tennengebirge, odkrywając ciąg studni o głębokości 95 m, nazwanych Polenschacht. Masyw Tennengebirge ma powierzchnię przeszło 200 km kw. i kulminuje w szczycie Raucheck (2431 m). Odwadniają go wywierzyska leżą-

ce na poziomie 500—520 m. Zarejestrowano stąd ok. 300 jaskiń, z których najdłuższą (42 km) jest Eisriesenwelt — jedna z najsłynniejszych jaskiń turystycznych świata. Jej deniwelacja wynosi 407 m, a lód zajmuje powierzchnię 30 000 m kw.

W lipcu 1973 r. działała w Platteneckeshöhle 10-osobowa grupa WAKS, która odkryła tu ok. 200 m korytarzy i studni (najwyższy otwór 1620 m, długość 5,5 km). Zwiedzono też część leżącej na wysokości 1031 m Bergerhöhle (długość 8 km). Działalność eksploracyjna w obu jaskiniach była kontynuowana w sierpniu 1975 r. przez 14-osobową ekipę WAKS. Odkryto wówczas w Platteneckeshöhle dwa równoległe meandry, sprowadzające na głębokość 550 i 600 m oraz znaczne ciągi poziome w Bergerhöhle. Ponadto na plateau zbadano 38 otworów, odkrywając jaskinię Rothöhle (60 m głębokości). Wyjazd ten jest szczegółowo opisany w numerze 28 „Wierścicy” (1976). W końcu lata 1976 działała w tym rejonie kierowana przez Antoniego Bąka 20-osobowa wyprawa zorganizowana wspólnie przez WAKS i Speleoklub Warszawski. Zakończyła się ona wielkim sukcesem: Platteneckeshöhle i Bergerhöhle zostały połączone w jeden wielki system długości 21 km i głębokości 880 m. Tym samym jaskinia ta stała się najgłębszą jaskinią Europy środkowej, odbierając pierwszeństwo Gruberhornhöhle (T. 1/77 s. 29). Podczas trzech wyjazdów warszawiacy odkryli tu łącznie 3 km korytarzy i studni. Wchodząc otworem pośrednim 1431 m, osiągnęli oni w najniższym punkcie systemu poziom 740 m — przy poziomie wód w dolinie ok. 550 m.

W końcu lata 1977 w środkowej części północnych partii Tennengebirge pracowała wyprawa WAKS, kierowana przez Krzysztofa Makowskiego, nastawiona na poszukiwanie nowych jaskiń. Działalność ta — prowadzona wspólnie z Austriakami — przyniosła odkrycie przeszło 30 jaskiń, z których w 7 osiągnięto głębokość większą niż 100 m. Najgłębiej dotarto w jaskiniach Schneeloch (320 m), KB-15 (230 m) i KB-10 (220 m). Za problem najbardziej obiecujący uznano jaskinię KB-17, w której z braku czasu przerwało akcję na głębokości 100 m — nad kolejną studnią. Otwartymi problemami są zresztą wszystkie odkryte przez tę wyprawę jaskinie głębsze niż 100 m. Po zakończeniu działalności odkrywczej, zespół polsko-belgijski pogłębił system Platteneckeshöhle-Bergerhöhle do 900 m. Podsumowując tę wyprawę stwierdzić trzeba, że była ona najowocniejszą przedsięwzięciem w całej polskiej działalności eksploracyjnej: żadna z dotychczasowych polskich wypraw nie pokonała tylu jaskiń do tak znacznej głębokości.

We wrześniu 1977 r. bawiła też w tym rejonie 12-osobowa wyprawa Speleoklubu PTTK Bielsko-Biała. Zwiedziła ona części jaskiń Platteneckeshöhle i Bergerhöhle, nie posuwając jednak naprzód ich eksploracji. Kierował nią Jan Łaciak.

LEOGANGER STEINBERGE

Od wielu już lat Austriacy prowadzą oblężenie jaskini Lamprechtsofen, a dopiero 4 lata temu zdobyła ona miano „najwyższej” jaskini świata. Jej otwór znajduje się na wysokości 660 m u podnóżu masywu Leoganger Steinberge. Masyw ten ma ok. 85 km kw. powierzchni i otoczony jest dolinami, których dna leżą na poziomie 650—900 m. Najwyższa góra, Birhorn, wznosi się na wysokość 2634 m. Znanych jest stąd kilkadziesiąt jaskiń, z czego 45 zostało skatalogowanych.

Austriacy co roku organizują wyprawy do Lamprechtsofen, posuwając eksplorację w głąb masywu. Równolegle odbywają się na powierzchni poszukiwanie górnego otworu jaskini. W r. 1969 odkryta została jaskinia Riesenkogelschacht, w której osiągnięto —160 m. Ponieważ istniały przypuszczenia, że pokonanie jej końcowego zawałiska otworzy drogę do Lamprechtsofen, był to główny cel wyprawy STJ KW i AKG Kraków (10 lipca do 14 sierpnia 1973). Uczestniczyło w niej 8 osób (kierownik Janusz Baryła). Pomimo kilku akcji nie udało się przebyć zawałiska, szczególnie dopisało jednak na powierzchni, gdzie odkryto 2 jaskinie: Dürrkarloch (—85 m) oraz Krakauerschacht (—60 m). W samej Lamprechtsofen dokonano nadto I przejścia letniego Südgangu +168 m. Wcześniej już, we wstępnych partiach jaskini Christian Parma dotarł do Druckstollen — 500 m od otworu ale na jego wysokości, Kazimierz Rosiak i Jerzy Dobrzyński w lutym 1974 — również niedaleko. Stosunkowo najdalej, bo w rejon Mondhalle (+350 m), doszedł Edward Ostapowski. W tym czasie w jaskini Lamprechtsofen osiągnięto już wysokość +740 m. We wrześniu 1975 r. w te okolice przybyła 9-osobowa wyprawa AKG Kraków z J. Śmiałkiem na czele. Jej żywa działalność doprowadziła do odkrycia ok. 30 jaskiń, z których większość kończyła się po kilkunastu metrach. Głównym sukcesem wyjazdu było jednak odkrycie i wyeksplorowanie do głębokości 280 m jaskini Rothöhle. Ciekawą jaskinią okazała się również prawie 100-metrowej głębokości Extraordinary Schacht (szczegóły „Jamnik” nr 5). Austriacy idąc za wskazówkami pasterza odkryli w tej grupie i wyeksplorowali do —200 m jaskinię Wieserloch. Latem 1976 r. była ona celem następnej wyprawy STJ KW Kraków, kierowanej przez Leszka Dumnickiego (8 uczestników). Podczas trzech akcji udało się jej pogłębić jaskinię do —400 m zostawiając na końcu nie rozwiązany problem. Odkryto tu ponadto ok. 20 nowych jaskiń (T. 4/76 s. 175).

W lutym 1977 r. AKG Kraków zorganizował wyjazd do Lamprechtsofen. Wzięło w nim udział 8 osób, z Januszem Śmiałkiem jako kierownikiem. Już na miejscu dowiedzieliśmy się, że podczas wspinaczki jednym z kominów jaskinia została znów podwyższona — tym razem o 40 m. Dalsza wspinaczka tymi kominami doprowadziła do osiągnięcia

wysokości 860 m, a Polacy po raz pierwszy przekroczyli w jaskini austriackiej deniwelację 800 m (T. 4/77 s. 175). Nie rozwiązany problem w Wieserloch był latem 1977 r. celem 10-osobowego wyjazdu KKTJ PTTK i STJ KW Kraków pod kierownictwem Leszka Dumnickiego (zob. s. 20).

Łącznie w Leoganger Steinberge Polacy przekroczyli 18 razy głębokość 500 m, przy czym 6 osób zeszło poniżej — 750 m, a 5 osób było głębiej niż Wielka Jaskinia Śnieżna.

HAGENGEIRGE

Grupa ta — jeden z najbardziej interesujących rejonów krasowych Austrii — ma powierzchnię 160 km kw. i kulminuje w szczycie Kahlersberg (2350 m). Odwadnia ją system dużych wywierzysk leżących na wysokości 520—580 m oraz liczne źródła zgrupowane w pasie 480—560 m. Poznano tu dotąd przeszło 200 jaskiń, wśród nich drugą co do długości jaskinię Austrii, Tantalhöhle (32 km i 435 m głębokości). Obszar ten przez wiele lat był zamknięty, dopiero 3 lata temu, po wykupieniu terenów przez państwo, rozpoczęła się jego swobodna eksploracja. Obecność Polaków ograniczała się tu do zwiedzania Tantalhöhle. Jako pierwsi byli w niej w lipcu 1973 r. grotołazi warszawscy, po nich Marek Kalmus, Edward Ostapowski i Wojciech W. Wiśniewski — w sumie 12 osób w trakcie 5 wejść.

Tegoroczny wyjazd w ten maszyn został zorganizowany przez Speleoklub „Górniki” z Katowic. Brało w nim udział 13 osób pod kierownictwem Eugeniusza Skurowskiego, a celem była jaskinia Petrefaktencanyon. Transportując ekwipunek i poręczając jaskinię, grotołazi dotarli po 7 akcjach na głębokość 330 m, którą w zeszłym roku osiągnęli Austriacy. W oparciu o biwak — 280 m, zespół szturmowy przeprowadził 46-godzinny akcję, w trakcie której odkrył 900 m korytarzy i zszedł na głębokość 595 m, docierając po drodze do kolektora wodnego. Głębokość 500 m przekroczyli 4 osoby.

*

Do końca 1977 r. odbyło się 17 polskich wypraw jaskiniowych do Austrii, w których

uczestniczyły 173 osoby — nie licząc kilku pobytów prywatnych. Około 40 osób przekroczyło tu głębokość (deniwelację) 500 m, w tym 11 osób 750 m oraz 5 osób 800 m. Łącznie odkryli tu Polacy ok. 150 jaskiń, z których najgłębszymi są Mondhöhle (—543 m) oraz Rothöhle (—280 m). Ponadto pogłębiło szereg jaskiń, w 3 systemach przekraczając 800 m, a w dwóch 500 m. W Austrii znajduje się też najgłębsza studnia (225 m) odkryta przez Polaków.

Analizując sprawozdania łatwo zauważyć, że prawie wszystkie polskie wyprawy przerwały działalność albo z braku czasu, albo wskutek wyczerpania się sprzętu i sił. Jak dotąd żaden większy problem nie został rozwiązany podczas jednego tylko wyjazdu. Uczestnicy wszystkich wypraw narzekają też na wodę. W jaskiniach austriackich, w których działali Polacy, występują gwałtowne przybory, przeważnie bardzo szybko, czasem już po godzinie od momentu rozpoczęcia się na powierzchni deszczu.

Wyprawy do Gruberhornhöhle zapoczątkowały ściśle kontakty z najprężniejszym środowiskiem całej Austrii — grotołazami z Salzburga. Austriacy uczestnicy wspólnej wyprawy w r. 1970 dobrze wspominają Polaków, m. in. za to, że pokazali im nowoczesną technikę chodzenia po głębokich jaskiniach. Przed r. 1970 tutejsi grotołazi poruszali się używając drabinek, lub mocując na stałe sztyfty. Polacy pokazali im nowe wtedy jurnary — niektórzy z nich dziś jeszcze stosują polskie modele przyrządów do wychodzenia z tamtego okresu.

Od początku swej działalności w Austrii, Polacy spotykali się z wielką życzliwością i uczynnością ze strony gospodarzy. Zawsze służyli oni nam pomocą przy przewożeniu ludzi i sprzętu, a często także przy jego przenoszeniu. Stałą bazę mają wszyscy grotołazi w słynnym z gościnności domu Helgi Egger, a koledzy austriacy umożliwiają nam bezpłatne korzystanie z ich klubowych schronisk w górach. Winniśmy im wszystkim serdeczną wdzięczność, szczególnie zaś Walterowi Klapacherowi, Helfriedowi Ennsmannowi oraz Heldze Egger za ich niezwykłą gościnność i przyjaźń, jaką nas od lat darzą.

JANUSZ BARYŁA

W górach i jaskiniach Maroka

Organizacja naszej wyprawy do jaskiń Maroka była uciążliwa a jej losy ważyły się do słownie do ostatniej chwili. W czasie przygotowań odbywały się wybory do KKTJ, Walny Zjazd PZA, w końcu wyprawa została skreślona z kalendarza imprez GKKFiT. Dzięki staraniom Komitetu Organizacyjnego, przy wydatnej pomocy KKTJ i Zarządu PZA, doszła jednak do skutku. Wyjechaliśmy w połowie

sierpnia 1977 r. jako „Wyczynowy Obóz Alpinistyczny w Jaskiniach Maroka — Polska Ekspedycja Jaskiniowa 1977”.

W skład wyprawy weszli: Janusz Baryła (kierownik), Andrzej Ciszewski (zastępca kierownika), Marian Czepiel, Andrzej Dzioba, Jacek Jopowicz, Bernard Koisar, Andrzej Kozik, Tadeusz Oczko, Zbigniew Rysiecki, Jerzy Smela (kierowca), Wiesław Wilk i Wojciech

W. Wiśniewski. Reprezentowane były wszystkie pionierzy organizacyjne, podległe KTJ PZA: Sekcje Tatarnictwa Jaskiniowego Klubów Wysokogórskich z Krakowa i Warszawy (3 osoby), AKG z Krakowa (3 osoby), Speleokluby PTTK — Krakowski Klub Tatarnictwa Jaskiniowego i Speleoklub „Górniki” z Katowic (5 osób). Ta eksperymentalna „mieszanka” z trudem zdała wyprawowy egzamin. Obecnie, ze względu na odmienne podejście do wielu zagadnień, a nawet różne nawyki i „sposób bycia” ludzi z różnych ośrodków, skłonny jestem sądzić, że na centralne wyprawy jaskiniowe, szczególnie te dłuższe trwające, winno się dobierać uczestników albo z jednego pionu organizacyjnego, albo przynajmniej z jednego ośrodka — regionu czy miasta.

Wyprawa trwała 55 dni, od 16 sierpnia do 9 października 1977 r. Na działalność jaskiniową i górską przypadło z tego 18 dni, czyli ok. 33 proc. czasu trwania. Działalność prowadzono w Wysokim Atlasie — w masywach Aroudane i Tubkal oraz w górach Rif.

NEGATYWNY REKONESANS

Masyw Aroudane (3359 m) jest już dość dobrze znany naszym alpinistom. W polskiej literaturze (T. 3/69 s. 119—123) opisał go Ryszard W. Schramm pod nazwą Ajui (3382 m). Na nowej mapie marokańskiej w skali 1:100 000 nie ma w ogóle takiej nazwy, figuruje tam natomiast „Jbel (dż'bel) Aroudane”. Nazwy Ajui (Ayoui) używają natomiast miejscowi pasterze na określenie zachodniej, połogiej części masywu, tam bowiem głównie pasą swoje stada.

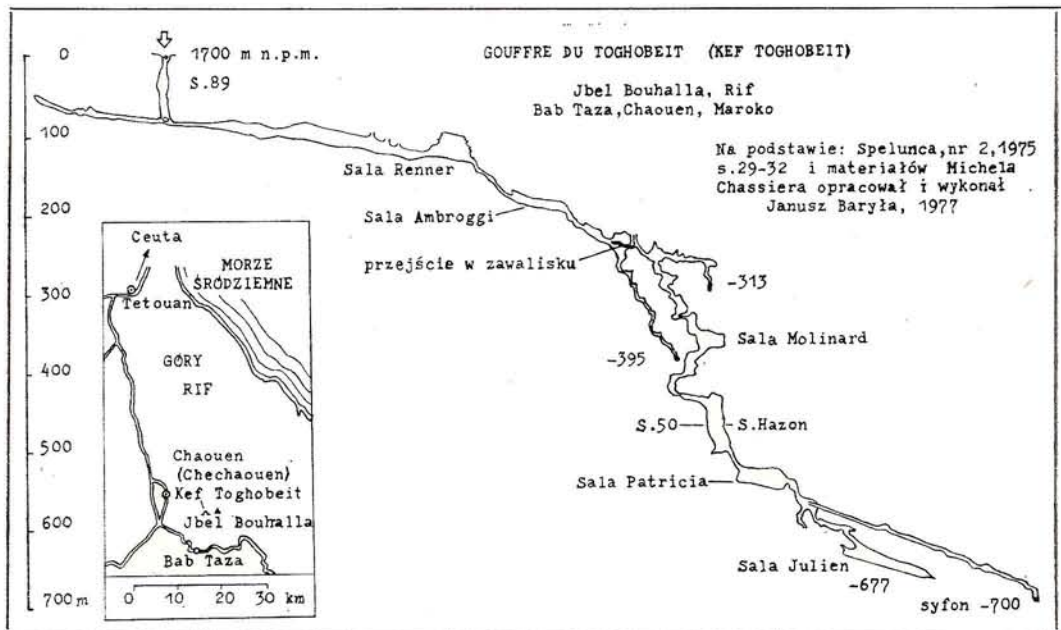
W masywie tym pojawiliśmy się skuszeni wzmianką R.W. Schramma (T. 3/69 s. 122): „W ścianie znajduje się ogromna ilość ja-

skiń...” Na miejscu okazało się, że obiekty te, posiadające od kilku do kilkudziesięciu metrów długości, są najczęściej poziome i wewnątrz łatwe, natomiast dojścia do nich wymagają często trudnej technicznie wspinaczki. Większość w ogóle nie mieści się w definicji „jaskinia” — są to raczej wnęki, schroniska skalne, wiszary, a najczęściej krótkie poziome pustki na styku warstw skalnych („rozmycia na fugach”). Mogą one stanowić przedmiot badań geologicznych, geomorfologicznych itp., dla alpinistów jaskiniowych nie przedstawiają jednak większej wartości.

Jedyny bardziej interesujący problem odnalazł w grzędzie szczytowej Aroudane Z. Rysiecki. Jest to awen usytuowany na wysokości ok. 3330 m, który jednak „nie puścił”, poniżej platformy ze śniegiem, na głębokości 15 m, kończąc się zawaliskiem. Prace w zawalisku nie dały rezultatów. Do dolnej studzienki światło dnia już nie dochodzi — podstawowe kryterium w definicji jaskini jest więc spełnione. Mamy zatem prawdopodobnie do czynienia z najwyższą położoną jaskinią Maroka.

Masyw Aroudane i tereny sąsiednie, od Beni Mellal do Zauja Ahanzal i dalej na południe, nie rokują nadziei na odkrycie głębokich jaskiń; wskazuje na to m.in. budowa geologiczna.

W czasie pobytu w tym masywie, A. Ciszewski i W. Wilk przeszli jako pierwsi jedną z najdłuższych i najtrudniejszych dróg w całym rejonie — środkiem północno-wschodniej ściany północno-wschodniego wierzchołka (VI, A1, wysokość ściany ok. 800 m, 16 godzin — opis podany będzie oddzielnie). Na ścianie Aroudane, w pobliskich kenionach a nawet na „Katedrze” (Rochers la Cathédrale)



istnieją jeszcze w dalszym ciągu możliwości zrobienia nowych dróg wspinaczkowych dużej klasy.

Należy już do tradycji wypraw jaskiniowych, że ich uczestnicy wchodzą na najwyższy szczyt wznoszący się w pobliżu terenu ich działania — 10 członków wyprawy weszło więc w trzech grupach na najwyższy szczyt Atlasu — Tubkal.

NA DNO AFRYKI

Kef Toghobeit (Gouffre du Toghobeit), licząca 700 m głębokości, jest aktualnie najgłębszą jaskinią Maroka a jednocześnie całego kontynentu afrykańskiego. Ponieważ nie posiadała dotąd polskiego przejścia, stanowiła główny cel naszej wyprawy. Jej dno osiągnęła dotychczas jedna tylko ekipa — francuska z udziałem Marokańczyków.

Kef Toghobeit (otwór 1700 m npm) leży w górach Rif, w masywie Dżbel Buhalla (Jbel Bouhalla, 1848 m), na północ od miejscowości Bab Taza, w nowo utworzonej prowincji Chaouen (Chechaouen). Odkryta została w r. 1959 przez członków speleoklubu z Rabatu, którzy też przeprowadzili wstępną eksplorację. W r. 1969 wyprawa Speleoklubu w Louvain osiągnęła w niej —395 m. Od r. 1970 jaskinię eksploruje francuski Speleo Club de Blois. W r. 1971 odkryto przejście w zawalisku koło studni „Diouri”, w 1972 osiągnięto —544 m, w 1973 —677 m (w sali „Julien”), wreszcie w 1974 r. — obecne dno jaskini, syfon na głębokości 700 m. Łączna długość poznanych korytarzy wynosi ok. 4000 m — jest to pod tym względem trzecia jaskinia Maroka. Łączna głębokość studni i progów w głównym ciągu liczy 423 m. Najgłębsza (89 m) jest studnia wejściowa — z dwiema platformami: na —10 m i —76 m, a następnie studnia „Hazon” — 50 m pionu i 30 m pochylni, wymagającej założenia liny poręczowej. Dla zespołów dobrze przygotowanych do przechodzenia studni, główną trudnością są problemy orientacyjne. Duże partie pokonuje się w obrębie zawalisk, co wymaga kluczenia w ciasnych przejściach wśród bloków. Okresowo przez jaskinię płynie potok; w czasie naszej działalności wody było bardzo mało.

Z Bab Taza dojechalśmy samochodem na wysokość ok. 1300 m, do wygodnego miejsca na założenie bazy. Nasze przejście jaskini dokonane zostało metodą normalną — kolejne zespoły schodziły coraz głębiej, zakładając ubezpieczenia i znacząc drogę folią odbłaskową. Wchodziły one do jaskini w takich odstępach czasu, by zawsze przynajmniej jeden — awaryjny — był na powierzchni. Liczebność zespołów ustalono na 4, 4 i 3 osoby.

22 września o godzinie 12 wszedł do jaskini zespół pierwszy — Baryła, Czepiel, Jopowicz i Koisar. Poręczując studnie, dotarliśmy do sali „Molinard” (ok. —380 m), gdzie została założona kuchnia z niewielkim składem żywności. Po przybyciu do tego miejsca zespołu drugiego, rozpoczęliśmy powrót i wyszliśmy na powierzchnię po 31 godzinach akcji.

Tego samego dnia o godzinie 20 wyruszył

wspomniany już zespół drugi — Dzioba, Kozik, Oczo i Rysiecki. Niosąc sprzęt potrzebny do prowadzenia dalszej działalności, doszli oni do sali „Molinard” po ok. 6 godzinach. Po posiłku i odpoczynku ruszyli dalej i dotarli do głębokości ok. 670 m. Sądząc, że są na dnie jaskini, zostawili tu poręczyk i rozpoczęli powrót, wychodząc na powierzchnię po 39 godzinach akcji. Dopiero później okazało się, że nie odnaleźli przejścia do syfonu końcowego.

W tym czasie (24 września o godzinie 11.30) rozpoczęli zjazdy Ciszewski, Wilk i Wiśniewski. Nie byli obciążeni, przewiązali tylko kilka lin wykazujących ślady przetarcia. Na głębokości 670 m odnaleźli przejście w głąb i osiągnęli właściwe dno jaskini — syfon na poziomie —700 m. Nie zabawili przy nim długo i na powierzchnię wyszli już po 11 godzinach i 40 minutach akcji.

25 września do jaskini wszedł ponownie zespół pierwszy (Baryła, Czepiel, Jopowicz i Koisar). Od salki na —670 m dotarliśmy do syfonu końcowego innym wariantem, niż zespół trzeci. Opuszczając jaskinię, likwidowaliśmy wszystkie ubezpieczenia, a powierzchnię osiągnęliśmy po 29 godzinach akcji. Ze studni wejściowej sprzęt pomógł nam wyciągnąć zespół trzeci.

A. Ciszewski, W. Wilk i W. Wiśniewski eksplorowali jeszcze aweny w rejonie Dżbel Buhalla (Jbel Bouhalla)). W jednym z nich Wiśniewski osiągnął głębokość ok. 70 m.

Zarówno w samej Kef Toghobeit, szczególnie na odcinku studnia „Diouri” — sala „Patricia”, jak i w obszarach sąsiednich, głównie w Dżbel (Jbel) Lakraa (2159 m), istnieją realne możliwości dokonywania odkryć jaskiniowych. Ponieważ wywierzyśka położone są tu nisko, np. w rejonie Chaouen na wysokości ok. 700 m, teoretycznie można w tej części Afryki osiągnąć głębokość rzędu 1400 m.

Wyprawa nasza była pierwszą polską wyprawą jaskiniową w Maroku, a drugą w Afryce (w r. 1972 wrocławiaczy byli w Anou Bousouil w Algierze). W związku z nieznaną dotychczas tego terenu mieliśmy sporo trudności, głównie natury administracyjnej. Nie wiedzieliśmy np., że od niedawna obowiązuje zakaz wjazdu do Maroka samochodów ciężarowych. Zezwolenie na działalność w rejonie Kef Toghobeit otrzymaliśmy dopiero po dłuższym oczekiwaniu, okazało się bowiem, że jest to rejon „niebezpieczny”, jako że tu znajduje się główne w Maroku centrum uprawy haszyszu, zwanego kif. Trudności te udało się jednak pokonać i wyprawa w zasadzie zrealizowała przewidziane planem cele.

Dzięki uprzejmości Dyrekcji Fabryki Samochodów Ciężarowych w Starachowicach, wyprawa została wyposażona w terenowy STAR 266. Materiały pozwalające na podjęcie działalności przekazali nam m. in. Michel Chassier i Camille Lamouroux. Dużą pomoc w załatwieniu zezwolenia na działalność w Rifie okazał nam dr Abou Hillal Ahmed — lekarz, który kończył studia w Polsce. Składamy im za to serdeczne podziękowania.

Wieserloch po raz drugi

W r. 1976 prowadziłem wyprawę STJ KW-Kraków do jaskini Wieserloch w górach Leoganger Steinberge. Plonem wyprawy było pogłębienie jaskini do 400 m (T. 4/76). Ponieważ z braku lin zatrzymaliśmy się wówczas nad kolejną studnią, postanowiliśmy eksplorację kontynuować.

W r. 1977 wyprawy do Austrii zgłosiły dwa krakowskie kluby: STJ KW i KKTJ PTTK. KTJ PZA stanęła na stanowisku, że celowe będzie połączenie sił obu klubów. I tak 30 lipca 1977 roku wyjechała grupa w składzie: Stanisław Baraniewicz, Antoni Dzioba, Ryszard Knapczyk, Andrzej Kokoszka, Jan Orłowski (wszyscy z KKTJ) oraz Leszek Dumnicki (kierownik), Stanisław Kopeć, Stanisław Rzeźnik, Jerzy Rożen i Anna Wendorff (wszyscy z STJ). Koledzy z Landesverein für Höhlenkunde przetransportowali cały nasz 1200-kilogramowy bagaż do bazy położonej, jak poprzednio, przy otworze Lamprechtsofen. Rozpoczęliśmy mozolne zakładanie obozu wysuniętego, który od bazy dzieliło 1200 m różnicy poziomów, od otworu jaskini zaś — jeszcze 200 m.

Pierwsza 10-godzinna akcja w jaskini (5 sierpnia — Kopeć, Rożen i Rzeźnik) przyniosła zaporęczowanie studni i progów do —250 m, został również zniesiony sprzęt pozwalający

na zaporęczowanie dalszych 150 m. Przez kilka następnych dni prowadziliśmy transport, przeczekując kolejne ulewę, które spowodowały m. in. zalanie namiotów w obozie.

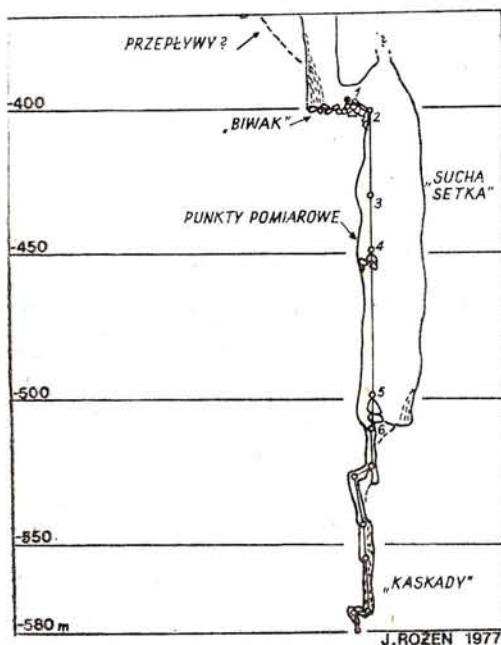
Do następnej akcji przygotowaliśmy się szczególnie starannie. Celem jej miało być założenie biwaku na —400 m, rozciągnięcie linii telefonicznej i dalsza eksploracja.

13 sierpnia o godzinie 13 do jaskini weszli Dumnicki, Dzioba i Rzeźnik, kończąc poręczowanie, a o 14 — Kokoszka, Kopeć i Orłowski z transportem oraz Rożen zakładający telefon. Anna Wendorff założyła biwak w okapie pod otworem, utrzymując stałą łączność z grupami w jaskini aż do momentu zakończenia akcji, tj. przez 3 dni. Olbrzymie ilości wody tak utrudniały poruszanie się w jaskini, że pierwszy zespół dotarł na —400 m dopiero po 12 godzinach, kompletnie przemoczony i bardzo zmęczony. Następną grupą zjawiała się tu 14 sierpnia o 8 rano. Rozpoczęliśmy zakładanie biwaku, miejsca było mało, na dodatek wilgotno od spadającego w pobliżu dużego wodospadu. Nasze zmęczenie łatwo zrozumieć jeśli się powie, że znieśliśmy 14 worków o łącznej wadze 210 kg.

Położyliśmy się wszyscy spać — nareszcie sucho i ciepło. Po odpoczynku Kokoszka, Kopeć i Orłowski wrócili na powierzchnię, zaś Dumnicki, Dzioba, Rożen i Rzeźnik rozpoczęli eksplorację, zjeżdżając do nieznanej 110-metrowej studni, nazwanej później „Suchą Setką”, ponieważ było to jedyne w tej jaskini miejsce bez wody. Obszukując dno odnaleziono otwór kolejnej kilkunastometrowej studni, do której już nie zjeżdżano. Po sporządzeniu pomiarów i naszkicowaniu planu odkrytych partii wróciliśmy na biwak i położyliśmy się spać.

16 sierpnia — asekurowani przez Annę Wendorff i Andrzeja Kokoszkę rozpoczęliśmy wychodzenie na powierzchnię — we wszystkich studniach z autoasekuracją na drugiej linie i przez cały czas w strumieniach wody.

Kolejną akcję rozpoczęliśmy 17 sierpnia wieczorem. Do jaskini weszli Baraniewicz, Knapczyk, Kokoszka i Orłowski, już po 4 godzinach osiągając poziom —400 m, w czym widać jak procentuje oswojenie się z jaskinią i brak obciążenia. Wejście asekurowali Rożen i Anna Wendorff, dochodząc do —150 m, przy okazji sprawdzając łączność. Grupa szturmowa zjechała 110-metrową studnią, kontynuując eksplorację. Odkryła ona kilka studni i pochylni o łącznej głębokości 70 m, przy czym ostatnia pochylnia przechodziła w tak ciasną szczelinę, że dalsze przejście stało się niemożliwe. Nie stwierdzono również możliwości prowadzenia eksploracji w innych miej-



Przekrój pionowy dolnej części jaskini Wieserloch — część górną przedstawia rysunek w T. 4/76 s. 176.

scach poniżej biwaku. Co tu ukrywać — nie spodziewaliśmy się takiego końca!

W tym stanie rzeczy rozpoczęliśmy wycofywanie sprzętu z jaskini. Grupę szturmową ubezpieczali i pomagali w transporcie Kopeć oraz Dzioba. Pozostali zwiłali obóz i prowadzili retransport do chatki pod jaskinią Lamprechtsofen.

Nauczenni doświadczeniami zeszłorocznymi, w tym roku zabraliśmy o wiele więcej lin, co znacznie zwiększyło bezpieczeństwo poruszających się w jaskini. Wbrew temu, co twierdzi Wojciech W. Wiśniewski w „Taterniku” 4/1976, Wieserloch należy zaliczyć do jaskiń trudnych i szalenie niebezpiecznych. Szczególne zagrożenie powoduje duże nagromadzenie kruchych zawalisk oraz ostrych krawędzi skał — w ilości rzadko spotykanej gdzie indziej. Te ostatnie były powodem zniszczenia 22 lin, pomimo iż podkładano pod

nie w miejscu kontaktu ze skałą worki jaskiniowe. W dwóch studniach trzeba było po przejściu 3 osób liny wymieniać, a w każdej studni wielokrotnie je przewiązywać. Podnosiło też bezpieczeństwo akcji posiadanie przez cały czas pobytu pod ziemią stałej łączności z dyżurującą na powierzchni osobą. Kabel został założony wręcz doskonale, a telefony w obudowie z latek kieszonekowych konstruował Jerzy Rožen. Doskonała była również atmosfera w grupie. Mimo, iż uczestnicy wyprawy rekrutowali się z różnych klubów, nie było rywalizacji, co jest bez wątpienia na przyszłość argumentem za organizowaniem wypraw nie tylko przez kluby, ale i przez środowiska.

Na zakończenie dodam, że pomoc udzielona nam przez naszych przyjaciół z Salzburga znacznie, jak zawsze, ułatwiła działalność.

TADEUSZ SOLICKI

Poznać pana po cholewach

Problem obuwia wspinaczkowego dawno już nie był poruszany na łamach „Taternika”, warto więc chyba poświęcić mu trochę miejsca. Warto tym bardziej, że w ciągu ostatnich kilku lat zaszło wiele zmian na rynku krajowym... Czy na lepsze? Spróbujmy sobie odpowiedzieć na to pytanie, analizując stan aktualny. Wałbrzyskie Zakłady Sprzętu Sportowego „POLSPORT” — krajowy monopolista w dziedzinie obuwia wspinaczkowego — produkuje aktualnie 4 rodzaje butów, z czego 3 trafiają do sklepów.

1. Trzewiki wysokogórskie „Zawrat III” — produkowane od przeszło 8 lat — przeszły w tym okresie szereg modyfikacji. Pierwszy model, niezbyt udany z uwagi na miękką i zbyt wąską „nosek”, powodujący często ucisk stopy i w konsekwencji odmrożenia, zastąpiono aktualnie produkowanym wygodnym butem typu „duplex” z wymiennym zapasowym butkiem wewnętrznym. Ten drugi początkowo wyrabiany był ze skóry licowej, wykończony od środka sztucznym futrem. Ostatnio Zakłady w Wałbrzychu produkują butki filcowe — zapasowy zaopatrzony jest w gruby, miękki filc, który prawdopodobnie szybko będzie się wycierał i znacznie szybciej przemakał. W ostatnich latach zmieniono też tzw. antabki do sznurowadeł — poprzednie po namoknięciu skóry łatwo było wyrwać, przytwierdzano je bowiem jednym tylko nitami. Obecnie mamy dwa nity, wadliwie natomiast rozwiązano konstrukcję samej antabki: drut ulega odkształceniom sprężystym i wypada z obudowy.

2. Trzewiki wysokogórskie „Zawrat IV” zastąpiły poprzedni model „Zawrat I”. W stosunku do pierwszego, są niewątpliwie lepsze i wygodniejsze. Zmieniono przede wszystkim wykończenie cholewki, która jest nieco podwyższona i zaopatrzona w wygodną, miękką wkładkę z gąbki. A któż nie pamięta twardej pianogumy, której zadaniem było chronienie przed wpadaniem śniegu, a która przy wspinaczce torturowała nogę nie gorzej od Świętej Inkwizycji...

3. Trzewiki wysokogórskie „Himalaje” stanowią modyfikację poprzedniego modelu. Różnice polegają na pewnych zmianach konstrukcji kopyta, wskutek czego buty te są wyjątkowo wygodne. Posiadają podwójny „język” — zewnętrzny zaopatrzony jest w klamerkę do przymocowania getrów (stop-toutów), wewnętrzny zaś przylega bezpośrednio do skarpety. Wreszcie różnica podstawowa: buty wykonane są ze skóry juchtowej — w przeciwieństwie do skór licowych, używanych do produkcji poprzednio wymienionych modeli.

4. Trzewiki „Super K2 — POLSPORT” — wykonywane są jedynie na zamówienie wypraw. Najbardziej bodaj udany model, stanowiący połączenie zalet butów Himalaje (skóra, sposób wykończenia) i Zawrat III (buty podwójne, zaopatrzone w butek wewnętrzny, wykończony naturalnym jagnięcym futrem). Dodatkową zaletą tego obuwia jest przyszyty do obrzeża cholewki ochraniacz z dakronu, zapobiegający przedostawaniu się do środka śniegu. Pierwsza seria wykonana została w

roku 1976 i używana była przez uczestników wyprawy na K2. Jeśli chodzi o opinie, są one — po raz pierwszy w odniesieniu do obuwia rodzimej produkcji — wręcz entuzjastyczne.

Wróćmy jednak do pytania postawionego na początku — czy zmiany w najbardziej nas interesującej gałęzi polskiego obuwnictwa są zmianami na lepsze? Odpowiedź jest jak zwykle trudna ale... chyba — tak. Spotkać się można wprawdzie ze zdaniem, że po dziś dzień nie wyprodukowano lepszego obuwia od „Rysów”, ale znakomita większość współcześnie wspinających się nie pamięta tych skądinąd sympatycznych butów (produkcję zakończono w r. 1968, przechodząc na model Zawrat I).

W dalszym ciągu wiele do życzenia pozostawia jakość surowców używanych do produkcji — mam głównie na myśli skórę. W ostatnich dwóch latach zdecydowanie poprawiła się jakość skór licowych, niemniej jednak jeszcze zbyt łatwo one nasiakają — kilka godzin marszu w mokrym śniegu powoduje niemal kompletne przemoczenie obuwia. Odnosnie skór juchtowych (używanych do wyrobu butów „Himalaje”) można zgłosić te same zastrzeżenia — nasiakają jeszcze łatwiej, są natomiast bardziej odporne na uszkodzenia mechaniczne, co jest ostatecznie mniej istotne.

Sprawa wibramu, stanowiąca jeszcze przed trzema laty temat zażartych polemik użyt-

But wspinaczkowy produkcji polskiej „Himalaje” — na nim rak również produkcji krajowej

Fot. Tadeusz Solicki



kowników z producentem, doczekała się — przynajmniej częściowo — rozwiązania. Po „złotym okresie”, kiedy to sprowadzono z Włoch 2000 sztuk oryginalnych podeszew, nastąpił powrót do rodzimych wytworów. Lojalnie trzeba przyznać, że jakość zelówek wibramowych stosowanych w Wałbrzychu do dziesięcioletniej produkcji jest wyższa od tych, którymi „podkuwano” „Zawraty” w latach 1970—1974. W dalszym ciągu pozostaje jednak wiele do zrobienia — krajowe zelówki nadal bowiem mocno ustępują artykułom zachodnim. Skoro już narzekamy, warto wspomnieć o problemie wykonawstwa. Nie zdarzają się wprawdzie Wałbrzychowi tzw. „buble”, czasem jednak, oczywiście bardzo rzadko, można nabyć parę z wystającymi wewnątrz gwoździakami lub z krzywo wkręconymi śrubkami mocującymi zelówkę do podeszwy, która odłazi częściowo już w pierwszych dniach używania. Zdecydowanie negatywną cechą, jednoczącą wszystkie produkowane przez Wałbrzych buty, jest zbyt łatwe okształcanie się podeszwy.

Przechodząc od konkretów do marzeń: dotkliwie odczuwa się brak lekkiego obuwia wspinaczkowego, tak potrzebnego i popularnego w innych krajach — niekoniecznie zachodnich. Zanim spełnią się wszystkie życzenia i w sklepach będziemy mogli kupić trwałe, wodoodporne, super-wytrzymałe mechanicznie buty wspinaczkowe — kilka rad, których stosowanie przedłuży żywot obuwia używanego przez Was dziś. Problemem codziennym, dręczącym użytkowników wszystkich butów produkcji krajowej, jest przemakanie. Następuje ono jednak dwoma etapami — najpierw woda przedostaje się do środka poprzez szwy w okolicy zelówki, po pewnym zaś czasie przesiąka również powierzchnią buta. Pośród taterników krąży — przekazywane z pokolenia na pokolenie — cudowne recepty na impregnację wyrobów skórzanych. Chciałbym tu zaprezentować dwie z nich, sprawdzone w warunkach „bojowych” i szczególnie przydatne dla skór juchtowych:

I. wosk pszczeli 1/2, olej parafinowy 1/2. Mieszaninę należy podgrzać do temperatury 80—90°C i nacierać nią wielokrotnie powierzchnię buta, przy pomocy miękkiej szczotki (najlepiej tzw. mazaka).

II. pokost lniany 80 proc. lanolina 20 proc. Postępowanie impregnacyjne jest identyczne jak przy mieszaninie pierwszej.*

Obydwie podane recepty nie chronią przed przemakaniem w okolicy szwów. Celem zabezpieczenia tej partii obuwia stosuje się mieszaninę terpentyny i kalafonii w stosunku 1:1. Po lekkim podgrzaniu, należy kilkakrotnie przesmarować szwy, odczekać 10—12 godzin i zabieg powtórzyć.

W sprzedaży ukazał się ostatnio aerozolowy preparat do impregnacji m. in. skór — pod nazwą „Korapret”. Opakowanie o wadze ca 100 g kosztuje 40 zł i wystarcza do zabezpieczenia dwóch par obuwia górskiego. Im-

pregnowane „Korapretem” skóry licowe są całkowicie nieprzepuszczalne, jednak po pewnym czasie warstwa impregnatu ściera się i impregnację należy powtórzyć. Przy skórach juchtowych efekt jest znacznie trwalszy. A swoją drogą, czy o pewnych zabiegach impregnacyjnych, powiedzmy szwów, nie należałoby pomyśleć na etapie produkcji obuwia?

Przypis Redakcji

* Podobne, choć odmienne w szczegółach metody proponuje kol. Jan Potz z KW Łódź. Jego zdaniem, najlepszym sposobem jest nasycenie butów

gorącym pokostem lnianym lub syntetycznym, który nanosić należy pedzelkiem 2–3 razy, co kilka godzin. Skóra staje się nieco lepka, tak że czynność tę trzeba przeprowadzać na kilka tygodni przed wyjazdem w góry, aby but dobrze wyschł. Już po pierwszej wspinaczce lepkość znika, a nieprzemakalność utrzymuje się co najmniej 1 rok. Nieco droższa i bardziej pracochłonna jest inna metoda. Jedną część wagową oleju parafinowego miesza się z 1 częścią wagową wosku i doprowadza do wrzenia. Roztworem tym na gorąco nasyci się kilkakrotnie buty, wklepując impregnat pedzelkiem i palcami. Potrzebne materiały można dostać w każdej aptece, a koszt impregnacji jednej pary obuwia nie przekracza 35 zł. Unikać należy olei niewysychających, gdyż powodują one tylko rozmiękczenie skóry, a tym samym zwiększają jej przepuszczalność.

TADEUSZ PREYZNER

Masyw Gierlachu od wschodu

Pod określeniem zawartym w tytule opracowania rozumiemy odcinek głównej grani Tatr od Zadniego Gierlachu do Litworowej Przełęczy (czyli północną grań Zadniego Gierlachu) oraz potężną grań boczną, odgałęziającą się od tego szczytu na południowy wschód i kulminującą w najwyższym wierzchołku Tatr, Gierlachu, dla odróżnienia od sąsiednich szczytów, zwanym także Wielkim Gierlachem. Grań ta rozdziela się w Małym Gierlachu na dwa ramiona otaczające Gierlachowski Kocioł (por. W.H. Paryski „Tatry Wysokie” t. XII s. 28–30, 69–76).

Dla taterników interesujące są przede wszystkim ściany Gierlachu, Pośredniego Gierlachu i Ponad Kocioł Turni, których wysokość wynosi około 300–600 m. Północna część masywu opada ku Dolinie Wielickiej niższymi ścianami, natomiast część południowa (Ponad Ogród Turnia i Ponad Staw Turnia) posiada głównie trawiasto-skaliste zbocza, gdzie można się wspinąć skalnymi grzędami, rozdzielającymi pasy upłazów. Cały masyw jest godny polecenia zwłaszcza na okres zimowy. Dogodną — choć niestety drogą — bazę stanowi Śląskie Schronisko, a także obozowisko taternickie TANAP nad Wielkim Stawem.

Poniżej przedstawiam wykaz dróg i wariantów z Doliny Wielickiej. Numeracja i przybliżony przebieg podane są na rysunku na ss. 24–25.

1. *Niżnia Łuczywniańska Szczerbina*, obchodząc pn. grań od wschodu — I wejście A. Englichowa, K. Englich, J. Hunsdorfer st. 24 VII 1903 (podczas wejścia na Niżnią Wysoką Gierlachowską). Trudności II, 0,30 godz. Opis WHP 1621C, AP 52, FK 995. I wejście zimowe M. Bröske, J. Hunsdorfer st. IV 1904 (podczas I zimowego wejścia na Niżnią Wysoką Gierlachowską).

2. *Niżnia Łuczywniańska Szczerbina* od wschodu — I wejście M. Reichart, D. Reichart mł. 19 VIII 1920. Trudności II, 0,30 godz. Opis WHP 1652, AP 58, FK 1001. I wejście zimowe L. Vodhaněl i towarzysze 24 IV 1950.

3. *Niżnia Wysoka Gierlachowska* wsch. ścianą — I wejście A. Matoušek, L. Navrátil, P. Drápal 23 IX 1920. Brak opisu.

4. *Wyżnia Łuczywniańska Szczerbina* od pn.-wsch. — I wejście M. Bröske, L. Koziczinski 4 IX 1906. Trudności II, 1 godz. Opis WHP 1643, AP 58, FK 1000. I wejście zimowe L. Vodhaněl i towarzysze 24 IV 1950.

5. *Gierlachowska Turniczka* pn.-wsch. żeblem — I wejście S. Samuhel, I. Urbanović 25 IX 1960. Trudności II, 0,45 godz. Opis WHP 1642, AP 70, FK 999.

6. *Wyżnia Wysoka Gierlachowska* pn.-wsch. filarem — I wejście J. Mešter, J. Suna 7 VIII 1948. Trudności IV, 2 godz. Brak opisu. I wejście zimowe J. Lazor, J. Suna 1 VII 1967.

7. *Wyżnia Wysoka Gierlachowska* środkiem wsch. ściany — I wejście J. Mešter, S. Porubán 2 VIII 1949. Trudności III–IV, 1,30 godz. Opis WHP 1638, AP 76, FK 998.

8. *Wyżnia Wysoka Gierlachowska* lewą częścią wsch. ściany — I zejście H. i O. Schweickhartowie 17 VII 1910. Opis WHP 1639, AP 74, FK 997.

9. *Pośrednia Gierlachowska Przełęczka* pn.-wsch. żeblem — I wejście żołnierze wykonujący pomiary kartograficzne VII lub VIII 1895. Trudności II, 2 godz. Opis WHP 1634, AP 78, FK 998.

10. *Pośrednia Gierlachowska Przełęczka* prawym orograf. ograniczeniem pn.-wsch. żełbu — I zejście J. Gnojek, W. Stanisławski 30 VII 1930. Trudności II, 1,30 godz. Opis WHP 1635.

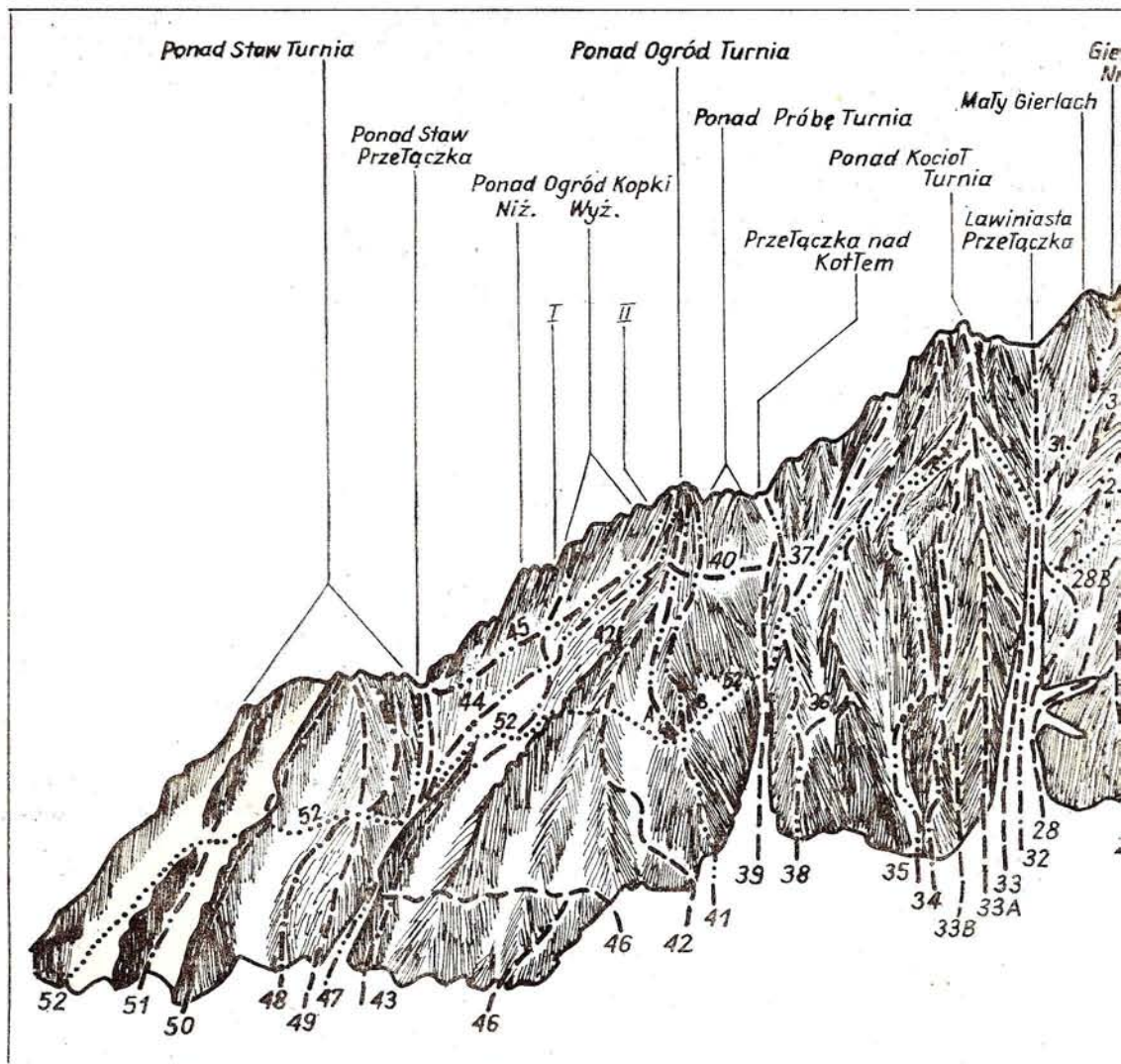
11. *Zadni Gierlach* od pn.-wsch. ukosem przez wsch. ścianę na Jurgowskie Czuby — I wejście D. Reichart mł., G. Reichart 9 IX 1919. Trudności II, 2 godz. Opis WHP 1622, FK 943.

12. *Zadni Gierlach* wsch. filarem Gierlachowskiej Kopy — I wejście J. Andráš ml., L. Tóth 7 VII 1948. Trudności IV, 2 godz. Opis WHP 1623, AP 79, FK 942. I wejście zimowe O. Chudý, J. Weincziller 14 IV 1960.

13. *Zadni Gierlach* prawą częścią wsch. ściany na Gierlachowską Kopę — I wejście J. Holec, B. Kadlčík 1 XI 1975. Trudności IV+, AO, 4,30 godz. Opis IAMESAK 1976 s. 93.

14. *Zadni Gierlach* prawą częścią wsch. ściany na Wyżnią Gierlachowską Przełęczkę — I wejście K. Plašil, F. Ždiarský 29 VII 1962. Trudności II–III, 2,30 godz. Opis WHP 1624, FK 941.

15. *Zadni Gierlach* lewą częścią wsch. ściany na grań Jurgowskich Czub — I wejście D. Reichart mł., R. Szász 25 VIII 1920. Trudności I–III, 3 godz. Opis WHP 1625, AP 82, 83, FK 940. I wejście zimowe I. Gálffy, I. Urbanović 19 III 1955 (z wariantem wejściowym 15 A).



16. Zadni Gierlach lewym filarem wsch. ściany na pd. zab Jurgowskich Czub — I wejście R. Szász, P. Spitzkopf 9 IX 1919. Trudności II, 2,30 godz. Opis WHP 1626, AP 93, FK 940. I wejście zimowe I. Gálty, I. Urbanović 12 IV 1952 (z wariantami 16A i 16B). I zimowe przejście całej drogi J. Cervinka, V. Zavřel 23 III 1954

17. Przełęcz Tetmajera od pn.-wsch. żlebem Darmstädtera — I wejście L. Darmstädter, H. Stabeller (J. Niederwieser) 23 VII 1899. Trudności 0-II, 2,45 godz. Opis WHP 1654, AP 2, FK 945. I wejście zimowe Jecelin i towarzysze 22 IV 1950.

18. Gierlach prawym filarem wsch. ściany — I wejście J. Matráy, J. Rybanský 18 VIII 1963. Trudności IV—V, 2,30 godz. Opis WHP 1663 FK 969.

19. Gierlach prawą depresją wsch. ściany — I wejście W. Birkenmajer, J.K. Dorawski, K. Kupczyk, J.A. Szczepański 7 VII 1930. Trudności V—VI, 3—5 godz. Opis WHP 1664, AP 15, FK 968. I wejście zimowe R. Kuchař, B. Svatoš 21 III 1953.

20. Gierlach środkiem wsch. ściany — I wejście R. Kuchař, B. Svatoš 16 VII 1953. Trudności V—VI, 5 godz. Opis WHP 1665, AP 17, FK 967.

21. Gierlach lewą częścią wsch. ściany — I wejście J. Gnojek, W. Stanisławski 30 VII 1930. Trudności IV, 2,30 godz. Opis WHP 1666, AP 16, FK 966.

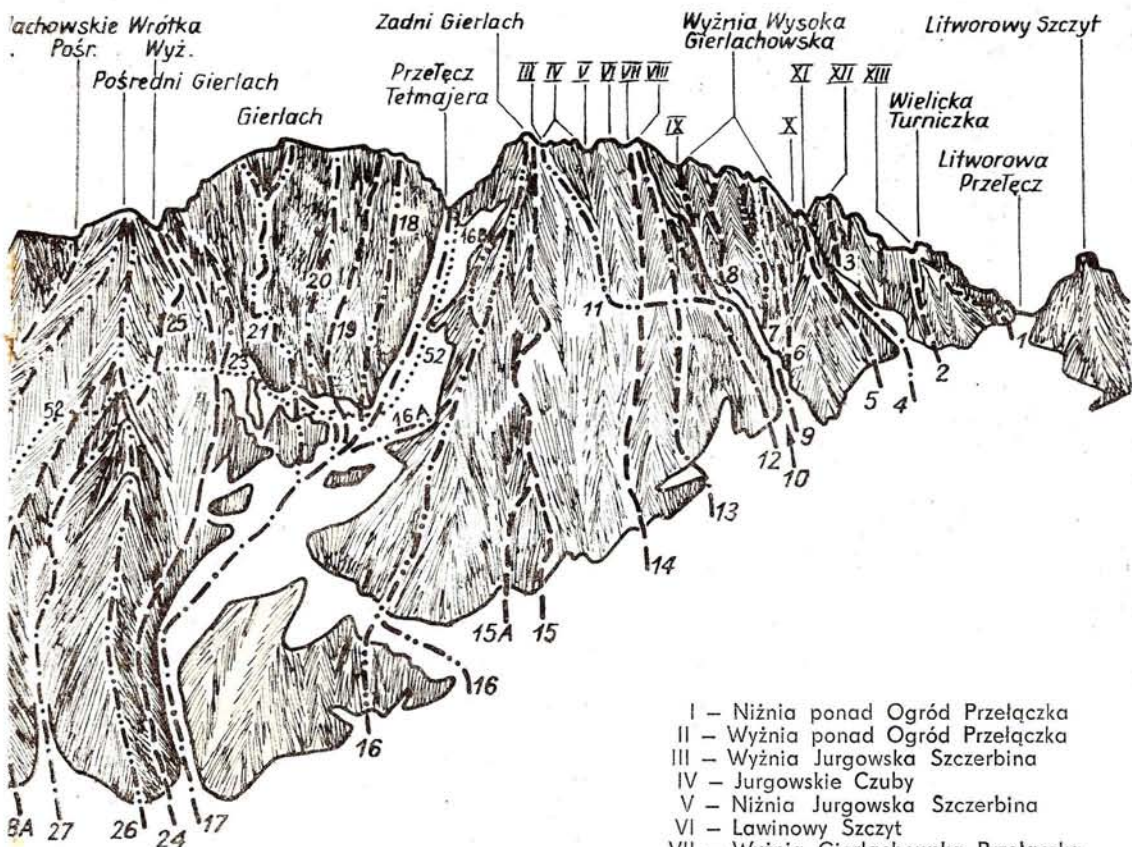
22. Gierlach lewą depresją wsch. ściany — brak danych, wzmianka WHP XII s. 82.

23. Wyżnie Gierlachowskie Wrótka od pn.-wsch. przez kocioł we wsch. ścianie Gierlachu — I wejście T. Kregczy, E. Maurer 11 IX 1910. Trudności I—II(?), 3 godz. Opis WHP 1667.

24. Wyżnie Gierlachowskie Wrótka wprost od wsch. — I wejście M. Jilek, J. Sláma 24 I 1967. Trudności IV—V, 3 godz. Opis WHP 1668, AP 20, FK 965.

25. Wyżnie Gierlachowskie Wrótka od pd.-wsch. (tzw. „droga Kienasta“) od Zlebu Karczmarza wraz z drogą nr 52 — I wejście F. Kienast, J. Breuer, P. Spitzkopf 1 VIII 1907. Trudności I—II, 0,30 godz. Opis WHP 1669, AP 19, FK 964.

26. Pośredni Gierlach prawym filarem pn.-wsch. ściany — I wejście J. Gnojek, T. Pawłowski, W. Stanisławski 7 VII 1930. Trudności III—IV, 4—6 godz. Opis WHP 1688, AP 21, FK 965. I wejście zimowe I. Bajo, Z. Kysilka 27 II 1960.



- I – Niżnia ponad Ogród Przełęczka
- II – Wyżnia ponad Ogród Przełęczka
- III – Wyżnia Jurgowska Szczerbina
- IV – Jurgowskie Czuby
- V – Niżnia Jurgowska Szczerbina
- VI – Lawinowy Szczyt
- VII – Wyżnia Gierlachowska Przełęczka
- VIII – Gierlachowska Kopa
- IX – Pośrednia Gierlachowska Przełęczka
- X – Niżnia Gierlachowska Przełęczka
- XI – Gierlachowska Turniczka
- XII – Niżnia Wysoka Gierlachowska
- XIII – Niżnia Łuczyniańska Szczerbina

Oprac. i rys. T. Preyzer

27. Pośredni Gierlach środkową depresją pn.-wsch. ściany – I wejście I. Gálffy, I. Urbanović III 1961. Trudności III–V, 5–6 godz. Opis WHP 1689, AP 22, FK 962.

28. Pośredni Gierlach lewym filarem pn.-wsch. ściany – I wejście M. Matras, Z. Studnička 21 III 1962. Trudności III–V, 5 godz. Opis „Krásy Slovenska” 9/1968 s. 340 (nr. 1).

28A. Pośredni Gierlach wariant prostujący w dolnej części lewego filara pn.-wsch. ściany – I wejście J. Klauznicer, A. Pietraszek, Z. Siermiński, A. Szemis 8 VIII 1967. Trudności IV–V, ok. 2 godz., całość 5 godz. Opis „Taternik” 4/1967 s. 176, „Krásy Slovenska” 9/1968 s. 340 (nr. 2).

28B. Pośredni Gierlach wariant lewą kulisą lewego filara pn.-wsch. ściany – I wejście I. Gálffy, J. Psotka, P. Plašil, J. Urbanović 21 III 1962. Trudności III–IV, 1.30 godz., całość 4 godz. Opis „Krásy Slovenska” 9/1968 s. 340 (nr. 3).

29. Pośredni Gierlach wsch. żebrem – I wejście P. Rajtar i F. Zdiarsky, 19 VI 1961. Trudności IV–V, 3.30 godz. Opisy WHP 1690, AP 24, FK 961.

30. Pośredni Gierlach żebrem pd.-wsch. ściany – I wejście S. Samuhel, F. Zdiarsky 16 IV 1961. Trudności II–III, 2 godz. WHP 1691, AP 23, FK 960.

31. Niżnie Gierlachowskie Wrótka żebrem od wsch. – I wejście J. Schramm, R.W. Schramm, T. Schramm 2 VIII 1970. Trudności I–III, 1.30 godz. Opis „Taternik” 1/1971 s. 40.

32. Lawiniasta Przełęczka od wsch. Żebrem Karczmarza – I wejście L. Darmstädter, A. Otto, H. Stabeller (J. Niederwieser) 22 VII 1899. Trudności O–II, 2 godz. Opis WHP 1670 A–G, AP 40, FK 959. I wejście zimowe J. Chmielowski, K. Jordán, K. Bachleda, J. Franz st. i P. Spitzkopf, 15 I 1905.

33. Ponad Kocioł Turnia prawym żebrem pn.-wsch. ściany – I wejście M. Skotnicówna, J.K. Dorawski, K. Kupczyk, A. Szczepański, J.A. Szczepański 31 VIII 1929. Trudności III–V, 4–5 godz. Opis WHP 1704 A–B, D–T, AP 41, FK 956. I wejście zimowe J. Andraši, ml., I. Gálffy, J. Parák, K. Pavlík 31 I 1957.

33A. Ponad Kocioł Turnia wariant prostujący w dolnej części prawego żebra pn.-wsch. ściany –

I wejście S. Samuhel, M. Süßler 15 V 1960. Trudności V, 1 godz. Opis WHP 1704, AP 42.

33B. **Ponad Kocioł Turnia** wariant lewą kulisą dolnej części prawego zebra pn-wsch. ściany — I wejście J. Krecbach, K. Krecbach, Z. Vanik 10 VIII 1967. Trudności V, 1 godz., całość 5 godzin. Opis „Vysoké Tatry“ 2/1971 s. 29.

34. **Ponad Kocioł Turnia** prawą depresją pn-wsch. ściany — I wejście M. Rybansky, J. Wein-ziller 4 IX 1959. Trudności V—VI, A2 (?), 4–6 godz. Opis WHP 1705, AP 44, FK 955.

35. **Ponad Kocioł Turnia** środkiem pn-wsch. ściany — I wejście M. Mikołajczyk, M. Popko 16 VIII 1974. Trudności IV+, 4–6 godzin. Brak opisu.

36. **Ponad Kocioł Turnia** lewym zębem pn-wsch. ściany — I wejście W.H. Paryski, J.W. Zuławski 24 VIII 1954. Trudności II—III, 2 godz. Opis WHP 1706, FK 953.

37. **Ponad Kocioł Turnia** lewą częścią pn-wsch. ściany (wsch. ścianą?) — I wejście P. Bodický, I. Gálffy, I. Urbanović 5 VII 1951. Trudności III—IV, 3 godz. Opis WHP 1707, AP 43. I wejście zimowe M. Krokowska, P. Jasiński, M. Kowalczyk, J. Mączka, A. Uznański mł. 11 IV 1970. Uwaga — istnieje pewne niezgodności między skrótownym opisem WHP 1707 a trasą I wejścia zimowego.

38. **Przelączka nad Kotle** od wschodu przez Wielicką Próbę — I wejście M. Déchy, A. Döller, P. Schwetz, J. Schäferling, J. Still, S. Horvay 31 VIII 1874. Trudności 0, 1.30 godz. Opis WHP 1671 BCD, AP 46, FK 952. I wejście zimowe prawdopodobnie E. Dubke, J. Breuer, J. Franz st. 29 XII 1908.

39. **Przelączka nad Kotle** od wschodu wprost Wielickim Złębem — droga uczęszczana w lecie

przed rokiem 1892, później tylko w zimie. Trudności I, 1 godz. Opis WHP 1671 E, AP 47.

40. **Ponad Ogród Turnia** trawersem w poprzek pn-wsch. ściany — I znane wejście W.H. Paryski, J.W. Zuławski 24 VIII 1954 (drogę prawdopodobnie przechodzono wcześniej). Trudności I, 0.30 godz. Opis WHP 1710 G, WHP 1714 B, FK 993.

41. **Ponad Ogród Turnia** prawym ramieniem wsch. zebra — I wejście J. Petriová (wariantem A), A. Puškaš (wariantem B) 7 VIII 1948. Trudności II—IV, 2–3 godz. Opis WHP 1716, AP 56, 57, FK 992. I wejście zimowe J. Kuchovská, J. Mešter 23 IV 1955.

42. **Ponad Ogród Turnia** lewym ramieniem wsch. zebra — I wejście G. Scholtz (Kallivoda), G.A. Hefty, D. Reichart mł. 12 X 1925. Trudności I, 3 godz. Opis WHP 1717, AP 54, FK 991. I wejście zimowe Z. Dziędzielowicz, A. Górka, J. Krupski, W. Udziała 18 III 1955. Uwaga — przejście zimowe odbyło się, być może, drogą nr 41.

42A. **Ponad Ogród Turnia** wariant w górnej części pd-wsch. ściany — I znane wejście prawdopodobnie G. Scholtz (-Kallivoda), G.A. Hefty, D. Reichart mł. 12 X 1925. Trudności O—II, 2 godz. Opis WHP 1718, AP 55. Uwaga — opisy WHP i AP oraz dane o pierwszym wejściu nie są zgodne.

43. **Ponad Ogród Turnia** pd-wsch. zębem na Niżnią Ponad Ogród Kopkę — I wejście Z. Dudrak, J. Mączka 5 IV 1975. Trudności IV—V, 6 godz. Opis „Taternik“ 2/1975 s. 80.

44. **Ponad Ogród Turnia** ukosem przez pd-wsch. ścianę — I zejście W.H. Paryski, J.W. Zuławski 24 VIII 1954. Trudności I, 1.30 godzin. Opis WHP 1710 A—F, 1719 B—G, FK 990.

45. **Ponad Ogród Turnia** pd-wsch. granią z Ponad Staw Przelączki — I wejście (i zejście) J. Breuer, P. Ciżák (Csiżák), A. Otto 29 VII 1903. Wcześniej prawdopodobnie przeszli tę drogę częściowo T. Chałubiński i towarzysze (por. WHP XII s. 142). Trudności 0, 0.30 godz. WHP 1720 BCFG, AP 52.

46. **Ponad Staw Przelączka** omijając dolną część zlebu Stolarczyka poprzez zbocza Ponad Ogród Turni — I zejście J. Breuer, P. Ciżák (Csiżák), A. Otto 29 VII 1903. Trudności 0, 2 godziny. AP 59.

47. **Ponad Staw Przelączka** od pn-wsch. wprost Złębem Stolarczyka — I wejście J. Stolarczyk, W. Gąsienica — Kościelny, W. Giewont, W. Roj, Sz. Tatar 22 IX 1874. Trudności O, 2 godz. Opis WHP 1722.

48. **Ponad Staw Przelączka** przez wsch. zbocza Ponad Staw Turni — I wejście T. Orłowski, W.H. Paryski 26 IX 1955. Trudności O—III, 3 godz. Opis WHP 1723.

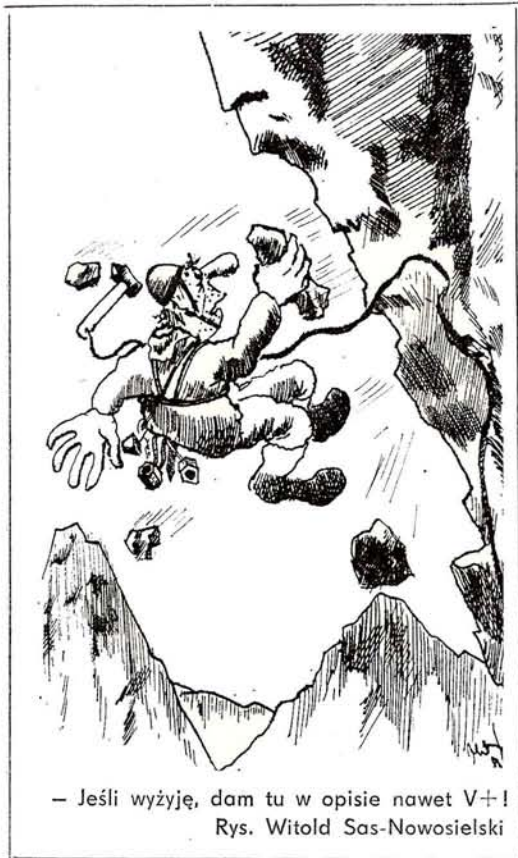
49. **Ponad Staw Turnia** prawym zębem wsch. zbocza — I wejście Z. Siwak-Klauznicerowa, A. Kuś, W. Malinowski 21 III 1966. Trudności III—IV, 6 godz. Opis „Taternik“ 1–2/1966 s. 47–48.

50. **Ponad Staw Turnia** środkowym zębem wsch. zbocza — I wejście E. Lipowska, A. Krawczyk, J. Mączka, L. Musiał, M. Krokowska, P. Jasiński, M. Kowalczyk 8 IV 1970. Trudności III, 4 godz. Opis „Taternik“ 4/1970 s. 179.

51. **Ponad Staw Turnia** pd-wsch. grzędą — brak danych o I wejściu. Trudności O—, 1.45 godz. Opis WHP 1727.

52. **Trawersowanie zboczy i ścian od Ponad Staw Turni do Przelączki Tetmajera** (tzw. „droga Paryskiego“) — I wejście W.H. Paryski, J.W. Zuławski 23 VIII 1954 (od zlebu Stolarczyka do miejsca powyżej Wielickiej Próby), 24 VIII 1954 (od Wielickiego Stawu do zlebu Stolarczyka) oraz T. Orłowski, W.H. Paryski 26 IX 1955 (od miejsca powyżej Wielickiej Próby do Przelączki Tetmajera). Droga fragmentami znana wcześniej (por. drogę nr 25). Trudności 0—II, ok. 4 godz. Opis WHP 1657, FK 946.

Mimo, że wykaz braków w zestawieniu dróg nie jest duży, spodziewamy się — wraz z Redakcją „Taternika“ — uzupełnień i sprostowań ze strony Czytelników. Korzystne byłoby zwłaszcza uzupełnienie brakujących opisów i wykazu przejść zimowych. Za wszelkie uwagi z góry dziękujemy.



— Jeśli wyżyję, dam tu w opisie nawet V+!

Rys. Witold Sas-Nowosielski

Problemy nazewnicze Gierlachu

Czytelnikom korzystającym z przewodników W.H. Paryskiego, A. Puškáša i F. Kroutila oraz różnego rodzaju periodyków polskich, słowackich i czeskich, opisujących drogi wspinaczkowe w rejonie Gierlachu, pragnę zwrócić uwagę na występujące tu istotne niezgodności używanych przez poszczególnych autorów nazw niektórych jednostek topograficznych. W kilku przypadkach są one tak poważne, że mogą prowadzić do nieporozumień. Wprawdzie dla polskich taterników obowiązujące jest polskie nazewnictwo W.H. Paryskiego, lecz części XII jego przewodnika na rynku księgarskim spowodował, że częściej używamy przewodników czecho-

słowackich, co może powodować pomyłki w opisywaniu dróg w tym rejonie. Jest też oczywiście, że jeśli chodzi o nazewnictwo słowackie obowiązywać nas muszą nazwy stosowane w publikacjach gospodarzy, czyli Słowaków bądź Czechów.

Poniżej przedstawiam wykaz owych różnic według przewodników A. Puškáša i W.H. Paryskiego, przy czym w jednym przypadku chodzi tylko o niezgodność ortograficzną (Lučivianska — Lučivnianska). Należy wspomnieć, że nazewnictwo stosowane przez F. Kroutila pokrywa się w całości z nazewnictwem A. Puškáša.

Tadeusz Preyzner

A. Puškáš		W. H. Paryski	
słowackie	polskie	słowackie	polskie
Lučivianska lávka	Lucywniańska Szczerbina	Lučivnianska lávka, albo Nižná Lučivnianska lávka	Niżnia Łucywniańska Szczerbina
Zadná Gerlachovská lávka	Gerlachowska Przełęczka	Vyšná Lučivnianska lávka	Wyżnia Łucywniańska Szczerbina
Gerlachovská vežička		Gerlachovská vežička	Gierlachowska Turniczka
Predná Gerlachovská lávka, albo Gerlachovská lávka		Nižná Gerlachovská lávka	Niżnia Gierlachowska Przełęczka
Vel'ká Litvorová veža	Wyżnia Wysoka Gierlachowska	Vel'ká Litvorová veža	Wyżnia Wysoka Gierlachowska
Lavinové sedlo	Gierlachowska Przełęczka Wyżnia	Lavinové sedlo albo Prostředná Gerlachovská lávka	Pośrednia Gierlachowska Przełęczka
Lavinový štít	Wyżnia Wysoka Gierlachowska	Gerlachovská kopa albo Lavinova veža	Gierlachowska Kopa
Lavinová štrbina		Lavinová štrbina albo Vyšná Gerlachovská lávka	Wyżnia Gierlachowska Przełęczka
Lavinová veža		Lavinový štít	Lawinowy Szczyt
Lavinová priehyba		Nižná Jurgovská štrbina	Niżnia Jurgowska Szczerbina
		Jurgovské zuby	Jurgowskie Czuby
		Vyšná Jurgovská štrbina	Wyżnia Jurgowska Szczerbina

OD REDAKCJI: dodajmy jeszcze, że siatka nazw używanych przez Arna Puškáša pokrywa się też z nomenklaturą przyjętą w dniu 11 grudnia 1964 przez oficjalny organ słowacki, mianowicie Komisję Nazewnictwa TANAP (Nazvoslovná komisia pri TANAPu). Jedyna większa różnica przy omawianym odcinku grani polega na przedstawieniu nazw „Lavinová veža” i „Lavinový štít”. Ustalenia komisji przewidyują również nie uwzględnioną przez Puškáša a odmienną od W.H. Paryskiego specyfikację w obrębie pozycji „Lavinová priehyba” (nazwa zbiorcza): Nižná Lavinová priehyba, Lavinové zuby i Vyšná Lavinová priehyba.

Ivan Bohuš w „Vysoké Tatry” 6/1965 (s. 28) zastanawia się nad pochodzeniem nazwy „Łucywniańska Szczerbina” i pisze: „Włości Łucywny (na pograniczu Liptowa i Spisza) nie sięgały na teren Tatr Wysokich i trudno powiedzieć, w jaki sposób nazwa wsi przeniknęła do ich nazewnictwa.” Odpowiedź na to pytanie jest dosyć prosta: nazwa jest tworem sztucznym, powołanym do życia — jak resztą większość drobnych nazw w Tatrach Wysokich — przez „Taternika” (T. 3/1930 s. 61) — i to od razu w dziesiętnej formie, co przeczy twierdzeniu Bohuša, jakoby „starsza polska nazwa brzmiała Łucywniańska Przełęczka”.

Józef Nyka

Polskie lato 1977 w Tatrach

Leniwe lato minionego roku było długie i deszczowe, a uporczywość opadów pozbawiała resztek nadziei nawet tych najbardziej odpornych, którzy postanowili spędzić sezon rozdzielając swój czas między schronisko i namiot. Od pierwszych dni w nieliczne słoneczne przebiły się dał się odczuć run na najtrudniejsze drogi. Duża liczba dobrze wspinających się taterników urealniała wymiary i trudności ścian. Kilkuśmetrowe urwiska nagle zeszły do roli boisk treningowych. W ciągu całego sezonu dało się odczuć preferencję wspinaczki klasycznej. Walczono dosłownie o każdy metr, a na dzisiejszych nowych drogach trudno już doszukać się odcinków hakowych. To samo odnosi się do powtórzeń. Właściwie nie ma tak skomplikowanej „hakówki”, której nie można by poprobować przejść klasycznie, i rzeczywiście wiele owianych legendą dróg o trudnościach A1 — A3 przechodzonych jest obecnie bez sztucznych pomocy — jeśli nie w linii dawniejszych przejść, to dwa lub trzy metry w bok.

W ostatnich latach wyraźnie podniósł się poziom wspinania klasycznego, czego wyrazem jest śmiałość klasycznych rozwiązań ścian. Nie bez znaczenia — choć nie tu tkwi przyczyna samego zjawiska — jest też ciągłe zwiększanie się liczby stałych haków — przykładem niech będzie przejście klasyczne drogi Chrobaka i Heinricha na Kazałnicy (Z. Czyżewski i R. Malczyk).

Jak zwykle główną areną zmagania była ściana Kazałnicy, a największym powodzeniem cieszyła się klasyczna kombinacja dróg i wariantów pomysłu R. Malczyka. Nowych możliwości dostarczyło też logiczne i ładne rozwiązanie prawej polaci ściany, autorstwa Z. Czyżewskiego i M. Aderek. Jest to droga długa, trudna i klasyczna, powtórzenia nastąpiły więc bardzo szybko. Cóż, taternicy należący dziś do czołówki mają zwykle za sobą większość najtrudniejszych dróg Tatr i właściwie oczekują czegoś nowego i naprawdę wielkiego.

*

Pierwszych polskich przejść renomowanych dróg słowackich było wiele — wystarczy sięgnąć do podanego niżej wykazu. Wspomnieć też należy o nowych rozwiązaniach w rejonie Krywania, jak np. ładna droga A. Machnika i T. Preyznera.

Lekkie obuwie oraz lekki i doskonały sprzęt wspinaczkowy przyczyniły się do dalszego znacznego skrócenia czasu przejść, czego przykładem niech będzie pierwsze jednodnio-

we przejście drogi Śmida i Rybički na Młynarczyku (Z. Czyżewski i K. Miodowicz).

Aby nie wpaść w bezkrytyczny ton pochwał dla dokonań minionego lata, należy wspomnieć, że nie wszyscy taternicy reprezentowali najwyższy poziom. Bywały dni, a właściwie noce, gdy na Kazałnicy światelka migotały tak licznie i barwnie, jak gdyby obchodzone było święto narodowe. To noc zastawała wspinaczy powtarzających „typowe drogi jednodniowe”, dając im możliwość przedłużenia szczęśliwych chwil wspinaczki o dzień następny — tak jak to dawniej w zwyczaju bywało.

Osobnym problemem, którego przez całe lata nie chciano zauważyć, jest taternictwo samotne. Stało się ono faktem, a solowych przejść w omawianym okresie doczekały się m. in. takie drogi, jak droga Gryczyńskiego



Drogi na północnej ścianie Skrajnej Krywańskiej Turni:

1. D. Bećik, i P. Tarábek 13—14 I 1975; trudności V, Al, 14 godzin („Evin l'adopád” — lód do 80 stopni).
2. J. Pechouš i P. Toman 8 II 1972; trudności V, Al, 6 godzin.
3. D. Bećik, Z. Drlik, J. Klimek, M. Marek i P. Tarábek 2—3 III 1975; trudności V, Al, 24 godziny (lód 70 stopni) — tzw. direttissima.
4. J. Kianička i O. Nemček 8 IX 1963; trudności V+, 6 godzin.
5. J. Hudoba i P. Tarábek 5 VIII 1974; trudności V—, AO, 8 godzin — tzw. diagonala.
6. A. Machník i T. Preyzner (schemat w tym numerze).
7. J. Britan i J. Freywald 5 VIII 1974, trudności V, 3 godziny.

Oprac. Tadeusz Preyzner

na Kazalnicy, filar tejże ściany, droga Motiatuka, droga Kuntyki na Małym Miynarzu oraz szereg innych, o nie mniejszej renomie. Właściwie prawie każda poważniejsza droga w Tatrach ma już przejście solowe. Nie są to przy tym nierozważne czyny jednostek, lecz działalność pod każdym względem rozsądna i zamierzona. Solowe wspinanie jest w Tatrach, podobnie jak i w Alpach, konsekwencją jakościowego rozwoju taternictwa. Podniósł się poziom indywidualnych umiejętności, wzrosła jakość sprzętu, a liczba trudnych dróg powtarzanych w ciągu jednego sezonu jest duża. Kolejnym etapem jest chęć sprawdzenia siebie na drodze jeszcze trudniejszej, jeszcze większej, a to — wobec ograniczonej wielkości ścian tatrzańskich — finalizuje się w przejściach samotnych. Trzeba uznać to za zjawisko, o co miałem okazję apelować już w „Taterniku” nr 3 z 1976 roku. Wspinacze samotni wspinają się jak dotąd bardzo rozsądnie, asekurując się prawidłowo i nie zwiększając normalnego ryzyka wspinaczki. Przejść solowych było sporo i nie uważając ich możemy mieć później kłopoty natury kronikarskiej z ustaleniem faktów — które dziś doskonale znamy, a które zostaną zapomniane i być może będą nerwowo rekonstruowane. (Stanowisko „Taternika” w tej sprawie — zob. nr 3/76 s. 99.)

Przejdźmy jednak do wykazu najciekawszych osiągnięć sezonu. Zestawiłem je — z pomocą Andrzeja Machnika — w podziale na nowe drogi i na tzw. pierwsze polskie przejścia — w obu grupach w układzie topograficznym. Listę uzupełniła Redakcja „Taternika” — z doniesień własnych.

NOWE DROGI I WARIANTY

Raptawicka Grań — przez tzw. „Wielki Okap” V A3 14 godzin: K. Mazik, R. Straszek, M. Tokarzewski i K. Witkowski 14–15 VI 1977.

Raptawicka Grań — kominem między drogami Mączki i Malczyka V+ A1, 6 godzin: A. Klonowski i M. Krawczyk 29 V.

Raptawicka Grań — na prawo od Raptawickiego Mnicha, VI A0, 6 godzin: A. Klonowski, M. Krawczyk i W. Sierpowski 12 VII.

Raptawicka Grań — tzw. „hematytówka”, V+ A3: S. Czarniecki, R. Malczyk, W. Pobórka i M. Krawczyk 20 V.

Kościeliec — zach. ścianą, między drogami Dzieńdzielewicz i Gryczyńskiego, V+ A2: K. Miodowicz i J. Zajac 23 VI.

Kościeliec — wsch. ścianą na prawo od drogi WHP 114, V A0, 3 godziny: J. Jasiński i M. Kowalczyk 30 X.

Buczynowa Strażnica — 2 nowe drogi wsch. ścianą — zob. T. 4/77 s. 178

Mięguszowiecki Szczyt — wsch. ścianą, między drogami Świerza (w górze Sokolowskiego) i Surdela, V, 5 godzin: A. Smółski i A. Bogucka 27 VIII.

Cubryna — lewą połacią pd-zach. filara, IV+ 2 godziny: A. Bogucka i A. Smółski 25 VI.

Diabłowina — wsch. ścianą V+, 4 godziny: A. Biełun i A. Tillak 17 VIII

Mała Krótka — pd-zach. ścianą: lewym zacięciem V+ A2, 4 godziny: W. Chruściel i J. Witek 25 VIII; prawym zacięciem V+ A3, 7 godzin: J. Jaworski i Teresa Mazur 25–26 VIII; lewym filarem V, 2 godziny: W. Chruściel i J. Witek 26 VII.

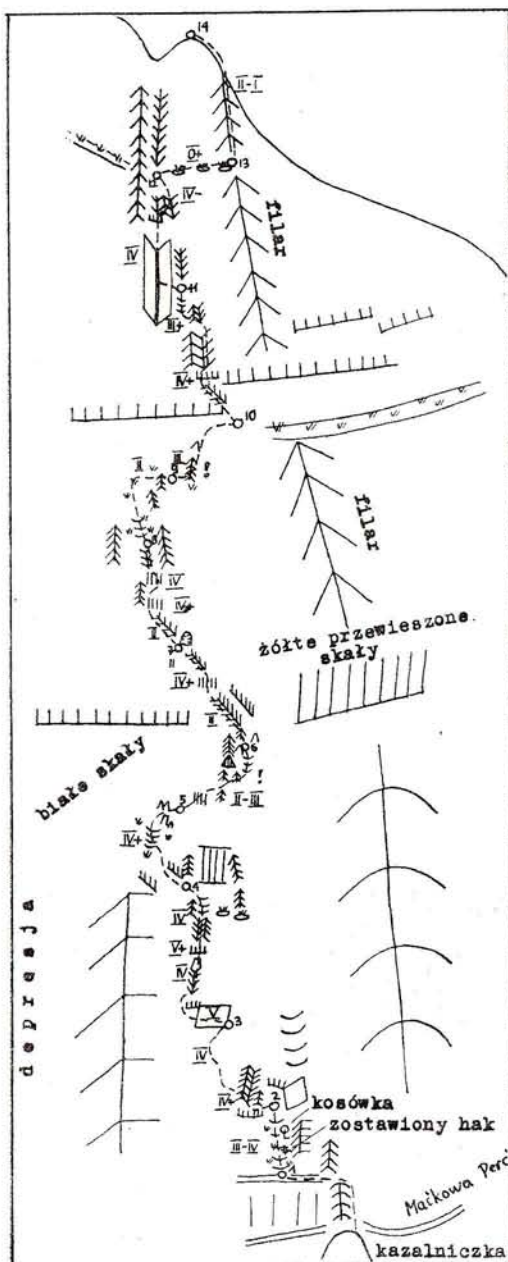
Skrajna Krywańska Turnia (K2) — prawą częścią pn. ściany V+, 9 godzin: A. Machnik i T. Preyzner 12 VIII.

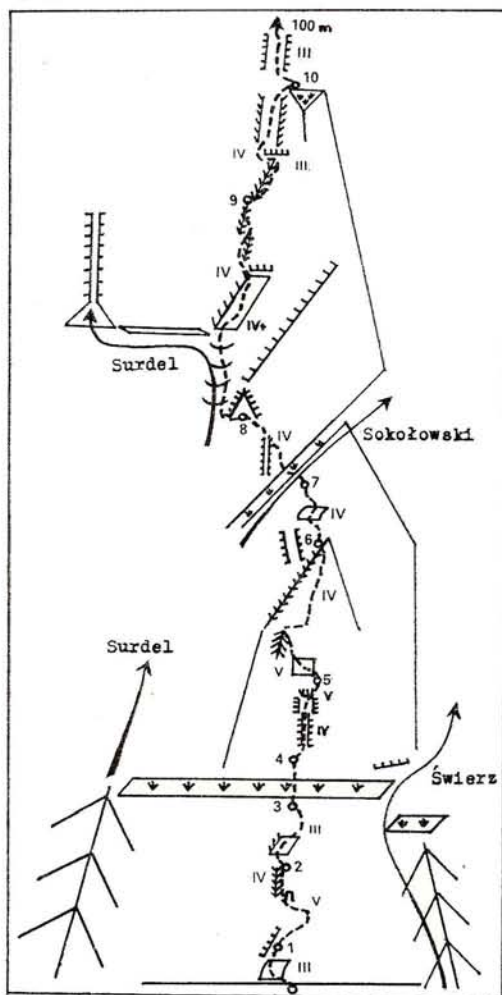
Kazalnica Mięguszowiecka — wariant prostujący drogę kaniem filara — zob. T. 4/77 s. 177.

Kazalnica Mięguszowiecka — kombinacja odcinków klasycznych na lewo od wariantów R. Malczyka, VI- A0: Z. Czyżewski i J. Jasiński 3 VII.

Droga Machnika i Preyznera północną ścianą Skrajnej Krywańskiej Turni

Rys. Andrzej Machnik





Droga Boguckiej i Smólskiego wschodnią ścianą Mięguszowieckiego Szczytu

Rys. Adam Smólski

Kazalnica Mięguszowiecka — lewą częścią prawego filara pn.-wsch. ściany, VI: Małgorzata Adelek i Z. Czyżewski w lipcu

Kopa Spadowa — ściana czołowa zach. filara, na prawo od drogi Skłodowskiego, V+ A0: A. Michnowski i P. Wojtek 7 IX.

Mały Młynarz — środkiem wsch. ściany, V+ A0, 3 godziny: J. Brennejzen i A. Smólski 18 VIII.

Swistowy Róg — lewą częścią pn. wsch. ściany, VI, 6 godzin: A. Bielut i J. Tillak 7 IX.

Swistowy Róg — pn. filarem, V A0, 5 godzin: M. Harasimowicz i L. Skarżyński 7 IX.

Zadnia Swistowa Turnia, Wielka Swistowa Turnia i Pośrednia Swistowa Ławka — nowe drogi, zob. opisy T. 4/77 s. 179.

Zielony Wierch Jaworowy — zob. T. 4/77 s. 179.

Wielka Rywocińska Turnia — pn.-wsch. zlebem (I wejście?), V, 3 1/2 godziny: H. Dąbrowska i J. Wiltosiński 6 IX.

Skrajna Sobkowa Szczerbina — zob. T. 4/77 s. 179.

Kapalkowy Dziób, Mała Kapalkowa Turnia — zob. T. 4/77 s. 179.

Łomnica: — lewym skrajem zach. ściany, IV+, 1 godzina: A. Bogucka i A. Smólski 5 VIII.

PIERWSZE POLSKIE PRZEJŚCIA

Wolowa Turnia — pd. ścianą, drogą Kulhavego: A. Klonowski i M. Krawczyk 28 VII.

Wolowa Turnia — pd. ścianą, drogą wiodącą 20-40 m na prawo od komina Puškaša (napotka no ślady), V: A. Bogucka i A. Smólski.

Osterwa — zach. ścianą, drogą Diešków: M. Momatiuk 15 VII.

Osterwa zach. ścianą, drogą Drlika: M. Momatiuk i tow. 18 VIII.

Granacka Ściana — środkiem lewej turni: E. Sosnowska, J. Fijałkowski i W. Mierosławski.

Pośrednia Sławkowska Baszta — pn.-zach. ścianą, drogą Palenicka: P. Malinowski i H. Zakrzewski 16 VI.

Grań za Jaworowym Rogiem (Rohový hrebeň) — pn. ścianą, drogą Slimaka: D. Miodowicz i K. Miodowicz 18 VIII.

Złota Ściana — drogą „bellevue”: D. Miodowicz i K. Miodowicz 23 VIII.

Baranie Rogi — pn. ścianą, drogą V. Petrika: W. Majchrzak i K. Mosingiewicz 27 IX.

Barania Kazalnica — pd.-wsch. ścianą drogą Belicy: S. Handl, A. Stramik i M. Zierhoffer 20 VII.

Łomnica — „Wielkim Filarem”, drogą Palenicka: E. Sosnowska i J. Fijałkowski 24 VIII.

Łomnicka Kopa — prawą częścią zach. ściany, drogą Palenicka: E. Sosnowska i J. Fijałkowski 22 VIII.

Mały Kleżmarski Szczyt — prawą częścią pn. ściany na tzw. turnię Szczepańskiego: R. Gajewski i A. Machnik 12 X.

W zakończeniu posezonowych uwag i refleksji warto poruszyć jeszcze kilka spraw ogólniejszej natury. W pierwszym rzędzie chciałbym pozytywnie ocenić pracę Komisji Spraw Tatrzańskich, której członków rzeczywiście widać było w Tatrach, i to nie tylko Polskich ale i Słowackich. Przez cały czas trwania sezonu letniego próbowali oni godzić sprzeczne z sobą interesy TPN, obsługi schronisk PTTK oraz taternickiej braci. Dzięki staraniom aktywnej tej komisji udało się przedłużyć czas użytkowania obozowiska na Szalasiskach do końca września. Inicjatywa ta trafiła na pozytywną atmosferę w TPN, którego pracownicy wykazali wiele przychylności w stosunku do taterników. Myślę, że atmosfera ta utrzyma się w następnych latach i jeszcze bardziej ugruntuje współpracę ludzi, którzy związali swe życie z Tatrami: pracowników TPN i taterników.

Zarządowi PZA chciałbym zasygnalizować pewną rozbieżność przepisów organizacyjnych z życiem. Otóż istnieje grupa taterników, posiadających odpowiednio bogate wykazy wejść i odpowiednio doświadczenie, by stać się tzw. taternikami zwyczajnymi. Z uwagi na wiek czekać będą oni jednak na tę chwilę parę lat, mimo że dziś, jak np. Z. Czyżewski czy M. Momatiuk, już należą do ścisłej czołówki tatrzańskich. Nad sprawą tą warto się zastanowić i to w najbliższej przyszłości.

Co nowego w Tatrach?

GRAN TATR W ZIMIE

W dniach od 14 do 23 stycznia 1978 r. (10 dni) w zespole: Piotr Malinowski, Józef Olszewski i Krzysztof Żurek przeszliśmy gran Tatr od Przełęczy Zdziarskiej do Huciańskiej. Punkty etapowe stanowiły: 1. Przełęcz pod Kopą, 2. Snieżna Przełęcz, 3. Rozdziele, 4. Litworowa Przełęcz, 5. Batyżowiecka Przełęcz, 6. Ganek (biwak w Dolinie Rumanowej), 7. Przełęcz pod Chłopkiem, 8. Kasprowy Wierch, 9. Raczkowa Przełęcz. Opuściliśmy Papiusowe Turnie, Pośredni i Mały Ganek, Rumanowe Czuby oraz odcinek grani od Przełęczki pod Zadnim Mnichem do Kopy nad Wrotami. Nie zakładaliśmy poprzednio żadnych składów żywnościowych na grani i nie korzystaliśmy z pomocy grup wspierających. Pogoda poza 1 dniem była dobra, choć bardzo przeszkadzał silny wiatr. Temperatury wahały się od -2 do -18 stopni, warunki śniegowe były na ogół dobre. Ze względu na krótkość styczniowego dnia wspinaliśmy się przeważnie w godzinach 7-16. Było to czwarte zimowe przejście całej grani Tatr, poprzednie trwały od 19 do 32 dni.

Józef Olszewski



Krzysztof Żurek (z lewej), Józef Olszewski i Piotr Malinowski na końcu swej wielkiej drogi
Fot. Ryszard Szafirski

OBOZOWISKA 1977

Obozowisko na Rábaniskach prowadzone było przez kierownika COŚ, Zdzisława Jakubowskiego i czynne było od 10 czerwca do 10 września. Obozowisko na polanie Szalasiska funkcjonowało od 20 czerwca do 30 września, a kierownikiem był Andrzej Wyględacz. Obozowisko to według umowy z TPN przewidziane jest na 50 namiotów i 100 osób, limity te w niektóre dni były jednak przekraczane. Niestety atmosfera na obozowisku nadal przedstawiała wiele do życzenia. Wprawdzie nie było takich ekscesów, jak w roku ubiegłym, niemniej jednak doszło do kilku incydentów w schronisku przy Morskim Oku, spowodowanych przez — delikatnie mówiąc — niewłaściwie zachowującą się grupkę podpiitych piwem mieszkańców Szalasisk. Niestety fałszywa solidarność środowiska utrudnia

ostateczne wyeliminowanie ludzi najbardziej „zasłużonych” w akcji psucia dobrej atmosfery na obozowisku i w schronisku. Nie bierze się pod uwagę tego, że kilku prowadzących — imponujących początkującym taternikom — działa na szkodę całego zbiorowiska taternickiego i to w miejscu tak bardzo wystawionym na widok publiczny, jak Morskie Oko.

Komisja Spraw Tatrzańskich

Z WŁASNEGO SEZONU

Przekazuję kilka uwag o drogach, które przebyłem latem 1977 r. Uczestniczyłem w przejściach 2 nowych dróg na południowej ścianie Raptawickiej Grani, wymienionych w omówieniu sezonu. Obecnie eksploatacja tego pięknego wapiennego muru jest już tak daleko posunięta, że zostały najwyższe 2-3 problemy 4- do 6-wyciągowe jeszcze logiczne. Leszek Nowiński, pracujący nad monografią tego rejonu, doliczył się tu przeszło 20 dróg!

W dniu 23 lipca z Bogdanem Marcelą zrobiłem drugie przejście drogi Czeck i Łozińskiego na ścianie Kotła Kazalnicy (V+, A2). Wbrew ocenie zdobywców, drogę przebyliśmy prawie w całości klasycznie, wieszając ławeczki tylko 2 razy na pierwszym wyciągu, z powodu lejącej się wody. Najtrudniejszym miejscem okazał się wyjściowy wariant Zagajewskiego (VI). Cała droga ze względu na kruszynę i trawki może stanowić duży problem zimowy. W kilka dni później — 28 lipca — wraz z Marianem Krawczykiem przeszliśmy drogę Kulhovego i Sulowskiego na południowej ścianie Wołowej Turni (V+, AO). Jest to piękna, klasyczna wspinaczka, w litej skale, na drobnych chwytach i stopniach. Prowadzi po ogromnej płycie między kominem Stanisławskiego a drogą Janigi. W kilka dni po nas był na niej Adam Smólski z Agnieszką Bogucką.

Andrzej Klonowski

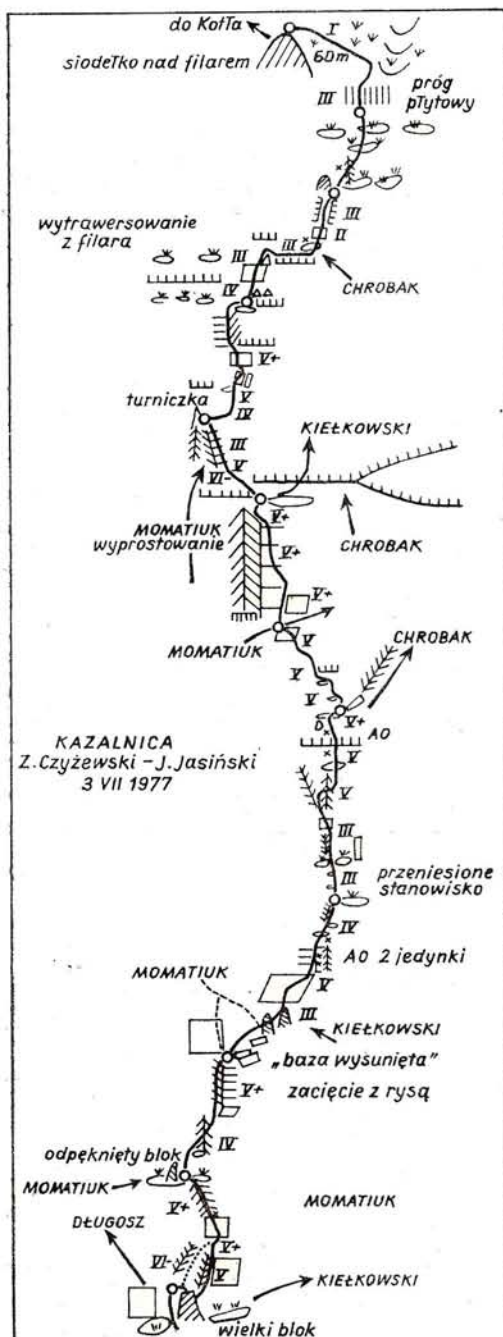
NA ŻABIM MNICHU

W „Taterniku” 3/1977 na s. 143 Ryszard Małczyk wypowiedział się na temat nowych dróg na Szpiglasowym Wierchu i Żabim Mnichu. O ile przy pierwszej z nich przyznaje mu całkowitą rację, o tyle przy drugiej stwierdzić muszę, że po prostu nie zna jej rzeczywistego przebiegu. Droga nasza nie wiedzie bowiem, jak sugeruje Małczyk, „wyraźnym zacięciem” zaczynającym się nieco ponad wejściem w drogę Czecha i Ustupskiego, lecz na lewo od niego. Wspinając się, dobrze wiedziliśmy o istnieniu owego zacięcia, które przecież od dawna było znane, szczególnie tym, którzy pomyłkowo schodzili z drogi Czecha i Ustupskiego (trawersuje ona spod tego zacięcia w prawo). W związku z tym staraliśmy się iść mniej więcej środkiem pomiędzy wyżej wspomnianym zacięciem a drogą Wilczkowskiego. Dodać muszę jeszcze, że drogę na Szpiglasowym Wierchu i na Żabim Mnichu nie przechodziłem w tym samym zespole, bo na pierwszej z nich byłem z Andrzejem, a na drugiej z Piotrem Czokiem.

Andrzej Machnik

KAZALNICA, KOŚCIELEC

W dniu 3 lipca 1977 r. wraz ze Zbigniewem Czyżewskim przeszedłem ścianę Kazalnicy przedstawioną na rysunku kombinacją dróg Momatiuka, Kielkowskiego i wyprostowania Momatiuka — z dodaniem ok. 15 m „własnych”. Powstała z tego piękna i logiczna droga — pierwsza naprawę klasyczna w tej części ściany (3 haki jako chwyt).



Przejsię zajęło nam 8 godzin. Na schemacie brak jest dolnego odcinka — do tzw. wielkiego bloku — jest on jednak dobrze znany i nie wymaga przypomnienia. W sierpniu i wrześniu nasza kombinacja miała już dwa powtórzenia.

Przebywając minionego lata na Hali Gasienicowej usiłowaliśmy razem z Markiem Kowalczykiem przejść drogę Gasieckiego i Sokali z r. 1969 na wschodniej ścianie Kościelca. Mimo poszukiwań, nie znaleźliśmy formacji wymienianych w opisie, przeszliśmy jednak coś, co może być nową drogą, teren był bowiem dziewiczy, a jedyny znaleziony hak z pętlą (zjazdową?) tkwił na piętnastym metrze kopuły szczytowej. Droga jest ładniejsza i trudniejsza od drogi WHP 114, wiedzie w litej skale i wyprowadza prosto na wierzchołek.

Skoro mowa o Kościelcu — jeszcze jedna sprawa. Wiele zespołów bez skutku usiłuje przejść drogę Grochowskiego i Michalskiego z 1968 r. na zachodniej ścianie (T 3/68 s. 135). Droga ta nazywana jest też drogą Jungera i Wocha (nie Wachal), którzy zrobili ją, jak mnie poinformował Jan Kielkowski, zapewne wcześniej niż w r. 1968. W opisie tkwi błąd: wejście w ścianę znajduje się nie 70 m w lewo od komina Świerza, lecz znacznie dalej (tylko 10 m od drogi Dziedzieliwicza). Owe 70 m zmýliło już wiele osób, przez mylnie wejście powstała nawet nowa droga — niezwykle ryzykowna, której powtarzania autorzy (J. Zajac i K. Miodowicz) nie polecają.

Jacek Jasiński

POZNANIACY NA SŁOWACJI

W lecie 1977 r. KW w Poznaniu zorganizował trzy obozy szkoleniowo-sportowe w Tatrach Słowackich. Od 16 do 23 lipca trwał obóz w Dolinie Kiezmarskiej, w którym udział wzięło 7 członków Klubu (kierownik Wojciech Wróbel). Najlepszymi osiągnięciami były przejścia drogi Belicy na Baraniej Kazalnicy (Stanisław Handl, Andrzej Śramik i Marek Zierhoffer) i directissimi północnej ściany Małego Kiezmarskiego do Niemieckiej Drabiny (Handl, Wróbel i Zierhoffer). Obóz w Dolinie Mieguşowieckiej (9–31 lipca) kierował początkowo Andrzej Matuszewski, a później Jerzy Marcinkowski. W sumie przewinęło się przezeń blisko 20 członków Klubu. Pokonano większość nadzwyczaj trudnych dróg w tym rejonie — do najlepszych osiągnięć zaliczyć należy klasyczne przejście drogi Jankowskiego na wschodniej ścianie Skrajnej Liptowskiej Turni (Marcinkowski i Zierhoffer), przejście drogi Eštok-Janiga na południowej ścianie Wołowej Turni (Ewa i Marek Zierhofferowie) i drogi Veľká na południowo-zachodniej ścianie Małego Siarkana (Marcinkowski i Zierhofferowie). Ostatni obóz — na Polanie pod Wysoką, 3–17 września — natrafił na fatalną pogodę, uniemożliwiającą dokonanie wartościowych przejść (kierownik Sławomir Stachowiak).

Jerzy Marcinkowski

Z TATR SŁOWACKICH

Poniżej Dolnego Smokowca rozpoczęto budowę nowego wielkiego autocampingu. Zajmie on powierzchnię 12 ha i wchłonie 5000 osób, z tego 600 w stałych pomieszczeniach. Jedną trzecią obszaru przeznaczono na obozowisko publiczne. Od 10 czerwca 1977 do jesieni trwała przebudowa schroniska pod Wagą. Powiększono do 32 miejsc jadalnię, urządzono osobną kuchnię, część mieszkalną ma obecnie 18 łóżek. W pracach duży udział miały ekipy taterników słowackich. 5700 sztuk cegły wynieśli uczestnicy międzynarodowych zlotów na Rysach w latach 1976 i 1977.

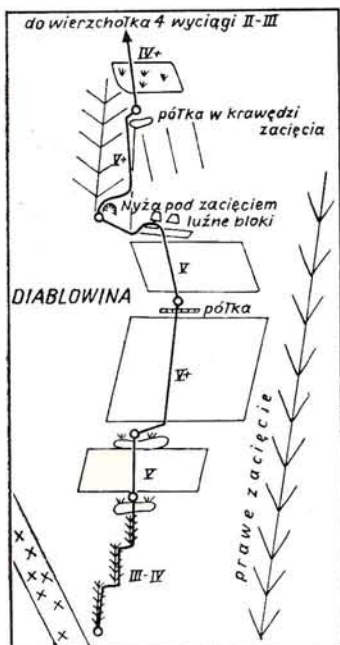
Niepokojące wieści nadchodzą z Podbańskiej, którą zachłanni planiści chcieliby przeobrazić w kolejne wielkie centrum turystyki i sportu. Mówi się m. in. o zespole hoteli z ok. 3 tysiącami miejsc noclegowych, krytym basenie, stadionie i hali sportowej dla 3000 widzów (!). Zamierzenia te motywowane są koniecznością usunięcia pewnych urządzeń sportowych znad Szczyrbskiego Jeziora, które ma być przede wszystkim uzdrowiskiem.

Nowe drogi w Tatrach

DIABLOWINA

I wejście wsch. ścianą (od Dolinki Szataniej): Andrzej Bielun i Jerzy Tillak 17 VIII 1977. Trudności V+, 4 godziny.

Wejście w skały w linii spadku wierzchołka. Droga wiedzie środkiem wsch. ściany, a wyznacza ją wielkie zacięcie, rozpoczynające się w górnej części uskoku wsch. ściany. Skała lita, asenkuracja pewna, piękna wspinaczka płytowa. Szczegóły na rysunku.



SKRAJNA KRYWAŃSKA TURNIA

W materiałach słowackich „turnia K2”. Nowa droga prawą stroną pn. ściany: Andrzej Machnik i Tadeusz Preyzner 12 VIII 1977. Trudności V+, I wejście 9 godzin. Wysokość ściany ok. 350 m. Schemat drogi i jej usytuowanie na ścianie — zob. s. 28 i 29.

MIĘGUSZOWIECKI SZCZYT

Nowa droga wsch. ścianą: Agnieszka Bogucka i Adam Smółski 27 VIII 1977. Trudności V, czas I przejścia 7 1/2 godziny.

Droga prowadzi między drogami Świerza i Surdeła, przecinając drogę Sokółowskiego. Miejscami pokrywa się z wariantami przechodzącymi wcześniej wskutek pobłążeń przez zespoły robiące wymienione drogi. Szczegóły na schemacie zamieszczonym przy omówieniu sezonu letniego 1977.

MLYNARZOWE WIDŁA

Nowa droga (właściwie wariant) lewą częścią lewego filara: Marek Konkel i Marek Roslan 5 IX 1977. Trudności V, 4 godziny.

Droga w dolnej części wiedzie w litych skałach, w górę jest łatwiejsza, częściowo trawiasta. Wejście w skałę w najwyższym miejscu trawiastego zachodu, biegnącego pod całą południową ścianą Młynarzowych Widel, 50 m na lewo od ostrza filara. W górę 8 m kominem (IV+) lub z prawej strony lekko odpychającą ścianką (V+, AO) do wąskiej depresji z systemem trawiastych stopni i prożków. Niał 40 m w górę na taras pod wielką szarozieloną płytą, tworzącą z prawej strony pochylone zacięcie z pionową gładką ścianką. Z prawego skraju tarasu 10 m trawersem w prawo w stronę okapu i dalej w górę ścianką (40 m V) w pobliżu ostrza filara. Stąd łatwiejszym terenem, cały czas na lewo od ostrza filara, 7 wyciągów na wierzchołek.

M. Roslan

MAŁY MLYNARZ

Nowa droga środkiem wsch. ściany, na lewo od tzw. kominu Gierycha: Jerzy Brennejzen i Adam Smółski 18 VIII 1977. Trudności V+, z pomocą 2 haków, czas I przejścia 5 1/2 godziny.

Droga rozwiązuje nie dostrzeżoną dotąd chyba połącz. wsch. ściany, mającą ok. 100 m szerokości i wysokość ok. 120 m. Początek 30 m przed płytowym zwężeniem na drodze Szczepańskiego (której fragment stanowi podejście pod ścianę). Dobrze urzeźbioną ścianką 20 m w górę (IV+) do stanowiska na półce z blokami. Z prawego skraju półki w górę do zacięcia i nim pod przewieszką (IV). Przez przewieszkę z pomocą dwóch haków (V+ AO), potem nieco w lewo i w górę na ciągnący się w poprzek ściany system zachodów i skośnych rys (stanowisko). Owym ciągiem rys skośnie w prawo (III) aż do stanowiska przy ruchomych blokach pod przewieszkami. Od prawej (V) do płytowej nędzy nad przewieszkami. Stąd trawers w lewo do następnej nędzy i przez jej lewą krawędź (IV) na łatwiejszy teren pod wierzchołkiem.

ZWALISTA TURNIA

Prawym filarem pd-zach. ściany: Jacek Bilski i Władysław Cywiński 19 X 1977. Trudności IV, miejsce V, 3 1/2 godziny. Śladów wcześniejszych przejść nie napotkano.

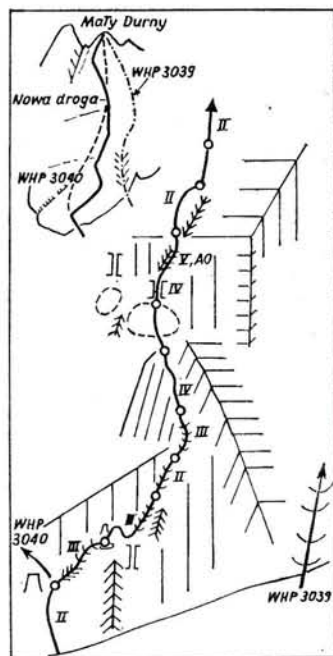
Filar ograniczony jest z prawej

strony Kwietnikowym Złębem, a z lewej — głównym Złębem pd-zach. ściany Zwalistej Turni. Wejście ok. 50 m na prawo od wyłotu głównego Złębu. Płytowo-trawiastym terenem na najwyższej położoną półkę (II). Z jej lewego końca 30 m w górę litą depresją (IV). Dalej łatwo do Złębu między dwiema odnogami filara, a następnie na ostrze prawej z nich, wybitniejszej. Ostrzem przez szereg turniczek (jedna w wejściu V — pionową rysą od prawej, w zejściu zjazd) aż do Zwalistej Baszty. Z niej przez szerokie siodło Zwalistego Przechodu pod pionowym uskok Zwodnej Baszty. Tuż na lewo od jego ostrza w górę, a następnie trawers w prawo na wygodną półkę (III), skąd w górę przez niepozorny wierzchołek Zwodnej Baszty na przełazkę za nim. Po następnym uskoku (IV) długi odcinek prawie poziomych koni skalnych, przez które do łatwego terenu i nim na grani nieco na prawo od wierzchołka Zwalistej Turni.

W. Cywiński

MAŁY DURNY SZCZYT

Nowa droga pn. filarem: Jerzy Kukuczka i Andrzej Machnik 8 II 1977. Trudności IV—V, AO. Czas I przejścia 7 godzin. Przebieg drogi i jej usytuowanie względem innych pokazuje schemat.



Wyprawy w góry egzotyczne

DRUGIE WEJŚCIE NA K2

Jednym z czołowych sukcesów minionego lata było wejście na K2 (8611 m) przez silną wyprawę, składającą się z 46 Japończyków i 4 Pakistańczyków. Kierownictwo sprawował 73-letni Ishiro Yoshizawa, którego w górach zastępował Isao Shinkai. Bazę (5000 m) założono 16 czerwca na Lodowcu Godwina Austina. Dalsza droga wiodła Żebrem Abruzów. Ostatni obóz — VI — postaviono 2 sierpnia na wysokości 8100 m. W dwa dni później nastąpił pierwszy atak szczytowy, jednak zła pogoda nie pozwoliła na osiągnięcie wierzchołka. 8 sierpnia o 5 rano wyruszyło 3 Japończyków, którzy na szczycie stanęli dopiero o godzinie 18.50 (II wejście). W czasie zejścia musieli zabiwakować. Następnego dnia K2 został zdobyty ponownie — przez 3 Japończyków i 1 Pakistańczyka (rekord wysokości tego kraju). Tego samego dnia alpinisci japońscy odnieśli jeszcze jeden sukces dokonując II wejścia na niedaleki Falchan Kangri (Broad Peak, 8047 m). Jedyńm 8-tysięcznikiem, na który dotąd nie powtórzono wejścia, jest obecnie Shisha Pangma (8013 m).

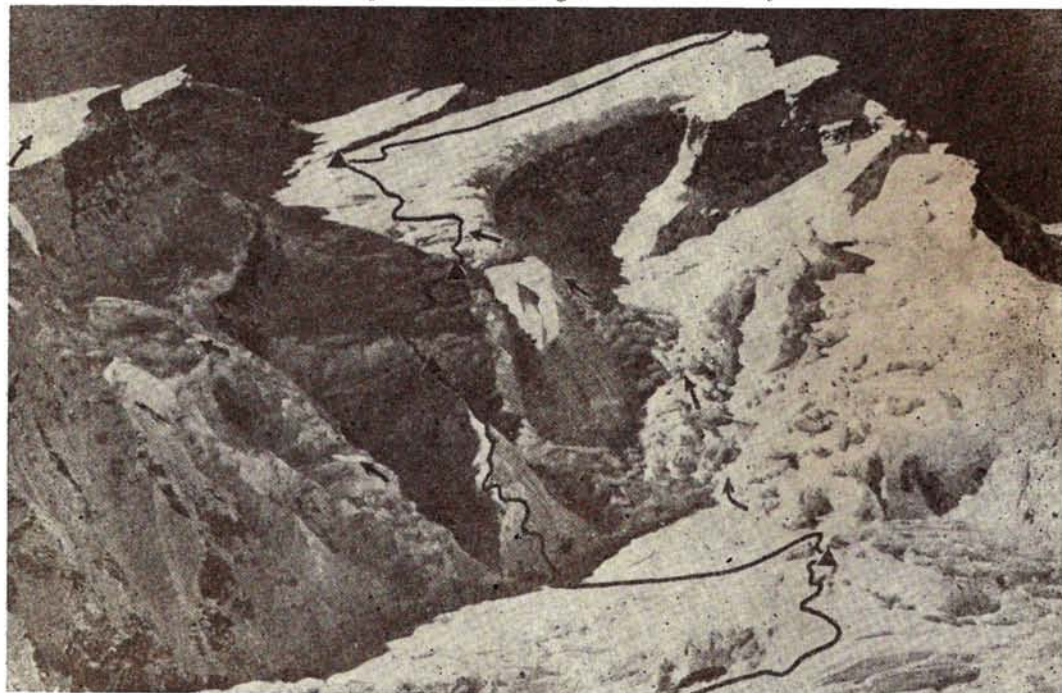
Zbigniew Kowalewski

HOLENDRZY NA ANNAPURNIE

Wyprawę zorganizowało Koninklijke Nederlandse Alpen-Vereniging dla uczczenia 75-lecia własnego istnienia. Kierował nią Alexander A. Verrijn-Stuart, sirdarem był Mingma Tenzing. W dniu 6 września założono bazę na wysokości 4400 m. Z trudem wyszukując drogę, instalowano kolejne obozy: 9 września obóz I (5100 m), 14 września II (5800 m), 25 września III (6300 m), 1 października IV (6850 m). Nastąpił teraz okres niepogody, który zmusił zespoły do wycofania się w dół. Obóz V (7350 m) założono 11 października, a w 2 dni później przypuszczono pierwszy atak, załamany 250 m od szczytu. 13 października 2 alpinisci wraz z Szerpą Sonamem podjęli drugą próbę. Jeden z nich zawrócił wskutek defektu aparatu tlenowego, drugi natomiast — 29-letni chemik Mathieu van Rijswijk — osiągnął wraz z Sonamem wierzchołek (8091 m). Annapurna jest pierwszym holenderskim 8-tysięcznikiem. Bogato udokumentowane sprawozdanie z wyprawy wypełnia 2/3 objętości styczniowego numeru „De Berggids”, skąd zreprodukowane jest też zamieszczone niżej zdjęcie.

Edward E. A. Dijkhoorn

Droga holenderska na Annapurnę (8091 m), w dole poprowadzona wybitnym żebrem. Na lewo od niej (strzałki) droga hiszpańska na wierzchołek 8010 m, na prawo (strzałki) — droga francuska. Jeszcze bardziej na prawo widnie wariant angielski. W środku grani widać dziewiczy wierzchołek 8051 m.



XIXIABANGMAFENG

W popularnym „Atlasie świata” PPWK (Warszawa 1976) natknąłem się na s. 275 a potem na innych, na dość osobliwe nazwy, odnoszące się do kilku znanych szczytów himalajskich. I tak Mount Everest (inaczej Czomolungma) ma tu nazwę „Zhumulangmafeng”, Manaslu — „Kutang 1”, Shisha Pangma — „Xixiabangmafeng”, Nanda Devi zaś — „Namuchubawashan”. Ponieważ sam do tej pory nie spotkałem się z tymi nazwami, a i koledzy praktycznie obcy z Himalajami (jak np. Andrzej Heinrich) usłyszeli o nich po raz pierwszy, chciałbym zainteresować nimi czytelników „Taternika”. Może ktoś potrafi wskazać, skąd się one wzięły i czy występują w jakichś publikacjach górskich na świecie.

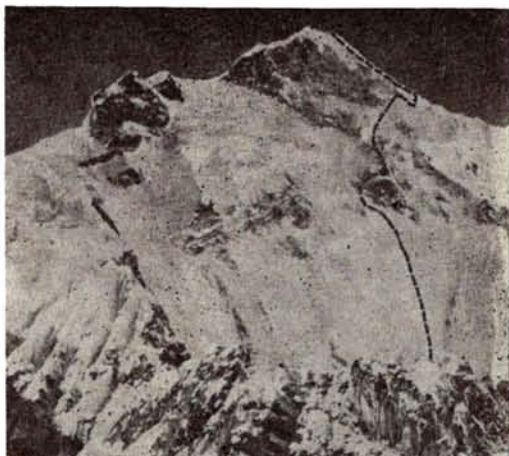
Jacek Jasiński

Z KAUKAZU W GÓRY ALASKI

W numerze 34 waszyngtońskiego magazynu „Off Belay” ukazało się obszernie omówienie pobytu wiosną 1977 r. grupy radzieckich wspinaczy (zob. T. 1/77 s. 81) w masywie Mount McKinley (6194 m). Uporali się oni w rekordowo krótkim czasie z wejściem na ten niełatwy szczyt. Oleg Borisienko, Siergiej Jefimow, Aleksiej Lebiedkin i Władimir Szatajew (trener grupy) weszli na wierzchołek w 4 dni alpejskim stylem przez West Rib, zaś Eduard Mysłowski (kierownik grupy) i Walentin Iwanow — znacznie trudniejszą drogą Cassina. Jefimow i Lebiedkin poprowadzili nadto nową drogę północnym filarem szczytu „10 450 stóp”, wznoszącego się nad lodowcem Kahiltina. Alpinści radzieccy spędzili następne 3 tygodnie w Washington Cascades, robiąc niezwykle szybkie wejścia trudnymi drogami na Mount Rainier i Liberty Bell Mountain.

JAK W CHAMONIX

Trzy dwójki brytyjskie połączyły się w luźną, nieformalną ekspedycję, by powspinać się w różnych regionach Ameryki Południowej — „tak, jak gdyby to było Chamonix”. Wyprawa działała w pierwszym półroczu 1977 r., a sprawozdanie jednej z dwójek — Raba Carringtona i Alana Rouse — ukazało się na 9 kolumnach „Mountain” nr 58 (XI—XII 1977). Dwójka ta zrealizowała serię efektownych wejść, a wśród nich takie, jak I przejście zachodniej ściany iglicy Pinocenet w masywie Fitz Roy, I przejście południowej ściany Nevado Rasac, I przejście zachodniej ściany Nevado Rondoy i I przejście południowej ściany Nevado Yerupaja. Próba poprowadzenia nowej drogi na Fitz Roy (zachodnią ścianą) zakończyła się niepowodzeniem, natomiast Carrington wraz z Alanem Burgessem dokonał I przejścia pięknej zachodniej grani Huayna Potosi. Sprawozdanie



Południowa ściana Nevado Yerupaja z nową drogą Anglików. Jej dolny odcinek (ok. 1/3 długości) zaślania grań.

Fot. Alan Rouse

w „Mountain” zawiera liczne informacje topograficzne i historyczne, a także sporo wskazówek praktycznych.

NIE TYLKO HINDUKUSZ

W dniu 28 stycznia 1978 r. odbyło się w Warszawie pod przewodnictwem Michała Jagielly kolejne zebranie Komisji Sportowej PZA. Głównym tematem obrad była analiza zeszłorocznych wypraw — KW Katowice na Nanga Parbat oraz warszawskiej na Brammah w Himalajach. Dyskusja wykazała, że w naszej praktyce wyprawowej przy kompletowaniu ekip przeceniany jest dorobek hinduski bądź pamiński kandydatów, a wejście na Noszak uważa się za himalajski chrzest bojowy. Tymczasem Himalaje i Karakorum ze swą kapryśną pogodą, swymi niebezpieczeństwami i trudnymi warunkami, stawiają wymagania o wiele wyższe, którym absolwenci „szkoły hindukuskiej” nie zawsze są w stanie sprostać. Trudne wspinaczki w Alpach i Kaukazie, a nawet duże drogi zimowe w Tatrach, okazują się tu być sprawdzianem kwalifikacyjnym nie mniej istotnym, jak owe 7500 m osiągnięte na łatwym i bezpiecznym Noszaku.

ROZMAITOŚCI

* „Rivista Mensile” 5—6/1977 przynosi artykuł o wyprawie „Città di Morbegno” CAI w Cordillera Huayhuash w r. 1975, która — po zaawansowanej próbie w r. 1974 — przeszła północno-zachodnią ścianę Puscanturpa Nord (5652 m). Wysokość ściany wynosi bez mała 1000 m, trudności głównie skalne IV—V i A2. Wyprawą kierował Graziano Bianchi.

★ Różne sekcje Club Alpino Italiano urządziły w r. 1976 8 wypraw w Andy Peruwiańskie, 2 w Andy Boliwijskie i 2 w Andy Patagońskie. Wśród ich celów były m. in. północna ściana Huascaran Norte, południowa ściana Huandoy, wschodni filar Fitz Roy i Torre Egger.

★ Chilijczycy G. Ogarzun, I. Vigouroux i C. Galvez z klubu uniwersyteckiego w Santiago przeszli nową drogą południową ścianę Aconcagua. Wybrali trasę na prawo od drogi francuskiej a wspinaczka zajęła im 2 tygodnie (13—26 lutego 1977).

★ „Der Yeti — Dichtung oder Wahrheit?” — pod takim tytułem w „Alpinismus” nr 1/1978 Toni Hiebeler zestawia materiały mówiące o istnieniu lub nieistnieniu Yeti. Artykuł ilustrują i tezę „tak” wspierają 3 zdjęcia tropów wykonane przez Jerzego Surdela na lodowcu Khumbu.

★ Planinska Zveza Slovenije otrzymała od władz nepalskich zapewnienie, że na wiosnę 1979 r. uzyska zezwolenie na atakowanie Mount Everestu. Ekipa zostanie wyłoniona z grupy 76 kandydatów, z której po pierwszej selekcji pozostanie 25.



Szczyt M9 (6100 m) w Hindukuszu — z północno-wschodnim filarem, przebyty przez 2 polskie zespoły w sierpniu 1977 r. (do artykułu A. Zawady w T. 4/77 s. 172).

Fot. Andrzej Zawada

★ 1 marca odleciała z Warszawy główna grupa uczestników wyprawy PKG na dziewiczy południowy wierzchołek Kangchendzongi (8494 m). Założenie bazy na lodowcu Yalung ma nastąpić ok. 25 marca, atak szczytowy — w połowie maja. Życzymy z serca powodzenia!

Jaskinie i speleologia

Inwentaryzacja jaskiń Polski

W dniach 30 i 31 października 1977 r. odbyła się w Złotym Potoku konferencja poświęcona problemom inwentaryzacji i dokumentacji jaskiń. Organizatorem spotkania był Oddział Warszawski PTPNoZ, w ramach którego grupa speleologów prowadzi prace nad sporządzeniem pełnego rejestru jaskiń tatrzańskich. W toku narad przedyskutowano problemy z zakresu metodyki kartowania, dokumentowania i inwentaryzowania jaskiń, przedstawiono propozycje znaków konwencjonalnych do sporządzania dokumentacji graficznej jaskiń, zaprezentowano też wyniki zastosowania metod komputerowych do opracowywania planów i przekrojów jaskiń. Postanowienia i wnioski końcowe konferencji zapowiadają podjęcie wysiłku na rzecz zinventaryzowania jaskiń ze wszystkich regionów Polski. Opiekę organizacyjną nad tymi pracami sprawować będzie PTPNoZ.

Jerzy Mikuszewski

Staż szkoleniowy w Austrii

Na zaproszenie Landesverein für Höhlenkunde in Salzburgu na stażu szkoleniowym przebywali od 13 września do 4 października 1977 r. Antoni Bąk i Marek Sygowski. Celem

stażu było zapoznanie się ze stosowanymi przez speleologów austriackich metodami szkolenia i dokumentacji jaskiń oraz nowym sprzętem służącym do pokonywania jaskiń o rozwinięciu pionowym. Część praktyczna została przeprowadzona w rejonie Kuchelbergalm (pasmo Tennengebirge) w jaskiniach KB-14 (ok. —150 m) i Wandangenhöhle (—50 m). Oprócz gospodarzy i Polaków wzięli w niej udział speleolodzy z Francji, Belgii, Anglii i Nowej Zelandii. Grupa polska wzięła też udział w badaniach przepływów wód krasowych, w których trakcie poznano m.in. główny ciąg jaskini Eisriesenwelt — do rejonu Mäusefällschlucht.

Przy okazji podpisano też porozumienie o współpracy między klubem salzburskim i KTJ PZA. Najważniejszym dla naszych klubów punktem tego dokumentu jest stwierdzenie strony austriackiej, iż w ciągu roku może ona przyjąć na teren swojego działania nie więcej, niż trzy polskie wyprawy liczące po ok. 10 uczestników każda.

Marek Sygowski

XI Sympozjum Sekcji Speleologicznej

Sekcja Speleologiczna Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika jest obecnie jedyną w naszym kraju organizacją zrze-

szejącą speleologów — ludzi zajmujących się naukowym badaniem jaskiń i krasu. Główną formą działalności Sekcji jest organizowanie sympozjów, pozwalających na wymianę poglądów naukowych i uzyskiwanie informacji o aktualnie prowadzonych pracach badawczych. Kolejne sympozjum odbyło się w dniach 22 i 23 października 1977 r. w Krakowie i Ojcowie. Program obejmował zwiedzenie w AGH w Krakowie wystawy poświęconej krasowi oraz Muzeum im. W. Szafera w Ojcowie. Następnie odbyła się sesja, na której referaty i komunikaty wygłosili: dr Peresa Madeyska, dr Jerzy Głazek (sprawozdanie z Kongresu UIS), mgr Jerzy Mikuszewski, dyrektor Ojcowskiego Parku Narodowego, inż. Marcelin Mełges i Andrzej Górny. Po raz pierwszy przyznane zostały nagrody naukowe im. Marii Markowicz-Lohinowicz — za prace opublikowane w ostatnich 3 latach. Otrzymali je Jerzy Głazek, Marian Pulina i Adam Szynkiewicz, a komisji przewodniczył prof. dr Kazimierz Kowalski.

Ostatnim punktem programu były wybory nowego zarządu Sekcji. Sympozjum przygotował prof. dr Ryszard Gradziński — przewodniczący ustępującego Zarządu.

Janusz Baryła

Nowinki spod ziemi

◆ W NRD grotolazi zrzeszeni są w Deutscher Verband für Wandern, Bergsteigen und Orientierungslauf der DDR, w którym tworzą kluby i grupy terenowe. Co roku urządzają oni złoty jaskiniowy (9—11 września 1977 r. V z kolei), od dłuższego czasu pracują też nad sporządzeniem katastru

jaskiń NRD. W Pfaffendorf budowany jest „Dom Grotolaza”, który będzie schroniskiem i centralnym archiwum jaskiniowym.

◆ W r. 1976 zostały poprawione czechosłowackie rekordy głębokości. W sierpniu członkowie Sekcji Krasowej Zväzu ochrancov prírody z Prahy zeszli na dno Garma Ciega (—970 m), zaś w początku września ekipa Slovenskej speleologickej spoločnosti osiągnęła najgłębszy punkt Abisso Michele Gortani (—920 m).

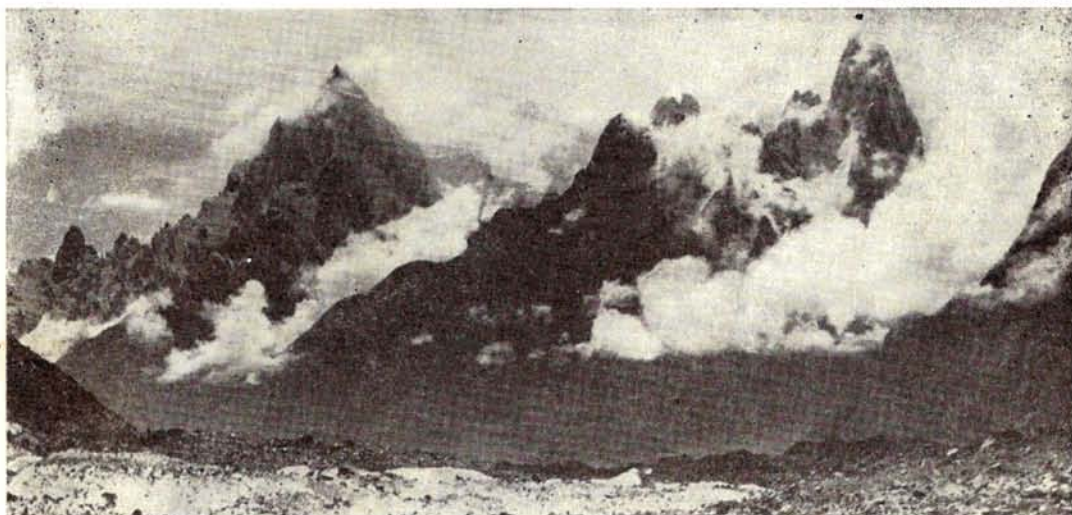
◆ Klub speleologiczny „Bobry” z Żagania działał w górach Bej Daghlari w Turcji. Spenetrowano ten rejon, wchodząc m. in. na jego najwyższy szczyt (3086 m). Dwie odkryte w nim jaskinie otrzymały nazwy Olimpijska i Węgierska. Uczestnicy przeszli też najgłębszą jaskinię Turcji (331 m). („Nadodrze” 18 września 1976).

◆ „Taternik” 2/1977 doniósł na s. 91 o badaniach prowadzonych w jaskini Ponor na Bunovec w południowym Velebitie. W połowie sierpnia 1977 r. silna wyprawa Sekcji Speleologicznej PDS „Velebit” (kierownik Marijan Čepelak) osiągnęła w niej rekordową dla Jugosławii głębokość 534 m, przesuwając jaskinię tę na dość wysoką pozycję światowej listy (por. s. 14).

◆ „Diabla Dziura” w Bukowcu ma 320 m korytarzy i uważana jest za drugą co do wielkości jaskinię polskich Karpat. Podobno w okresie trzęsienia ziemi w Rumunii otworzył się w niej nowy, dotąd nie znany korytarzyk — tak przynajmniej podaje „Dziennik Polski” z 16 sierpnia 1977.

Widok z Urdukas w kierunku zachodnim — z lewej Paiju Peak, z prawej Biało Tower.

Fot. Kazimierz Głazek



Notatnik wysokogórski

Dla uczczenia zmarłych, żywym ku przestrodze

Tak nazywają Słowacy piękną uroczystość na Symbolicznym Cmentarzu pod Osterwą, odbywającą się w pierwszą sobotę listopada. W dniu tym — tylko raz jeden w roku — ciszę limbowego lasu przerywa dzwon, który z maleńkiej kapliczki wzywa wszystkich miłośników gór, by uczcili pamięć tych, którzy nigdy już w Tatry nie wrócą.

Z odległych stron Czechosłowacji, z NRD i Polski przybywają ludzie, by wziąć udział w tej niezwykłej ceremonii. Wielotysięczny pochód, prowadzony przez góralską kapele, wyrusza znad Popradzkiego Stawu. Krótkie wspomnienie o tych, którzy w tym roku zginęli w Tatrach... Tęskne, góralskie melodie. Migotliwe świece przy krzyżach i pamiątkowych tablicach. I trochę łez... A to wszystko w atmosferze niezwykle powagi i dostojności najpiękniejszej świątyni świata, jaką są góry.

Wydaje się, że uroczystość ta nie jest szerzej znana polskim taternikom. Owszem, wszyscy wiedzą, że istnieje symboliczny cmentarz, czasem grupka Polaków odwiedza go z racji smutnej ceremonii umieszczania kolejnej tablicy. Tymczasem warto, na prawdę warto przeżyć tę wzruszającą uroczystość, która zmusza do jakże głębokich refleksji.

Krystyna Sałyga-Dąbkowska

Imienia Z. Klemensiewicza

24 listopada 1977 odbyło się uroczyste zebranie sprawozdawcze Oddziału Uczelnianego PTTK przy Politechnice Śląskiej w Gliwicach. Jednym z punktów porządku obrad było przyjęcie przez Oddział imienia prof. Zygmunta Aleksandra Klemensiewicza, wykładowcy tej uczelni. Na uroczystość otrzymali zaproszenie Anna Skoczyła, jako córka Profesora, dr Jerzy Młodziejowski, jako towarzysz paru jego wypraw oraz Witold H. Paryski. Po części oficjalnej miał miejsce wieczór wspomnień o Profesorze. Oddział Uczelniany PTTK może się pochwalić szeroką działalnością wydawniczą (przewodniki, mapy, biuletyny, monografie okolic górskich itp.) i zapowiada w najbliższym czasie wydanie książeczki, której tematem będzie działalność górską Zygmunta Klemensiewicza.

Zima na Kaukazie

Bawiąc ostatnio na Kaukazie, rozmawiałem z radzieckimi kolegami o wspinaczkach zimowych w tych górach. Okazuje się, że trawers Uszby zrobili oni już w lutym 1964 r. Jeden z uczestników tego przejścia, Eduard Mysłowski (w r. 1977 przeszedł on drogę

Cassina na McKinley), stwierdził, że wspinali się wówczas w zespole 6-osobowym, a cała operacja — przy ładnej, mroźnej pogodzie — trwała 11 dni, licząc od wymarszu z „Szelchdiańskich Nocówek” aż do zejścia na Swanece. Także większość szczytów kaukaskich (przynajmniej w rejonie Adyżu i Adyrsu) ma zimowe wejścia z lat pięćdziesiątych i początku sześćdziesiątych, i to drogami nie zawsze najłatwiejszymi. Obecnie poważniejszych wspinaczek na Kaukazie zimą nie podejmuje się, radzieccy alpinści twierdzą bowiem, że byłby one zbyt ryzykowne. Zimą nie działają tam w zasadzie punkty KSP (służby ratowniczej), obozy zaś są zamknięte lub też nastawione na szkolenie narciarzy. Mimo to spora grupa radzieckich alpinistów odbywa zimą łatwiejsze wspinaczki (tak było np. w lutym i marcu 1977 r.).

Andrzej Skłodowski

Jako pierwsze Europejki

Publikując w poprzednim numerze reportaż Anny Czerwińskiej z północnej ściany Matterhornu „ominęliśmy” pytanie, czy było to pierwsze żeńskie przejście, czy też nie. Ponieważ zdania na ten temat różniły się, nie pozostało nam nic innego, jak zwrócić się o pomoc do najlepszego znawcy historii tej ściany, Toniego Hiebelera. Oto jego odpowiedź w liście z 17 grudnia:

„Przy dwóch Polkach chodzi o drugie damskie przejście. Pierwszy kobiecy zespół na drodze Schmidów tworzyły Japonki Michiko Imai i Yoshiki Wakayama, które przebyły ścianę 18 i 19 czerwca 1967 r. Wszystko to podane jest w mojej książce o północnej ścianie Matterhornu, wydanej w r. 1976. Dalsze żeńskie przejścia, oprócz obecnego polskiego, nie są mi znane. Z pewnością wiedziałbym o nich, gdyby się jakimś paniom udały.”

Sukcesy Bułgarów

Z wysoką oceną uczestników spotkała się VIII republikańska i międzynarodowa alpinada „Malowica 77”. Wykonano w jej trakcie 452 wspinaczki, w tym 340 o trudnościach VA-VB. Na ścianach Złyja Zyb, Uszite, Czernata Skala i Otowica poprowadzono 19 nowych dróg. Od 3 do 10 sierpnia 1977 r. w Kaukazie trwało bułgarskie przejście Muru Bezingi, dokonane przez 4-osobowy zespół szturmowy (G. Atanasow, A. Petkow, K. Aleksiew i S. Beszew) z pomocą grupy wspierającej. Trzej uczestnicy odznaczeni zostali Orderem Czerwonego Sztandaru Pracy, kilku otrzymało tytuły „zasłużony mistrz sportu”. W Alpach 3 zespoły bułgarskie pokonały w ciągu 5 dni północną ścianę Petit Dru „drogą przewodników”.

Sprzęt i ekwipunek

PODCIĄGOWA CZY ASEKURACYJNA?

Normy UIAA dla lin przewidują próby ich zrywania z obciążeniem 80 kg dla lin asekuracyjnych i 40 kg dla lin podciągowych. Ponieważ w praktyce po średnicy liny trudno się zorientować, o który z dwóch rodzajów chodzi, zaś stosowane przez niektóre wytwórnie oznaczanie barwną nitką w splocie nie jest ogólnie czytelne, Komisja Bezpieczeństwa UIAA wydała polecenie, by od 1 stycznia 1978 r. wszystkie liny posiadające znak jakości UIAA opatrywane były na obu końcach banderolkami z symbolami: UIAA 1 = lina asekuracyjna, UIAA 1/2 = lina pod-



ciągowa. Ta druga gwarantuje wytrzymanie szarpnięcia przy maksymalnym odpadnięciu jedynie pod warunkiem, że prowadzona jest podwójnie. Dodajmy, że w RFN nie dopuszcza się już do sprzedaży lin nie mających atestu UIAA.

PODPATRZONE NA ALASCE

Podczas swej zeszłorocznej wspinaczki na Mount McKinley (z Elżbietą Miszczak-Piekarczyk) miałem okazję wypróbować pewne elementy ekwipunku, od lat używane na Alasce a nie znane w Polsce — przynajmniej w takiej formie, w jakiej służą wspinaczom amerykańskim. Oto kilka ciekawostek z drugiej półkuli:

1. Plastikowe sanie śnieżne, które doskonale nadają się do przerzucania plecaków do 50 kg wagi w terenie płaskim lub po lekko nachylonych zboczach. Stwarzają jedyną możliwość transportowania ciężkich ładunków przez kobiety, winny więc przede wszystkim wejść do wyposażenia przyszłych wypraw żeńskich.

2. Specjalne skarpetki (neoprene socks), zakładane pomiędzy skarpety wełniane, które wskutek tego pozostają dłużej suche i lepiej izolują nogi od zimna.

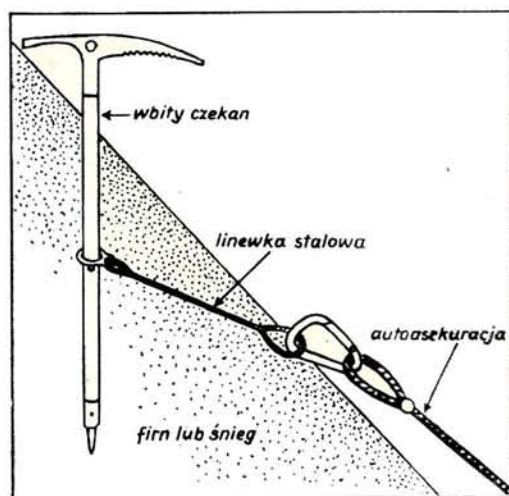
3. Buty z próżniową warstwą dookoła stopy (zwane *korean boots*, *bonny boots* lub *vapor barrier boots*) — z wyglądu podobne do kałoszy, z warstwą filcu wewnątrz i izolującą

próżnią, skutecznie chroniące od mrozu do -50°C . Zewnętrzna warstwa gumowa nie namaka i nie wymaga smarowania. Używane są od lat przez armię amerykańską do ćwiczeń w niskich temperaturach — kupić można je tylko na Alasce, w cenie ok. 90 dolarów.

Marcin Zachariasiewicz

PRZEMYSŁ, WYPRÓBUJ!

Witalij Abalakow, znany radziecki racjonalizator sprzętu wspinaczkowego, ma własny sposób asekurowania się na stoku firnowym lub śnieżnym. Przy czekaniu używa on pętli nadgarstkowej wykonanej z cienkiej stalowej linewki ok. 50 cm długości. Po wbiciu drzewca w stok, wcina się ona łatwo w śnieg czy firn, mocno zakotwiczając czekan. W r. 1975 system ten sprawdziła ówczesna Komisja Metod Asekuracji UIAA, która po serii prób ustaliła, że tak założony punkt asekuracyjny wytrzymuje obciążenia czterokrotnie większe, aniżeli przy sposobie tradycyjnym. Wariantem tej metody mogłaby być oddzielna linewka, na stanowisku nasuwana na stylisko od dołu, pod bolec blokujący pierścień. (Rycina wzorowana na „Die Alpen“.)



WYTRZYMAŁOŚĆ HAKÓW I KASKÓW

Komisja Bezpieczeństwa UIAA rozpoczęła prace nad przygotowaniem norm wytrzymałościowych dla haków, przekazując ten temat sprzętowcom z Club Alpin Suisse. Ponieważ chodzi o przebadanie licznych parametrów, a także bardzo rozbudowany asortyment

wzorów i wielkości — przygotowania te, jak się przewiduje, nie zostaną zakończone w latach siedemdziesiątych. Równie kłopotliwe i niewdzięczne są powierzone specjalistom z Komórki Bezpieczeństwa Deutscher Alpenverein prace nad ustaleniem norm dla kasków. Rozpoczęto już je — od zbadania wy-

trzymałości modeli znajdujących się na rynku, ażeby najpierw stwierdzić stan istniejący obecnie. Analizuje się też normy obowiązujące od paru lat przy produkcji kasków roboczych i samochodowych — z nadzieją, że może da się je przynajmniej w części wyko-

Wypadki i ratownictwo

WYPADKI TATERNICKIE LATA 1977

Deszcze, wiatry, mgły, tylko nieliczne dni słońca — tak można scharakteryzować minione lato w Tatrach. Wilgotne zlewy groziły kamiennymi lawinami. Skalne obrywy zagrażały nawet na drogach o stosunkowo łitej skale. Stąd też sporo wypadków spowodowanych spadającymi kamieniami. Pogoda była wyjątkowo niełaskawa dla amatorów wysokogórskich poczynań, dopiero jesień — ciepła i słoneczna — wynagrodziła letnie chłody. Wypadków taternickich nie było wiele, z ratowniczego punktu widzenia było to lato „lekkie”. Ani razu nie korzystano z zestawu alpejskiego, akcje ratownicze tylko parę razy prowadzono w terenie trudnym. Możliwość korzystania ze śmigłowca (w ciągu lata 37 razy) skracała wyprawy zakrojone na wiele godzin niekiedy do... kilkunastu minut.

A oto ważniejsze wypadki taternickie objęte interwencjami Grupy Tatrzańskiej GOPR:

6 lipca podczas drogi grania *Zabiege Szczytu Wyżniego* w rejonie Ciężkiej Przełączki poślizgnął się na trawie i spadł niemal na dno Dolinki Spadowej 27-letni Michał Giesmann z Poznania. Natychmiast po otrzymaniu meldunku o wypadku, wyruszonego do akcji na pokładzie śmigłowca, który — pilotowany przez kpt. Wiesława Wołańskiego — wyładował na progu Dolinki Spadowej. Niestety, szybka akcja ograniczyła się do transportu zwłok taternika: spadając ok. 250 m przez skały i strone śniegi poniósł on śmierć na miejscu.

6 lipca na wschodniej ścianie *Mniszka* kamień ugodził w głowę 23-letniego Ludwika Hardułę z Rudy Śląskiej. Sprowadzone go do schroniska, jednakże jego stan wymagał transportu do szpitala.

Krucza skała była też przyczyną wypadku 30-letniego Zbigniewa Ogniskiego z Warszawy. 6 sierpnia na grani *Kościełca* odpadł on z ruchomym blokiem, doznając zmiążdżenia palca lewej ręki.

23 sierpnia do późnych godzin wieczornych nie powrócił ze wspinaczki grania *Wotowego Grzbiu Dobrosława* i Konstanty Miódowiczowie z Krakowa (23 i 25 lat). Ze względu na fatalne warunki pogodowe i obawę, że mogło dojść do wypadku, wyruszyły patrolowe poszukiwawcze. Nazajutrz koło południa okazało się, że poszukiwani zeszli na południową stronę grani, słusznie obawiając się — w czasie deszczu, mgły i ciemności — powrotu do schroniska przy Morskim Oku.

27 sierpnia na drodze *Mączki* na wschodniej ścianie *Mięgusowieckiego Szczytu* z potężnym blokiem skalnym odpadł 23-letni Henryk Bartkowski z Kowar. W stanie ciężkim znieśli go do Czarny Staw, skąd śmigłowcem przetransportowano go do szpitala.

7 września spod *Uptazkowej Turni* w Dolinie Kościelskiej spadła 24-letnia Jolanta Juraszek z Częstochowy, uczestniczka zgrupowania grotolazów. Spadając, doznała kontuzji kości miednicy oraz urazu obu stawów skokowych. Na naganę zastręguje niezwykle lekkomyślność i beztroska towarzyszy rannej, którzy obawiając się... mandatu za wejście w ścisły rezerwat, sami zaczęli znosić ciężko poturbowaną dziewczynę. Konsekwencje niedołężnego transportu mogły się okazać fatalne, o wypadku dowiedziała się na szczęście kierowniczka schroniska na Ornak, która zawiadomiła GOPR. Ratownicy przejęli transport w górnej partii Pisanego Zlebu i znieśli raną w wygodnych francuskich noszach.

11 września schodząc z *Hrubiej Turni* do Doliny Świstowej poślizgnął się i spadł ok. 30 m 23-letni

Marek Konkel z Gdyni, doznając poważnych obrażeń głowy. Natychmiast pośpieszono powiadomić HS, a rannym zaopiekował się lekarz znajdujący się wśród towarzyszy Konkela. Mimo fachuwej opieki, stan rannego pogarszał się z każdą chwilą. Mgła i mżawka nie pozwoliły na użycie śmigłowca, transport z odległych partii Doliny Świstowej odbył się więc metodą tradycyjną. Poważny uraz głowy spowodował, że Marek Konkel zmarł w zakopiańskim szpitalu 21 września.

14 września 25-letni Janusz Cegła z Trzebiatowa, schodząc po zakończeniu wspinaczki na Kozim Wierchu do Doliny Pięciu Stawów, spadł kilka metrów i potłukł się dotkliwie. O własnych siłach dotarł do schroniska, jednakże po pewnym czasie poczuł się gorzej, wobec czego ratownik zdecydował się wezwać śmigłowca, którym przerzucono rannego do szpitala.

Krystyna Salyga-Dąbkowska

STATYSTYKI WYPADKÓW W GÓRACH

Poszczególne towarzystwa górskie i instytucje ratownicze publikują statystyki wypadków ze swoich terenów. Są one bardzo interesujące, niestety trudne do sprowadzenia na jeden arkusz, sprawozdawczość nie jest bowiem ujednolicona.

American Alpine Club opublikował zestawienie akcji ratunkowych w górach USA w r. 1975. Obejmuje ono 78 wypadków i 158 ofiar, w tym 19 zabitych i 66 ciężko rannych. Około 55 proc. wypadków wydarzyło się w terenie skalnym, 15 proc. w lodzie lub śniegu, niespełna 5 proc. można tłumaczyć defektami sprzętu (lin, karabinków itp.). Tylko 7 proc. ofiar to alpinści doświadczeni, 45 proc. niedoświadczeni, przy 28 proc. kwalifikacji nie udało się ustalić. „Rivista Mensile” 11-12/1977 przynosi raport Soccorso Alpino CAI za r. 1976. Ratownicy włoscy interweniowali przy 570 wypadkach, w których 209 osób straciło życie a 290 odniosło ciężkie obrażenia. 42 proc. wypadków przypisuje się szeroko rozumianemu alpinizmowi, 9 proc. narciarstwu wysokogórskiemu a 3 proc. speleologii. 75 proc. ofiar poruszało się bez asekuracji, 21 proc. to alpinści samotni. „Planinski Vestnik” 6/1977 zamieścił ciekawą analizę wypadków wśród członków Sekcji Alpinistycznej klubu Akademickie planinskie društvo. W ciągu 20 lat jej istnienia śmierć poniosło 15 osób: 2 w lawinach, 9 przez odpadnięcia w ścianach i 3 przez zamarznięcie (w r. 1950 na Jalovcu). Przeliczając działalność wszystkich członków sekcji na godziny, autor dochodzi do dyskusyjnego zapewne stwierdzenia, że 1 wypadek śmiertelny zdarza się na 25 000 godzin wspinania.

A swoją drogą dobrze by było, gdyby IKAR pomyślała o opracowaniu norm i kryteriów statystycznych jednolitych dla wszystkich służb ratowniczych górskich, by ich dane i wnioski można było łączyć i porównywać.

Józef Nyka

CZARNY ROK W ALPACH

Ratownicy alpejscy utrzymują, że rok 1977 był jednym z najczarniejszych pod względem liczby wypadków śmiertelnych. Do początku jesieni doliczono się 400 ofiar. W ciągu 2 miesięcy lata w Alpach Francuskich zginęło 85 osób, w Szwajcarskich w tym samym czasie — 60, we Włoskich — bez mała 100! Deutscher Alpenverein komentuje

te cyfry: „Dziś, kiedy ekwipunek wspinaczy i turystów górskich tak bardzo się poprawił, przyczyną nr 1 wypadków są niedostatki tkwiące w samym człowieku: fałszywa ocena własnych sił i umiejętności, brak rozeznania w tym, kiedy na jakie drogi można się wybrać i kiedy należy z wycieczki lub wspinaczki zawrócić. Głównym złem jest słabe wyszkolenie dzisiejszego górolaza. Szczyty w górach są dla wszystkich, ale nie wszyscy mogą na nie wchodzić wszystkimi drogami.”

SPÓD NIEBIESKIEGO KRZYŻA

* Pilot Bud Woods wleciał helikopterem Hiller Turbine Conversion pod sam wierzchołek Mount McKinley. Wysadził tam ratownika, który zszedł do dwóch doświadczonych alpinistów, tkwiących na wysokości 5980 m. Jedną z nich, bardziej wyczerpaną, doprowadził do półki, na której helikopter przysiadł ponownie, ale tylko jedną płozą; drugą alpinistkę sprowadził 300 m niżej do wygodniejszego lądowiska. Pułap maszyny określa się na 3650 m, poprzedni rekord wysokości lądowania wynosił 5670 m.

* HS TANAP twierdzi, że od r. 1945 w rejonie jej działania śmierć poniosło przeszło 180 taterników. „Jubileuszową” ofiarą była dr. Eva Grigorovova, która 5 lutego 1977 spadła wraz z partnerką z Cmentarzystka do Lejkowej Kotliny, ponosząc śmierć na miejscu. Przyczyną były błąd w sprzęcie — Grigorovova nie miała nawet raków.

ZAGADKOWA TRAGEDIA

Wypadki w górach mają przeważnie podobne przyczyny: odpadnięcie w skałę, poślizgnięcia na zlodowaciałym śniegu, lawiny, wyczerpanie wysiłkiem lub niedostatkami tlenu na dużej wysokości. Zdarzają się też jednak tragedie zagadkowe, które nigdy nie uzyskują wyjaśnienia. Latem 1976 r. na południową ścianę Dachsteinu w Austrii wybrali się trzej doświadczeni alpinisci — 48-letni właściciel fabryki, ni. Karl Blach, z synami Rolandem i Reinhardem (18 i 20 lat). W czasie wspinaczki zasko-

czyło ich połączone z burzą załamanie pogody, które trwało kilka dni. Poszukiwania wszczęto dopiero po tygodniu, gdy rodzina nie otrzymała umówionej wiadomości telefonicznej. Wszystkich trzech znaleziono w ścianie — martwych. Ojca związanego liną w pozycji „wspinającego się w górę”. Synów 20 m wyżej, w grocie skalnej — rozwiązanych z liny (?), która przewieszona była obok przez występ skały. Reinhard siedział skulony w płachcie biwakowej, natomiast Roland leżał na nim, z nieodpaloną rakietnicą alarmową w ręce i kilkoma nieużytymi nabojami obok. Jego nogi były osobliwie skrócone i wbite w szczelinę skalną — według raportu ratowników: „jakby gwałtowną, nie ludzką siłą”. Związki nie wykazywały żadnych śladów, które mogłyby wskazywać na wyładowanie elektryczne.

Całą sytuację wnikliwie przeanalizowano, poszczególnych faktów nie udało się jednak powiązać w przekonującą całość. Nowy dramat Dachsteinu pozostanie nie wyjaśniony.

Józef Nyko

WSKAZANIA LEKARZY IKAR

Podkomisja Lekarska IKAR, która obradowała od 12 do 17 września 1977 r., zajęła się dyskusyjnym ostatnio w czasopiśmie alpinistycznych problemem postępowania w przypadkach wybiegania, zwłaszcza ofiar lawin. Uzgodniono rozbieżne stanowiska. Przemrozenia lokalne, np. ręce lub nogi, należy zanurzyć w zimnej wodzie i w ciągu pół godziny podnosić jej temperaturę od 10 do 40 stopni. Przy wychłodzeniach ogólnych wyróżniono przypadki łżejsze (spadek temperatury ciała do 30°) i ciężkie (spadek poniżej 30°). Zgodzono się co do tego, że ofiary w stanie wybiegania, a już zwłaszcza przypadki ciężkie, należy jak najszybciej dostawić do szpitala lub do stacji intensywnej terapii. Zalecane przez „starą szkołę” ogrzewanie kompresami lub kąpielą kryje w sobie niebezpieczeństwo zakłócenia pracy serca, grożące śmiercią, jeśli zabiegi nie są kontrolowane przez lekarza.

Więści organizacyjne

KTJ PZA 1977

Komisja Taternictwa Jaskiniowego PZA została wybrana 19 grudnia 1976 r. na Walnym Zebraniu Delegatów Klubów i Sekcji Taternictwa Jaskiniowego PZA i ukonstytuowała się w następującym składzie: Jerzy Grodzicki — przewodniczący; Marek Sygowski — sekretarz; Leszek Dumnicki — wiceprzewodniczący (sprawy tatrzańskie); Andrzej Kozik — wiceprzewodniczący (szkolenie); Bernard Kołsar — wiceprzewodniczący (wyprawy).

Według stanu w dniu 1 stycznia 1978 r. KTJ podlegało 20 klubów i sekcji taternictwa jaskiniowego, w tym 6 klubów akademickich, 10 klubów PTTK i 4 Sekcje Taternictwa Jaskiniowego przy Klubach Wysokogórskich (sekcje te nie mają statusu członków PZA, którymi są ich macierzyste kluby). Wobec niespełnienia wymogów statutowych PZA, od lutego 1977 r. zawieszono w prawach prowadzenia samodzielnej działalności STJ Katowice, STJ Zakopane, AKG Gliwice, SSIT Poznań i Speleoklub Morski w Gdyni. W początku roku 1978 nadeszła wiadomość o rozwiązaniu się

AKG Gliwice, nie istnieje już też podobno SG AKA Częstochowa.

Według wydanych „Kart taternika”, w dniu 1 stycznia 1978 r. kluby i sekcje zrzeszały 115 zwyczajnych taterników jaskiniowych, 143 samodzielnych, 734 kandydatów taternictwa jaskiniowego i 86 sympatyków. (Przy dwóch ostatnich stopniach dane są przybliżone, gdyż KTJ nie otrzymała wszystkich kart ewidencyjnych.) W ciągu r. 1977 odbyły się 3 rozszerzone posiedzenia KTJ z udziałem delegatów klubów i sekcji.

Marek Sygowski

KW Kraków

Walne zebranie członków KW Kraków w dniu 24 XI 1977 roku było podsumowaniem pierwszych 3 lat jego samodzielnego istnienia. Reorganizacja zrodziła szereg trudności, głównie natury administracyjno-organizacyjnej (nie obcych w tym okresie i innym Klubom Wysokogórskim), jednakże dobra praca zarządu pozwoliła na pozytywne rozwiązanie większości problemów. Tak np. dzięki intensywnemu szkoleniu udało się zapłacić lukę w szeregach naj-

młodszej generacji wspinaczy, powstała w wyniku przejścia młodszych kolegów do AKA. Nie udało się jednak załatwić sprawy najbardziej palącej, czyli własnego lokalu klubowego. W tej chwili sprzął i dokumentacja zalegają prywatne mieszkania członków klubu, a ciągle zmiany miejsca i terminów spotkań klubowych stały się już obowiązującą regułą. Sporo czasu zebrani poświęcili omówieniu przyszłych poczynań, które zaplanowano z dużym rozmachem. Najbliższy cel, to organizowana w tym roku wspólnie z alpinistami austriackimi wyprawa w rejon lodowca Yagghil w Karakorum.

Zebrani nadali jednogłośnie członkostwo honorowe KW Kraków — Maciejowi Mischke, Andrzejowi Heinrichowi i Jerzemu Wali.

Na zakończenie obrad odbyły się wybory nowego zarządu. Funkcję prezesa powierzono ponownie Leszkowi Dumnickiemu, wiceprezsem został Leszek Zabdyr. Referat sportowy objął Andrzej Heinrich, a szkolenie będzie prowadził Andrzej Matuszyk.

Krzysztof Baran

Fundusz im. K. Berbeki

W dniu 27 października 1964 r. ówczesny Zarząd Główny KW podjął następującą uchwałę: „Tworzy się fundusz zapomogowy ze składek członków Klubu i innych środków pozabudżetowych. Fundusz przeznaczony jest na pomoc materialną w przypadku śmierci lub poważnego wypadku członka Klubu w górach. Pomoc udzielona może być również rodzinie poszkodowanego i może mieć charakter jednorazowy jak i okresowy. Kwoty uzyskane na fundusz zapomogowy nie stanowią dochodu Klubu i dlatego należy je księgować na odrębnym koncie funduszu. Podstawą do wydatkowania funduszu jest wyłącznie uchwała ZG KW”. Walny Zjazd KW w r. 1967 (4-5 marca) uzupełnił tę uchwałę apelem do wszystkich członków „o uiszczanie co roku przy składce członkowskiej 8 zł i zniżkowej 4 zł, z przeznaczeniem tej sumy na fundusz im. K. Berbeki”. W r. 1976 wpłaty klubów na ten cel wyniosły 20 726 zł, niestety w r. 1977 wpłatę wniósł tylko KW Warszawa, tak że w rok 1978 weszliśmy z kwotą 64 678 zł. Fundusz im. K. Berbeki stanowi więc naszego środowiska z rodzinami tragicznie zmarłych kolegów a także istotną pomoc dla nich. Przypominamy wszystkim o jego istnieniu i apelujemy o dalsze wpłaty i datki.

Kazimierz W. Olech

Lódzki Klub Wysokogórski

W dniu 13 grudnia 1977 r. odbyło się Walne Zebranie Łódzkiego KW — obradom przewodniczył Bogdan Mac. Sprawozdanie z przebiegu minionej kadencji złożyła Krystyna Konopka. W dyskusji zgłoszono szereg wniosków, wśród nich takie, jak postulat podnoszenia kwalifikacji młodych taterników po ukończeniu szkolenia podstawowego, kontynuowania wyjazdów sportowo-szkoleniowych w Alpy, zaostrze-

nia dyscypliny klubowej itp. Nowy zarząd został zobowiązany do „rozpatrzenia i zorganizowania wyprawy typu himalajskiego w latach 1979-80”. W wyborach do zarządu głosowało 79 osób. Prezesem został Zbigniew Łaskowski, wiceprezesami Krystyna Konopka i Bogdan Mac.

Kongres UIAA w Meksyku

XXXIX Walne Zgromadzenie UIAA (15 października 1977 r.) odbyło się po raz pierwszy w historii tej organizacji poza Europą — w Meksyku. Obrady otworzył minister oświaty Meksyku, Porfirio Munoz Ledo, prowadził — prezes UIAA, Pierre Bossus. Z uwagi na wysokie koszty podróży frekwencja była nieco mniejsza. Kraje socjalistyczne reprezentowali Kiril Kuzmin (ZSRR) i Jaromir Wolf (CSRS) — prezes PZA ze względów oszczędnościowych zrezygnował z udziału w zgromadzeniu. Pierre Bossus poinformował zebranych, że UIAA (zgodnie z zeszłorocznym wnioskiem A. Paczkowskiego) nawiązała już wstępne stosunki z Union Internationale de Spéléologie (UIS), zaś z CISA-IKAR zawarła porozumienie precyzujące zakres współpracy obu organizacji — z zachowaniem pełnej ich autonomii. Obszerne sprawozdania złożyli przewodniczący poszczególnych komisji roboczych, a prezes Bossus podkreślił, że na komisjach spoczywa główny ciężar pracy UIAA i im należy się najwyższa uwaga. Do UIAA przyjęty został Dansk Bjergklub (który zerwał całkowicie więzi z OeAV), odrzucono natomiast wnioski o przyjęcie towarzystwa „Naturfreunde” z Belgii oraz Western Province Mountain Club z Kapstadu. Wiceprezesem UIAA na lata 1978-81 wybrany został wieloletni wypróbowany działacz tej organizacji, dr Hans Domcke (DAV). Gospodarze dali imprezie niezwykle bogatą oprawę, a gościnnością prześcignęli wszystkich dotychczasowych organizatorów kongresów.

„Echo” donosi...

Tematem styczniowej narady Bylgarska federacja po alpinizmie były problemy bezpieczeństwa w górach. Za najważniejszy czynnik bezpieczeństwa słusznie uznano kompleksowe wykształcenie i wytrenowanie alpinisty. Postawiono położyć na te sprawy większy nacisk w pracy klubów, które winny też zapobiegać zbyt szybkim karierom sportowym — z „przeskakiwaniem” całych stadiów rozwojowych. Zwrócono również uwagę na potrzebę pełniejszego informowania alpinistów o górach. Zdarzało się, że ekipy bułgarskie wyjeżdżały w obce góry nie wiedząc zbyt wiele o ich topografii, klimacie, specyficznych trudnościach, za co płać marnotrawieniem czasu, a niekiedy także życia. Ma temu zaradzić założenie centralnej biblioteki BFA oraz kartoteki geograficzno-alpinistycznej. („Echo” 3/1978).

U sąsiadów

Vybor Horolezeckého svazu ŮV ČSTV, zachęcony ostatnimi sukcesami alpinistek czechosłowackich (m.in. wejście Diny Sterbovej na Noszak, nowa droga lewą częścią północnej ściany Les Droites z udziałem Jarki Tallovej) powołał do życia Komisję Alpinizmu Żeńskiego, której przewodniczy Jarmila Vlčová. Komisja zaczęła działalność od nawiązania współpracy z Komisją Młodzieżową, by opieką objąć dziewczęta od początku ich sportowej drogi. Zwróciła się też do władz Związku i klubów z apelem, ażeby przestały one uważać alpinizm kobiety za dyscyplinę drugiej klasy i zmieniły stosunek do wspinających się pań, które w zespołach mieszanych wcale nie ustępują mężczyznom. Komisja Młodzieżowa VHS ŮV ČSTV zajmuje się dziećmi i nastolatkami w wieku od 12 do 18 lat.

Pożegnania



MAREK
KONKEL

Urodził się 6 czerwca 1954 r. w Gdyni. Tam ukończył w r. 1973 II Liceum Ogólnokształcące, a następnie Policealne Studium Turystyczno-Hotelarskie. Po odbyciu służby wojskowej, w r. 1977 zdał egzaminy wstępne i został przyjęty na Wydział Turystyki i Rekreacji AWF w Poznaniu.

Góry poznał jeżdżąc co roku na koloniję, a później na obozy harcerskie w Sudety i Bieszczady. Tatry, z którymi pierwszy raz zetknął się w r. 1973, zafascynowały go ogromnie. Wstąpił do KW Trójmiasto, w r. 1975 ukończył kurs taternictwa w COS na Hali Gąsienicowej. Wierzył, że wspinaczka pozwoli mu przeżywać góry jeszcze silniej — i nie za-

wiódł się. Wspinał się m. in. na Mnichu, Kopie Spadowej, Zabim Mnichu, Młynarzowych Widłach (nowa droga — s. 33), Galerii Gankowej, Zasłoniętej Turni. Był wszechstronnie wysportowany, traktował jednak wspinanie bardziej jako formę rekreacji niż jako sportowy wyczyn. 11 września 1977 r. schodząc z Hrubej Turni w czasie załamania pogody pośliznął się i obsunął w stromym terenie, odnosząc śmiertelne w skutkach obrażenia. Zostanie w naszej pamięci jako niezawodny partner i oddany przyjaciel.

Bogdan Olszewski i Marek Roslan

HEINI HOLZER



Fot. T. Hiebeler

4 lipca 1977 r. w 700-metrowej północno-wschodniej ścianie wierzchołka Schneekuppe Piz Roseg (3920 m, Bernina), przy próbie pokonania jej w zjeździe na nartach poniósł śmierć Heinrich („Heini”) Holzer. Urodzony w r. 1945, kominiarz z zawodu, należał do elity wspinaczy tyrolskich. Do r. 1970 zaliczył przeszło 1000 dróg — łatwych i skrajnie trudnych, w tym wiele nowych bądź przebywanych po raz pierwszy zimą. Najwięcej sławy przyniosły mu jego śmiałe przejścia samotne, jak np. komin Schmucka na wschodniej ścianie Fleischbanku. Latem 1970 r. zakosztował emocji alpinizmu narciarskiego, który stał się odąd jego namiętnością. W sumie dokonał 103 udanych zjazdów ścianami i graniami, o których znawcy Alp słuchali z niedowierzaniem. Tak np. w r. 1972 zjechał 800-metrową ścianą Piz Palü. Każdy, kto choć raz widział to straszliwe urwisko, dobrze wie, jak mocna to musiała być przygoda. W r. 1973 zjechał słynną granią Bianco, a zaraz potem ścianą Brenva Mont Blanc (4 godziny wejścia i 45 minut zjazdu). „Te zjazdy dają szczególne przeżycia — pisał sam o sobie. — Na początku jest strach, potem w ścianie skrajna koncentracja władz fizycznych i umysłowych, wreszcie spod ściany rzut oka ku górze i dopiero wtedy pełna świadomość nieprawdopodobnej prawdy: dokonanego wyczynu. (...) Z pewnością jest to najniebezpieczniejsza forma alpinizmu, ale zarazem odpowiedź tym wszystkim, którzy jedyną oręż do walki z Górą widzą w środkach technicznych.”

Toni Hiebeler

CLAUDIO BARBIER

27 maja 1977 r. podczas samotnej wspinaczki na jednej z wapiennych ścian w Rochers d'Yvoir-sur-Meuse poniósł śmierć wspinacz nr 1 Belgii — Claudio Barbier. Urodzony w r. 1938 w Brukseli, chodził po górach od dziecka. Działalność wyczynową zaczął w r. 1956. Zakochany w Dolomitach i we włoskim stylu wspinania, przechodził dziesiątki najtrudniejszych dróg, zwykle samotnie. Był człowiekiem niezwykle skromnym, unikającym rozgłosu i wścibskich dziennikarzy, mimo to sława jego dokonań rozeszła się szeroko, a Claudio zyskał opinię jednego z największych solistów w całej historii alpinizmu. Swego rodzaju wstrząsem dla świata wspinaczy był jego wyczyn w r. 1961 — samotne przejście w ciągu 1 dnia wszystkich 5 północnych ścian grupy Tre Cime di Lavaredo: Cima Ovest (drogą Cassina w 3 godziny), Cima Grande (drogą Comicio w 3 godziny), Cima Piccola (drogą Holversena), Punta di Frida (drogą Dülfera) i Cima Piccolissima (rysą Preussa)... W sumie 15 godzin, z czego 6 1/2 godziny przypadło na zejścia. W tym samym roku dokonał pierwszych powtórzeń dróg Philippa i Flamma na Civetcie oraz Livanosa na Cima su Alto, a nieco później pierwszego samotnego przejścia drogi Comicio na Civetcie. Zginął w trakcie solowej wspinaczki — w tych samych wapiennych skałkach, w których w r. 1934 zabił się król Belgów, Albert.

Józef Nyka

MICHAŁ GLESMAAN



Michał urodził się 1 kwietnia 1949 r. w Poznaniu. Tu odbył studia prawnicze a następnie podjął pracę zawodową. Z górami zetknął się już w dzieciństwie. Fascynacja nimi początkowo ograniczała się do turystycznego chodzenia po Beskidach i Tatrach. W trakcie pieszych wędrówek zwiedził je do tego stopnia, że naturalną koleją rzeczy zapragnął poznać smak wspinaczki. Działalność taternicką rozpoczął w r. 1975 kursem wspinaczkowym w AKA a w roku następnym został członkiem KW. Były teraz wyjazdy w Skalki Jeleniogórskie, w Tatry — jeżeli mu tylko czas na to pozwalał. W r. 1976 wziął udział w obozie AKA przy Morskim Oku. Przeszedł

wtedy kilka dróg na Mnichu, Kozim Wierchu, Zadnim Mnichu, Żabim Niżnim. Wspinaczki te dały mu wiele satysfakcji i radości, bo należało do ludzi, których w góry pchnęła nie tyle chęć dokonywania sportowych wyczynów, ile prawdziwe umiłowanie przyrody. Latem 1977 r. ponownie przyjechał w Tatry — z zamiarem spędzenia tu całych wakacji. Chciał przed obozem taternickim na Słowacki powspinać się w kotle Morskiego Oka. Zginął 6 lipca 1977 r. spadając z Przełęczki Ciężkiej. Zostawił po sobie wspomnienie świetnego kolegi i szczerego przyjaciela.

Marek Wilczyński

ZMARLI

W wieku 86 lat zmarł w Como Luigi Binaghi, wybitny alpinista i malarz Alp. Wśród ok. 3000(!) jego wejść alpejskich jest kilkaset nowych dróg w różnych pasmach górskich. Jako pierwszy zrobił tzw. wielkie trawersowanie całego łańcucha Alp na nartach. W r. 1934 uczestniczył w wyprawie w Andy argen-

tyńskie i chilijskie, a w r. 1958 prowadził wyprawę w Andy Peruwiańskie. Od r. 1925 dużo serca wkładał w pracę szkoleniową, stworzył m. in. słynną szkołę górską w Como.

6 sierpnia 1977 r., prowadząc awionetkę „Piper”, rozbił się w szczytowych skałach Mont Blanc du Tacul słynny alpinista włoski, Giorgio Bertone. Urodzony w r. 1942, osiadł on w Courmayeur, gdzie pracował jako przewodnik, instruktor narciarski i ratownik. „Jego” górą był masyw Grandes Jorasses, kilka wielkich pierwszych przejść zrobił z René Desmaisonem. (M. Popko)

8 lutego 1978 r. zmarł przeżywszy 77 lat Zygmunt (Leisten-) Jabłoński, taternik zakopiański, od r. 1923 członek ST PTT i KW — zasłużony działacz turystyki i pracownik ZG PTTK.

4 listopada 1977 zmarł w Żylinie w wieku 83 lat ostatni z trójki założycieli pierwszej słowackiej organizacji taternickiej, JAMES (w r. 1921) — Mikuláš Mlynárčik. Był pierwszym prezesem tego związku, on też rzucił myśl — do dziś owocującą — urządzania corocznych Tygodni Taternickich. (R. Roubal)

Ochrona przyrody gór

Wielka Śnieżna będzie czysta

Stanisław Misztal kierował w dniach 15 sierpnia — 15 września 1977 r. obozem speleologicznym, którego zadaniem było — zgodnie z uchwałą Walnego Zebrania Delegatów Klubów i Sekcji Taternictwa Jaskiniowego — oczyszczenie ze śmieci Wielkiej Jaskini Śnieżnej (por. T. 4/76 s. 182). W obozie wzięło udział 129 uczestników z 13 organizacji. Wykonano wielką pracę, zbierając ok. 2 ton odpadków, puszek i porzuconego sprzętu, co spakowano w plastikowe worki i w połowie wydobyto na powierzchnię. Około 1 tony spakowanych śmieci czeka wewnątrz na drugą tego rodzaju akcję. Główną masę w Jaskini Śnieżnej stanowiły opakowania (puszki, torby plastikowe, papier) i zużyte baterie, w Jaskini nad Kotlinami zaś — stare liny i pętle. Najbardziej zaśmiecona była okolica tzw. pierwszego biwaku.

osób oraz zakłady przemysłowe mają powstać na obszarze słynnego Carso Triestino, czyli krasu triesteńskiego, będącego prawdziwym i unikalnym pomnikiem wspaniałe rozwiniętych, klasycznych zjawisk krasowych. Oznacza to całkowitą dewastację tego parku narodowego — zarówno po stronie włoskiej, jak i jugosłowiańskiej. Tylko po stronie włoskiej projektowana strefa przemysłowa obejmie 227 skatalogowanych jaskiń, m. in. znaną jaskinię Trebiciano z podziemnym przepływem rzeki Tinavo. Na całym obszarze doliczono się ok. 3000 jaskiń skazanych na zagładę.

W Trieście zebrano już 70 000 podpisów pod listem protestacyjnym. Wzburzenie jest tym większe, że wybrano tę lokalizację spośród kilku innych możliwych. Do protestów przyłączają się też liczne towarzystwa speleologiczne za granicą, dając temu wyraz w swoich periodykach.

Maciej Kuczyński

Carso Triestino w niebezpieczeństwie

Wielkie poruszenie wśród speleologów wielu krajów wywołała decyzja budowy w sąsiedztwie Triestu wspólnego, jugosłowiańsko-włoskiego centrum przemysłowego. Projekt, obiecujący pod względem gospodarczym, spowoduje ogromne zniszczenie w sensie ekologicznym. Osiedla mieszkaniowe dla miliona

Zielony notatnik

☆ Na zorganizowanym w Grenoble kolokwium „Frequentation de la Montagne” stwierdzono, że niektóre pasma górskie Francji są silnie przeciążone. Zaproponowano m. in. takie postulaty, jak wstrzymanie rozbudowy dróg dostępu do gór, rozciągnięcie trwania okresu wakacyjnego i w szczególności oddziaływanie wychowawczego na publiczność, by wyrobić w niej umiejętność mądrego korzystania ze świata gór.

Komisja Ochrony Przyrody PZA organizuje w dniach 3 i 4 czerwca 1978 r. akcję sadzenia kosodrzewiny w rejonie Opalonego. Apelujemy do wszystkich taterników o możliwie liczny udział. Zgłoszenia prosimy kierować na adres: Władysław Cywiński, Klub Wysokogórski Zakopane, Skr. pocztowa 175, 34-500 Zakopane.

☆ W lutym 1977 r. zaobserwowano tropy rysia w Zbieżnicy Mnichowym i w okolicy progu Dolinki za Mnichem, którego ten drapieżnik zmierzał w rejon Miedzianego. W Tatrach dość często spotyka się tropy rysia na tej wysokości. (T. Preyzer)

☆ Wydawnictwo „Mythra” w Chamonix wydrukowało serię dowcipnych pocztówek narysowanych przez Samvela, a poświęconych problemom ochrony przyrody gór. Odnótowujemy to jako pomysł dla naszych wydawców — widzimy nawet autora: Witolda Nowosielskiego.

☆ Władze austriackiego kraju Vorarlberg drastycznie ograniczyły liczbę górskich ładowisk dla helikopterów „turystycznych”. W soboty i niedziele loty zabronione są całkowicie. Inne kraje związkowe zajmują postawę wyczekującą. Komitet Centralny SAC wystosował odezwę do członków Towarzystwa, by nie korzystali oni z samolotów i helikopterów jako „taksówek” górskich i by bojkotowali przedsiębiorstwa organizujące tego typu przewozy. Odezwa głosi we wstępie, że przez loty turystyczne „tak nieliczni niweczą spokój tak licznych”.

☆ Na wniosek sekcji Grathorn-Gratweil, Walne Zgromadzenie Oesterreichischer Alpenverein utworzyło Społeczny Fundusz Ochrony Przyrody Gór. Członkowie Towarzystwa będą płacić na ten cel składkę członkowską podwyższoną o 2 szylingi roczne.

☆ W miesięczniku „Alpinismus” 11/1977 Toni Hiebeler podnosi alarm w związku z sytuacją w Dolomitach. Popularne wierzchołki zasypane są śmieciami, góry odpadków przesłaniają schroniska, ruch samochodowy przekracza wszelkie limity „chłonności” turystycznej szos, a nowe hotele budowane są w stylu tak jaskrawym, że „oczy boją od patrzenia”.

☆ Latem 1976 r. dwa zespoły szwedzkie przeszły słynną Rimmön Route w Romsdalen. Po powrocie zgłosiły one pretensje do czeskosłowackich uczestników zimowego przejścia, którzy pozostawili drogę w stanie dalekim od czystości. Londyńskie pismo „Mountain” pisze w numerze 54, że podobne uwagi wypowiediane były także o Polakach, po ich zimowym przejściu drogi francuskiej. Warto, by nasi wyczynowcy wzięli sobie te głosy do serca...

☆ W Alpach Austriackich ochrona środowiska nie jest tylko modnym hasłem. 68 proc. zagospodarowanych schronisk usuwa własne odpady i śmieci w doliny, wyżej położone otrzymały mechaniczne prasy do miążdżenia butelek i puszek. Dwie trzecie schronisk wyposażono w oczyszczalniki i ścieki z nich spływają do potoków niemal czyste.

☆ Dla badaczy naturalnych zmian w morfologii stoków górskich ciekawy materiał przynosi „Rivista Mensile CAI” 9-10/1977. Jest nim dokumentacja kartograficzna, fotograficzna i opisowa zmian poczynionych w górach rejonu Friuli przez trzęsienie ziemi w dniu 15 września 1976 roku.

W skrócie

● Zimą 1976-77 Słowacy J. Spánik i J. Martiš zrobili pierwsze zimowe przejścia drogi Skorka na Małym Młynarzu (w 3 dni) oraz drogi Klonowskiego, Kowala i Samolewicy na Młynarczyku (3 dni, 2 biwaki). Miały też słowackie przejścia zimowe drogi Kowalewskiego na Młynarczyku i Kurtyki na Małym Młynarzu. (A. Klonowski).

● Wieczorem dnia 17 września 1977 r. na tzw. Spiającej Górze na zboczu Krokwi spłonął doszczętnie drewniany klasztor braci albertynów, zbudowany w latach 1901-02.

● Tarnowska Wojewódzka Spółdzielnia Ogrodnicza otworzyła jesienią 1977 r. swój sklep firmowy w... Smokowcu pod Tatrami. W Popradzie podobną placówkę organizuje WSO z Nowego Sącza, a akcją patronuje ruchliwy „Hortex”.

● Z artykułu inż. Jerzego Zembruskiego, wicedyrektora TPN, wyjmujemy kilka interesujących liczb. Tatrę Polskie odwiedzają w ciągu roku ok. 3 miliony gości. 69 proc. to uczestnicy wycieczek i innych form turystyki zbiorowej. Najśliszyszy strumień (26 proc. ruchu) płynie w kierunku Morskie-

go Oka, na dalszych miejscach stoją Kasprowy Wierch (14,5 proc.) i Dolina Kościeliska (7,5 proc.). Ruch większy jest w sierpniu (21 proc.) niż w lipcu (16 proc.).

● Zakopiański COS (Centralny Ośrodek Sportu — nie mylić z COS PZA!) otrzyma w tym roku kryte baseny 12,5 × 25 i 6,6 × 12,5 m. Ma się też zakończyć modernizacja „Imperialu” na Bystrem, gdzie powstanie hotel-pensjonat dla sportowców i działaczy sportowych.

● II Mariborska Alpinistyczna Odprawa „Taurus 77” (6-14 sierpnia 1977) melduje o 25 nowych drogach i wariantach na ścianach szczytów Dorek, Kizylvar, Karagol Dag i innych. 19-osobową wyprawą kierował Davorin Podrepšek.

● W latach sześćdziesiątych w Colorado powstała grupa wspinaczy, których ambicją był nawrót do alpinizmu klasycznego. Stworzona przez nich szkoła wspinania wywarła niemały wpływ także na alpinizm europejski, zwłaszcza angielski. Barwne sylwetki owych „pioneers of Colorado free-climbing” — Davida Rearicka, Roya Robbinsa, Pata Amenta,

Johna Gilla, Larry Dalke’a — prezentuje w bogato ilustrowanym artykule „Mountain” nr 54 (3-4/1977).

● Arno Puškás kończy opracowanie VI tomu swego przewodnika po Tatrach. Obejmuje on masyw Rysów oraz granicę odchodzącą od niego na północ — po Zabie i Skorupiak. Ukazuje się w r. 1979 w nakładzie 10 000 egzemplarzy (tomy I-V miały po 4-5000) i pomieści oprócz 30 fotografii i kilku map także 30 schematów dróg wspinaczkowych.

● W wyniku starań Koła PTTK przy Państwowym Wydawnictwie Muzycznym w Krakowie, na cmentarzu symbolicznym pod Osterwą umieszczono we wrześniu tablicę upamiętniającą śmierć Tadeusza Strumiły, utalentowanego muzykologa i redaktora PWM. Zginął on w r. 1956 w lawinie na stoku Mięguszwieckich Szczytów.

● Lewą połacią Cima Ovest di Lavaredo poprowadzili nową drogę (V+, A3) Zoltán Demján, Ján Porvazník i Pal’o Zelina — w dniach 21-24 sierpnia 1977 (po próbie 15-17 sierpnia). Użyli 135 haków, 30 kostek i 10 nitów.

Z piśmiennictwa

Maciej Kurek: Polacy na szlakach świata. ZW PTTK — Opole 1976, s. 31. Nakład 500 egzemplarzy.

W r. 1976 wydano w Opolu z okazji Światowego Dnia Turystyki cykl 5 książeczek związanych tematycznie z programem imprezy. Jedną z nich, napisaną przez M. Kurka — prezesa KW PTTK w Opolu — poświęcona jest turystyce górskiej. Po omówieniu początków turystyki w Polsce (Tatry, Karpaty, a nawet Karkonosze) przedstawiono następnie działalność Polaków poza własnymi górami. Okazuje się, że zwiedzili oni i zdeptali wszystkie pasma górskie Europy, a na innych kontynentach z trudem znaleźć można grupę górską, która nie byłaby penetrowana przez naszych rodaków. W zakończeniu autor stwierdza: „Ciekawość świata i pasja zdobywców spowodowała, że w ciągu ostatnich 100 lat wyszliśmy na wielkie, międzynarodowe szlaki... Przechodziliśmy najpotężniejsze urwiska, zdobywając dziewicze szczyty i nadając im polskie nazwy. Wymazywałyśmy białe plamy z mapy świata, rozstrajając imię Polski... Ale są jeszcze szczyty, których nie dotknęła ludzka stopa. I my powinniśmy je zdobyć.” Szkic kończy chronologiczny wykaz polskich wypraw w góry najwyższe w latach 1933–1975 oraz historia polskiego rekordu wysokości.

Alfred Rösler

Władysław Krygowski: Góry i doliny po mojemu. Wydawnictwo Literackie — „Seria Tatrzanska”. Kraków 1977; s. 227, 36 archiwalnych fotografii. Cena zł 45.

Pełne uroku wspomnienia Władysława Krygowskiego, wieloletniego działacza turystycznego, taternika i redaktora „Wierchów”, wspomnienia, w których przewijają się postacie taterników, gór, artystów, ludzi ze świata związanego z Tatrami i w Tatrach zakochanych. „Starałem się wskazać — pisze autor — bogactwo wzruszeń i doznań, jakich góry mogą dostarczyć współczesnemu z przyrodą człowiekowi. Nie od gór to jednak zależy, lecz od wartości, jakie tkwią w człowieku.” Dobra książka, potrzebna zwłaszcza w naszych pośpiesznych czasach, w których w pogoni za czymś tam owe wartości nietrudno zagubić.

Marek Malatyński

Jacek Kolbuszewski (wybór i opracowanie): Osobliwości i sensacje tatrzańskie. Wydawnictwo Literackie — „Seria Tatrzanska” Kraków 1977, s. 235. Cena zł 45.

Antologia drukowanych dawnej osobliwości, sensacji i zabawnych dziwności o Tatrach. Wśród nich wiele różnego lotu utworów literackich i poetyckich (niestety czasem zaledwie fragmentów, wybra-

nych przez autora opracowania) — zabawnych, ciekawych, sentymentalnych, pełnych afekcji, niezręcznie niedorzecznych, a wszystkich powstałych na skutek „owładnięcia Tatrami” i dlatego wartych przypomnienia. Kilka pozycji zaczerpnięto z „Taternika”. Po szczególne utwory lub ich urywki spina kłamań doskonały, lekko ironiczny komentarz autora opracowania.

Pozycję tę — podobnie jak „Góry i doliny” Krygowskiego — wydano w nakładzie 5000 egzemplarzy — zdecydowanie za niskim, sprawiającym, że książeczki „Serii Tatrzanska” stają się artykułem „spod lady”.

Marek Malatyński

„Gościniec”. Miesięcznik Turystów i krajoznawców ZG PTTK. Redaktor naczelny: Tadeusz Ryckowski. Cena zeszytu 10 zł.

Losy tego pisma są podobne do drogi naszego „Taternika”. „Gościniec” był wewnętrznym organem PTTK i w pewnym momencie — jak „Taternik” w r. 1966 — wyszedł na zewnętrzny rynek. W obu przypadkach chwyciło i nakłady obu pism szybko okazały się za małe. „Gościniec” nadal pełni swoją rolę pisma instruktażowego PTTK, jednocześnie jednak zawiera dużo ładunek atrakcyjnie podanego materiału krajoznawczego. Stara się równocześnie uczyć i wychowywać do turystyki — także i górskiej, a przecież przez tę wstępną szkołę przechodzi każdy, kto później staje w drzwiach COS PZA. Tu sprawy nasze, nasze działania są wspólne.

Co oznacza fakt, że dwa nasze czasopisma, stworzone dla stosunkowo wąskich grup ludzi, znalazły uznanie na szerszym rynku? I to mimo tego, że „Taternik” nieścisłe treści bardzo specjalistyczna, a i „Gościniec” na łatwiznę nie idzie? Fakt ten oznacza wyraźnie, że istnieje autentyczne zapotrzebowanie społeczne na pisma krajoznawcze (w pewnym stopniu jest nim przecież i „Taternik”), które pozwalają poszerzyć wiadomości o ziemi ojczystej, głębiej przeżywać wrażenia znajdowane w wędrówce górskiej i niegórskiej — zapotrzebowanie, którego inne pisma zaspokoić nie mogą. Jest to zjawisko nader ważne, wobec plenienia się w turystyce i taternictwie tendencji globotnerskich, skłonności do szybkiego, pobieżnego „zaliczania”. Dążenia więc obu naszych redakcji — „Taternika” i „Gościnca” — spotykają się ze społecznym odzwierciedleniem, co jest impulsem do tego, abyśmy zapotrzebowanie to starali się zaspokajać jeszcze pełniej.

Z końcem roku 1977 „Gościniec” dorobił się setnego numeru. Bratniej Redakcji składamy z tej okazji serdeczne gratulacje i życzenia dalszego pomyślnego rozwoju.

HOTEJL 1–3/1977. Taternicki Biuletyn Informacyjny TJ Lokomotiva i TJ Vysokohorské sporty Brno.

To lokalne piśmiennictwo nie jest u nas szerzej znane, choć przynosi bardzo ciekawe materiały o wejściach naszych południowych kolegów w Tatry i innych górach. W numerze 2/1977 uwagę zwraca artykuł Arna Puškása o Fańskich Górach (z mapami!), cenne są też rozważania na temat VI stopnia trudności. W numerze 3/1977 znajdujemy informacje o działalności alpinistów japońskich i o nowo odkrytych rejonach skałowych w Czechach. Każdy zeszyt zawiera obszerny dział nowych dróg w Tatrach (m. in. drogi na Łomnicy, Wielkiej Jaworowej Turni, Jaworowym Szczycie, Pośredniej Grani, Małym Ostrym Szczycie, Ramieniu Krywania).

Andrzej Skłodowski

Herbert W. Franke: Geheimnisvolle Höhlenwelt: Deutsche Verlags-Anstalt Stuttgart 1974; s. 128; 60 ilustracji, 10 mapek i planów. Cena 25 DM.

Na kanwie wypraw do trudnych jaskiń rozważa autor — wybitny speleolog austriacki, specjalista w dziedzinie geomorfologii krasu — skomplikowane problemy speleologiczne. Przeplatają się więc w książce wspomnienia z wypraw do jaskiń Austrii i Sardynii z fachowymi rozdziałami o technice zdobywania jaskiń, metodach i sprzęcie używanym do badań, naświetlane są problemy związane z geomorfologią krasu. W części reportażowej autor relacjonuje wrażenia z wypraw do Dachstein-Mammuthöhle i Gruberhornhöhle, dokumentując wspomnienia doskonałymi zdjęciami. W części problemowej snuje rozważania o genezie jaskiń i szaty naciekowej. Niezmiernie ciekawa jest część mówiąca o związku zjawisk krasowych z klimatem dawnych epok geologicznych. Autor wprowadza pojęcie „kalendź krasu”, podaje przykłady przyrostu stalagmitów w okresie stu lat od 9 do 45 mm.

Rozdział pt. „Najgłębsza jaskinia Austrii” omawia wyprawę do Gruberhornhöhle w r. 1965, kiedy to dokonano zejścia na głębokość 710 m (–682 + 28). W r. 1970 wyprawa KW (kierownik Ch. Parman) pogłębiła jaskinię do 854 m (–784 + 70), a najgłębsza studnia odkryta przez Polaków otrzymała wtedy nazwę „Polenschacht”. Nazwy tej nie ma niestety na aktualnym planie jaskini (s. 87).

Omawiana pozycja ukazała się w serii wydawniczej „Wissenschaft als Abenteuer” (Nauka jako przygoda). Autor w wielu partiach tekstu wykazuje, że speleologia jest dla niego wspaniałą przygodą.

Alfred Rösler

Personalne



☆ Dr Pierre Bossus, obecny prezes UIAA, jest aktywnym alpinistą, od lat wprzęgnięty w prace Unii (do wyboru w r. 1977 pełnił obowiązki jej sekretarza generalnego). Ma stały kontakt z alpinizmem sportowym, prowadził 2 wyprawy, zbudował własny sumptem schronisko w Alpach, napisał i wydał 3 świetne przewodniki wspinaczkowe, m. in. „Les Aiguilles Rouges” (1974). Kilka razy był w Polsce i w Tatrach.

☆ W telewizyjnym cyklu „Tajemniczy świat przyrody” wyświetlony został film Janusza i Barbary Czeżów pt. „Paryscy”, poświęcony zasłużonej parze badaczy i popularyzatorów Tatr, Zofii i Witoldowi Paryskim. Film ten ma jedną poważną wadę: za szybko się kończy.

☆ Ryszard W. Schramm przekazał nam wiadomość, że Jan Stry-

czyński został w końcu 1977 r. przyjęty do Groupe de Haute Montagne. Obok Stanisława Biela i Lechosława Utrackiego jest on trzecim (nie licząc niezwiązanych) Polakiem w tej znacznej i ekskluzywnej korporacji górskiej. Serdecznie gratulujemy!

☆ 90 lat ukończyła w zdrowiu i dobrym samopoczuciu pani Antonina Wojsznisowa, matka zmarłego w r. 1965 Justyna Wojsznisa. Odnotowujemy ten piękny jubileusz, składając gratulacje pani Antoninie, a w jej osobie hołd wszystkim matkom taterników — żyjących sukcesami synów i córek i z lekkim wyczekujących ich powrotów z gór. Justyn z gór wracał szczęśliwie — nie powrócił z pracy...

☆ W r. 1977 ukończył 70 lat wybitny działacz alpinizmu radzieckiego, Paweł Siergiejewicz Rototajew, od szeregu lat redaktor naczelny „Pobieżdionych wierszyn”. Wspiął się głównie w Kaukazie, z wojny przywiózł najwyższe odznaczenia wojskowe. W latach 1938-46 był prezesem Federacji Alpinizmu ZSRR, a potem przez 15 lat jej wiceprezesem. Napisał kilka książek o górach wysokich i najwyższych, wśród nich pierwszą pełną historię alpinizmu radzieckiego (1977).

☆ Śląskie środowisko studenckie wybrało Irenę Kęsównę kandydatką do tytułu „młodzieżowego bohatera roku” — w plebiscycie organizowanym przez RW FSZMP, Polskie Radio w Katow-

cach i gazetę „Wieczór”. Sylwetkę Ireny zaprezentował „Wieczór” z 12-13 listopada 1977.

☆ W październiku 1977 r. ukończył 85 lat Luis Trenker, słynny przed wojną amant filmów górskich, fotografik alpejski i popularyzator alpinizmu poprzez ilustrowane książki o górach. Firma „Schuster” ofiarowała mu z okazji jubileuszu... pozłacany czekan.

☆ Profesor katedry geografii fizycznej Uniwersytetu Komeńskiego w Bratysławie, dr Michał Lukniś, opracował w ciągu kilkunastu lat wydane w r. 1973 dzieło zatytułowane „Relief Wysokich Tatr a ich predpolia” (s. 375, ilustracje i mapy). Za pracę tę otrzymał nagrodę państwową SRS za rok 1976.

☆ Inż. Wiktor Ostrowski bawił od 14 do 28 lutego 1978 r. w Moskwie i na Kaukazie. Zaprosił go jego partner z Dychtau i przyjaciel, Aleksiej Malejnow. Owocem tej podróży będzie nowy rozdział do książki „W skałę i w lodzie”, której kolejne wydanie planowane jest na rok przyszły.

☆ W dorocznym konkursie CAF tytuł „fotoreportera roku 1977” zdobył Zbigniew Staszyszyn. Podobny sukces osiągnął on w r. 1975, trzykrotnie zaś zdobywał pierwsze nagrody na ogólnopolskich konkursach fotografii prasowej. Jest autorem 20 indywidualnych wystaw, z czego połowa to wystawy górskie z wyjazdów i wypraw PKG.

Sprostowania

GRANATY WIELICKIE

Tak zwany „chochlik drukarski” zainteresował się moją monografią „Granaty Wielickie od południowego zachodu” (T. 3/77 s. 119-123), czego efektem jest kilka błędów. Przy drogach 2, 5 i 54 błędnie wydrukowano nazwisko I. Urbanoviča. W notatce o drodze nr 36 powinno być *Mata Granacka Baszta* a nie *Granacka Baszta*. Droga nr 41 wykazuje trudności III a nie II, jak wydrukowano. Jest to o tyle istotne, że po „dwójkach” chodzą niekiedy turyści, dla których „trójka” może być już zbyt trudna. Najpoważniejszym jednak błędem jest „zgrabienie” z tekstu przez korektę drogi nr 37:

Mata Granacka Baszta pd. filarem — I wejście: I. Galfy i M. Rybansky VII 1960. Trudności IV-V, 4 godziny. Opis WHP 1917 AP 77.

Tadeusz Preyner

OD REDAKCJI. Droga nr 37 w przewodniku A. Puśkaśa oceniona została na IV-V, W. H. Paryski słusznie sklasyfikował ją wyżej: „droga częściowo nadzwyczajna trudna, H2 (?)”. W lipcu 1977 przeszedł ją Jacek Biłski (KW Zakopane) i Wojciech Świeciński (AKG Łódź). Trudności ocenili oni na V+, H1, na wyciągu opisanym jako hakowy szereg raz wychodząc z laweczek. Droga — pisze W. Świeciński — jest ładna, efektowna i wiedzie w wyjątkowo dobrej skaśle.

RZESZOWIANIE NA KAZALNICY

W artykule „Zima 1976-77 taterników polskich” (T. 4/77 s. 173) użyto niezbyt trafnego określenia „na raty” przy odnotowaniu naszego przejścia kanu filara Kazalnicy.

Akcja prowadzona była bowiem non-stop i począwszy od trzeciego dnia wspinaczki aż do jej zakończenia biwakowaliśmy w ścianie, spędzając tam jeszcze pięć nocy. Długi czas wspinaczki wynikał z przyjętych założeń treningowych (przed zimową wyprawą do Iranu) — transportowaliśmy duże ilości sprzętu. Również w T. 1/77 s. 33 mylnie podano temperaturę panującą w ścianie: —21°C zamiast ok. —33°C.

Jacek Jaworski

Używając skrótoowego określenia „na raty”, chcielibyśmy zwrócić uwagę na „wyprawowy”, obłączony styl przejścia, nieraz już na łamach „Taternika” krytykowany. Dodajmy tu też, że autor sprostowania długi czas wspinaczki inaczej tłumaczył w sprawozdaniu z przejścia. Oto odpowiedni cytat: „Podczas przejścia popłynęło kilka błędów, które zaważyły na czasie pokonania drogi — między innymi: 1. Zwiezienie całego sprzętu po drugim dniu wspinaczki i przyniesienie go do schroniska; 2. zabranie w ścianę zbyt ciężkich i nieprzystosowanych do transportu ładunków (plecak typu „Wacalak”); 3. słabe przygotowanie kondycyjne części zespołu.”

Redakcja

TATERNIK

ORGAN POLSKIEGO ZWIĄZKU ALPINIZMU
POŚWIĘCONY SPRAWOM TATERNICTWA,
ALPINIZMU I SPELEOLOGII

Redaktor: Józef Nyka

00-750 Warszawa, ul. Nowosielecka 20 m. 18
Tel. 41-07-87

Redaktor graficzny: Janina Tępińska

Adres Redakcji:

00-624 Warszawa, ul. Marszałkowska 1 p. 47
Tel. 25-40-41 wewnętrzny 312

Adres Polskiego Związku Alpinizmu:

00-010 Warszawa, ul. Sienkiewicza 12 p. 439
Tel. 26-69-56

WARUNKI PRENUMERATY:

Cena numeru: 10 zł. Prenumerata roczna — 40 zł,
półroczna — 20 zł.

Prenumeratę krajową przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczy-
ciele w terminach: do 25 listopada na I kwartał,
I półrocze oraz cały następny rok; do dnia 10 każ-
dego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty
na pozostałe kwartały roku. Jednostki gospodarki
uspołecznionej, instytucje i organizacje składają za-
mówienia w miejscowych oddziałach RSW „Prasa-
Książka-Ruch”. Zakłady pracy i instytucje w miej-
scowościach, w których nie ma oddziałów RSW
„Prasa-Książka-Ruch” oraz prenumeratorzy indywidual-
ni zamawiają prenumeratę w urzędach pocztowych
lub wprost u doręczycieli.

Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę, która
jest o 50% wyższa od prenumeraty krajowej, przy-
jmuje RSW „Prasa-Książka-Ruch”, Centrala Kolporta-
żu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 28, 00-958 War-
szawa, konto PKO nr 1531-71 w terminach ustalonych
dla prenumeraty krajowej.

Sprzedaż egzemplarzy numerów zdezaktualizowanych
prowadzi na uprzednie pisemne zamówienia Centrala
Kolportażu Prasy i Wydawnictw „Prasa-Książka-
Ruch”, 00-958 Warszawa, ul. Towarowa 28.

WYDAWCA:

RSW „Prasa-Książka-Ruch” Młodzieżowa Agencja
Wydawnicza, 00-564 Warszawa, ul. Koszykowa 6A.

Telefony: Dyrektor 28-09-73, Dział Wydawniczy 29-35-52,
29-56-19. Biuro Reklam i Ogłoszeń, 00-679 Warszawa,
ul. Wilcza 62. Telefon 28-07-82.

Druk: PZG RSW „Prasa-Książka-Ruch”, Warszawa,
ul. Smolna 10/12. Zam. 115. S-17.

NR INDEKSU: 37 901.

CONTENTS

Climbing competition in Wojcieszów (H. Pie- cuch)	1
Warsaw Hindou Kush Expedition 1976 (M. Dą- browski)	2
A trip to the Hoggar Mountains (R. Paluch)	4
Spitsbergen 1977 (R.W. Schramm)	6
The second Yugoslav 8000 m peak (N. Za- plotnik)	8
The Greek mountains world (B. Krauze)	9
Polish mountaineering pioneers in Australia (J.A. Szczepański)	12
Maciej Kończak forgotten? (A. Milewska-Za- wada)	13
The deepest caves of the world (J. Gro- dzicki)	14
Polish cavers in Austria (W.W. Wiśniewski)	15
In the mountains and caves of Morocco (J. Baryla)	17
Wieserloch cave — 580 m (L. Dumnicki)	20
The east side of the Gerlachovský štít (T. Preyzner)	23

News from the Tatras — 31. New routes in the
Tatras — 33. Expeditions — 34. Caving — 36.
Alpine notes — 38. Equipment — 39. Organisa-
tion proceedings — 41. Obituaries — 42. Preserve
the mountains! — 44. Books — 46. People — 47.

INHALT

Zeit-Wettklettern: Wojcieszów 1977 (H. Pie- cuch)	1
Warschauer Akademiker im Hindukusch, 1976 (M. Dąbrowski)	2
Kundfahrt ins Herz Afrikas (R. Paluch)	4
Spitsbergen 1977 (R.W. Schramm)	6
Der zweite jugoslawische Achttausender (N. Zaplotnik)	8
Die Bergwelt Griechenlands (B. Krauze)	9
Bergsteiger helfen den Wissenschaftlern (J. Nyka)	13
Die tiefsten Höhlen der Welt (J. Grodzicki)	14
Polnische Tätigkeit in den Höhlen Oesterreichs (W.W. Wiśniewski)	15
In den Bergen und Höhlen Marokkos (J. Ba- ryla)	17
Wieserloch — 580 m (L. Dumnicki)	20
Bergschuhe aus Polen (T. Solicki)	21
Die Ostwände des Gerlachovský štít — Routen- übersicht (T. Preyzner)	23
Sommer 1977 in der Tatra — polnische Tätig- keit (M. Łukaszewski)	28
Neues aus der Hohen Tatra — 31. Neue Routen in der Tatra — 33. Expeditionen — 34. Höhlenfor- schung — 36. Alpine Notizen — 38. Ausrüstung — 39. Unfälle und Bergrettungsdienst — 40. Aus dem Organisationsleben — 41. In memoriam — 42. Schutz der Gebirgslandschaft — 44. Kurz notiert — 45. Schriftensschau — 46. Bergsteiger privat — 47. Berichtigungen — 47.	

ARTYKUŁY

<i>Baranek J.</i> — Śląska wyprawa w Hindukusz	78	<i>Lang K.</i> — W sierpniu	17
<i>Bąk A.</i> — Wyprawa „Salzburg 76”	29	<i>Lwów A.</i> — Lewy filar	165
<i>Betlejewski W.</i> — W masywie Langar Zom 1973	75	<i>Mączka J.</i> — Mięguszwieckie Szczyty z Bańdziocha	18
<i>Bobrow W.</i> i <i>Owczinnikow A.</i> — Czterdziestu na Chan Tengri	23	<i>Nawrot P.</i> — Szkółka w Chamonix	155
<i>Bodura E.</i> — W Himalajach Pradeszu	114	<i>Nyka J.</i> — Ad multos annos	74
<i>Chowański A.</i> — Stefan Myczkowski nie żyje	130	<i>Nyka J.</i> — Duża, średnia czy mała?	72
<i>Chrobak E.</i> — 15 sierpnia	64	<i>Nyka J.</i> — Nasze górskie lato 77	97
<i>Chruścicki B.</i> — Klub z Alma Aty i jego ludzie	150	<i>Nyka J.</i> — Nowe drogi L. Rokfalusyego	16
<i>Cywiński W.</i> — Wynurzenia technokracji	130	<i>Nyka J.</i> — Spotkanie UIAA w „Murowańcu”	149
<i>Czarnecki S.</i> — Romsdal — góry zapomniane?	14	<i>Nyka J.</i> — „Taternik” kończy 70 lat	1
<i>Czerwińska A.</i> — Warszawianki na północnej Matterhornu	152	<i>Nyka J.</i> — W redakcjach czasopism	71
<i>Czok A.</i> — Funkcjonowanie łączności	63	<i>Nyka J.</i> — Zachód wobec zawodów skałkowych	66
<i>Dąbrowski M.</i> — Alpy Szwajcarskie 1977	152	<i>Nyka J.</i> — Z Yosemite w Pamir i Kaukaz	81
<i>Dyga T. R.</i> — Wśród śniegów, białych ryb i tarantul	13	<i>Olszewski J.</i> — Wypadek na Mięguszwieckim Szczycie	125
<i>Fedorowicz W.</i> — Jak powstało Morskie Oko	4	<i>Ostromięcki T.</i> — O słownictwie taterników	145
<i>Gondowicz J.</i> — Przeszłość daleka czy bliska?	69	<i>Owczinnikow A.</i> — zob. Bobrow W.	
<i>Janik A.</i> — Wspinaczka sportowa — tak czy nie?	98	<i>Paczkowski A.</i> — Po Walnym Zejeździe	49
<i>Jaworski J. S.</i> — W rejonie Kuhi Bandaka	105	<i>Popowicz A.</i> i <i>Pańkow A.</i> — Kuhi Tez — akcja ratunkowa	79
<i>Karlócai J.</i> — Lajos Rokfalusy 1887—1974	16	<i>Pietraszek A. T.</i> — Hindukusz na lekarstwo — ciąg dalszy	10
<i>Kopacz J.</i> — W górach Cypru	113	<i>Polakow A. I.</i> — Podniebne mistrzostwa	27
<i>Kowalewski Z.</i> — Dotychczas zdobyte szczyty siedmiotysięczne	50	<i>Preyzner T.</i> — Czesi w górach Europy	68
<i>Kowalewski Z.</i> — Rok 1976 w górach najwyższych	157	<i>Preyzner T.</i> — Granaty Wielickie od południowego zachodu	119
<i>Kozioł R.</i> — Centralny Ośrodek Szkoleniowy — lato 1977	174	<i>Rudziński J., Tyczkowski J.</i> — Akademicka wyprawa na Spitsbergen 1976	110
<i>Kozioł R.</i> — Langar Zom 1976	77	<i>Rudziński J. M.</i> — Określanie trudności dróg w ZSRR	108
<i>Krawczyk A.</i> — Akademicka wyprawa w Hindukusz 1976	10	<i>Savenc F.</i> — Trisul ścianą zachodnią	30
<i>Krüger-Syrokomka H.</i> — Mały zimowy spacer	118	<i>Schramm R. W.</i> — Poznańska wyprawa w Ruwenzori	148
<i>Kuliński S.</i> — Zawody skałkowe 1976	21	<i>Skłodowski A.</i> — Międzynarodowy obóz „Kaukaz 77”	123
<i>Kuliński J.</i> — Wrocławska wyprawa w Hindukusz	162	<i>Skłodowski A.</i> — Zima 1976—77 taterników polskich	173
<i>Kurczab J.</i> — Polska wyprawa na K2	54	<i>Skorek J.</i> — Filar Cima Su Alto w zimie	116
<i>Kuś A.</i> — Zawody narciarskie PZA	71	<i>Solicki T.</i> — Amerykanie o kosztach	126
<i>Lach A.</i> — Hindukusz Agram	100	<i>Stefański T.</i> — W 60-lecie Wielkiego Października	156
		<i>Sygowski M.</i> — Odkrycia jaskiniowe w Austrii 1977	176
		<i>Śmiałek J.</i> — Gouffre Berger i Monte Cucco 1976	84

Śmialek J. — Lamprechtsofen — rekord do pobicia	175	Wolf J. — Polski sezon 1976 w Alpach	2
Szymański K. — Akademicka wyprawa „Hindukusz 76”	102	Wolf J. — Zimowy obóz w masywie Mont Blanc	67
Tędziagolski W. — W góry z „Kartą taternika”	22	W redakcjach czasopism	71
Tyczkowski J. — zob. Rudziński J.		Wrona R. — Spitsbergen 1975	5
Wala J. — Alpinizm a ochrona wielkich gór	15	Zajdel M. — Turysci radzieccy na górskich trasach	112
Wala J. — Masyw Langar Zom — poznanie i zdobycie	76	Zachód wobec zawodów skałkowych	66
Wala J. — Tiricz Mir — o krok od wierzchołka	6	Zawada A. — Duża, średnia czy mała?	72
Wiśniewski W. — Partie krakowskie w Bańdziochu	128	Zawada A. — Polsko-angielska wyprawa w Hindukusz	167
		Z Yosemite w Pamir i Kaukaz	81
		Żurek K. — Spod Tatr w Alpy i Dolomity	155

DZIAŁY STAŁE

Co nowego w Tatrach	32, 87, 131, 177	Z piśmiennictwa	44, 95, 141
Nowe drogi w Tatrach	31, 132, 178	Drobiazgi historyczne	186
Nowe drogi w górach Europy	179	Sprzęt i ekwipunek	46, 86, 126, 143
Różne góry, różne lata	33	Ochrona przyrody	47, 185
Wyprawy w góry egzotyczne	34, 88, 133, 182	Personalne	39, 137, 190
Notatnik alpejski	134, 181	W skrócie	45, 92
Jaskinie i speleologia	37, 90, 183	Z Tatr i Zakopanego	142
Więści organizacyjne	38, 91, 136, 187	Listy do Redakcji	41
Wypadki i ratownictwo	39, 137, 186	Sprostowania i uzupełnienia	47, 143, 191
Pożegnania	42, 93, 139, 188		

SKOROWIDZ ALFABETYCZNY

Indeks obejmuje nazwiska autorów wszelkich podpisanych tekstów i map, nazwiska osób, którym poświęcono wspomnienia lub wzmianki, wszystkie nazwy geograficzne i nazwiska osób odnoszące się do polskiej działalności odkrywczej i zdobywczej (I wejścia na szczyty, nowe drogi, I wejścia zimowe, odkrycia i rekordy jaskiniowe), nazwiska autorów omawianych książek, także osób wybranych do władz alpinistycznych. Ponadto wybór nazw i nazwisk z zakresu działalności obcej, a także nazw czasopism i organizacji, jeśli są przedmiotem osobnej notatki czy artykułu.

Należy szukać: Mały Koprowy Wierch pod „Koprowy Wierch Mały”, Pik Korżeniewskiej — pod „Korżeniewskiej, Pik”, Kohe Zebak — pod „Zebak, Kohe”. Wierzchołki bezimienne zgrupowano pod „Szczyt”, analogicznie przełęcze.

Uwaga: Uczestnicy wypraw i obozów występują w indeksie tylko raz, nawet jeśli ich nazwiska pojawiają się też na dalszych stronach sprawozdań. Indeks nie obejmuje większych bloków nazw i nazwisk — głównie obcych — na stronach 50—53, 120—123 oraz 157—162.

Abgarowicz Ewa 20, 189
 Abi Gamin 157
 Acher Czaq 78, 191
 Adamiecki W. 44
 Aerts K. 6
 Agram (Hindukusz) 100, nr 3 okł.
 Ahaggar 183
 Ahnenschacht 176
 Akher Chaq 78, 191
 Aleksandry Szczyt 148
 Alkoff Anna 113
 Almen, Hilti von 134
 Alpamayo 183
 Alpy Szwajcarskie 40, 152

Alpy Włoskie 41
 Alpy Wschodnie 135
 Alma Ata 150
 Ambroży K. 132
 Ambroży O. 45
 Andraši J. mł. 93, 122, nr 2 okł.
 Andriejewa Szczyt 28
 Andrusiewicz M. 29
 Andruszkiewicz S. 2
 Andrzejewski R. 102
 Annapurna IV 158
 Anthoine M. 161
 Anufrikow M. I. 34, 91, 181
 Apsarasas 133, 162

Atomowe Góry (Spitsbergen) 97
 Aual, Kuhi 78
 Auar Kuhi 34
 Augustyniak T. 187
 Awal, Kohe 78
 Babele, Torre di 4
 Babiński M. 137
 Bačani M. nr 1 okł.
 Bad, Kotale 102
 Baffina Ziemia 89
 Baintha Brakk 161
 Bakera, masyw 148
 Balla Gy. 17

- Baltoro Kangri 133, 161
 Bała M. 100
 Balas A. 128
 Bandaka, Kuhi 106, 107, 168–169
 (mapa), 171
 Bandaka, Saki, Kuhi 105, 107
 Bańdzioch Kominiarski 82, 128,
 184. nr 4 okł. (plan)
 Bara A. 73
 Baranek J. 78
 Baranie Rogi 16, 45
 Barani Mnich 173
 Barber H. 81
 Barbier C. 140
 Barliani S. 28
 Bartoszek A. 62
 Baryła J. 92
 Bastion 28
 Batura I. 35, 160
 Batura Mustagh 160
 Baumann H. 158
 Bąk A. 29, 92
 Bebak R. 188
 Bednarek H. 2, 4
 Bednarz Alicja 77, 123, 149, 180,
 191
 Belica A. 135
 Berbeka K. 121, 123
 Berbeka M. 123, 180
 Berger Gouffre 84
 Bergerhöhle 29, 176
 Barnadzikiewicz T. 19, 41
 Bertulis A. 81
 Betlejowski W. 75
 Bezingi Mur 189
 Bėbenek K. 175
 Białkowie A. i Z. 82
 Biela S. 77
 Bieniek R. 10
 Bierlezin J. 178
 Bierszow S. 66
 Bilski J. 179
 Birkenmajer W. 122, 123
 Blaitière, Aiguille du 3, 4
 Bleicher H. 51, 160
 Boardman P. 133
 Bober A. 19
 Bobrow W. 23
 Bocheński S. 77
 Bodura E. 114
 Bojarski Z. 75
 Bok T. 29
 Bolinder A. 88
 Bonington Ch. 95
 Borowiak W. 102
 Rosconero 153
 Boysen M. 161
 Brandobur J. 93
 Brandysowa M. 140
 Branicki T. 173
 Brański W. 50
 Brattegg-dalen 5
 Breithorn 152
 Brniak M. 45
 Broad Peak 50, 139, 161, 188
 Brudgommen 14
 Brzoza T. 19
 Brzozowska C. 34
 Brzozowski J. 34
 Buczynowa Dolinka 173
 Buczynowa Strażnica 178
 Budzisz R. 29
 Bujak J. 51
 Burczak Z. 75
 Buriewiestnik 23
 Burkacki M. 183
 Burkat Janina 125, 137
 Burzyński W. 77
 Bzęduch 123
 „Całun” 68
 Caubert P. 179
 Centralny Ośrodek Szkoleniowy
 174
 Chachlow 186
 Chadwick-Onyszkiewicz A. 20, 50
 Chałubiński L. 87
 Changabang 89, 133, 159
 Chan Tengri 23, 150
 Chapdara 81
 Chapkotala 104
 Charbaz 100
 Chardonnnet 3
 Chaukhamba 160
 Chmielowski J. 74
 Chogori 54–66, 50
 Cholewa S. 78
 Chowański A. 130, 186
 Chramiec Anna nr 2 okł.
 Chrenka L. 135
 Chrobak E. 19, 55, 64
 Chruściński B. 150
 Chruściel W. 178
 Chwola G. 4, 132, 173
 Ciasny Aven 91
 Cichy L. 51, 55, 152
 Cielecki K. 20, 123
 Ciepichał M. 14
 Ciesielski T. 19
 Cima Su Alto 116
 Ciszewski A. 82, 83, 84, 90, 128, 184
 Civetta 4, 140, 155
 Contamin A. 137
 Coropuna Nevado 13
 Courtes, Les 67
 Cybulski J. 39
 Cypru góry 113
 Cywiński W. 47, 130, 179
 Czapdara 81
 Czapkotala, Kuhi 104
 Czarniecki J. 2
 Czarniecki S. 14, 173
 Czarna Jaskinia 138, 184
 Czarnowska Z. 122
 Czarny Szczyt 17
 Czarski T. 105
 Czechowicz J. 94
 Czecko S. 19
 Czepiel M. 82
 Czerwińska A. 4, 131, 152, 173
 Czerwona Ławka 16
 Czeski Raj 41
 Czeżowski A., T. nr 4 okł.
 Czok A. 55, 63, 116, 123
 Czok P. 42
 Dachem, Jaskinia pod 82
 Dalar 81, 94
 Dandane Sangi 104
 Dangadze D. 28
 Danek Z. 189
 Darwaza-i Barfi, Kotale 102
 Dąbkowska-Salyga K. 189
 Dąbrowski Cz. 128
 Dąbrowski M. 152
 Demianowskie Jaskinie 37
 Dent Blanche 152
 Desmaison R. 35
 Devistan 159
 Dębicki S. 20
 Dębińska H. 122
 Dhaulagiri 158
 Diemberger K. 72, 92
 Długosz J. 20, nr 2 okł.
 Dmoch R. 54, 157, 161
 Dobek A. 2, 121
 Dobeneck D. 76
 Dobrzański W. 128
 Domenech B. 179
 Domino, Pointe du 179
 Donguzorun 123, 124
 Dorawski J. K. 122, 123
 Dovžan J. 182
 Dowgiałło K. 6
 Drągowski R. 33
 Drlik S. 135
 Droites, Les 67, 181
 Drojcka R. 39
 Dru 3, 41
 Drygalskikammen 111
 Dubilis K. 31, 173
 Dudek S. 4
 Dudrak Z. 10, 19
 Dumcan K. 3, 4
 Dumnicki L. 83
 Dunagiri 159
 Dur, Kuhi 78, 191
 Durny Szczyt 45
 Durny Szczyt Mały 173
 Dyga R. 13, 123
 Dyczkowski T. 75
 Dwoista Turnia 122
 Dworak J. 84
 Dziędzielewicz Z. 121, 123
 Dzięgielewski T. 2
 Dzioba A. 84
 Dzik W. 3
 Dziub K. 39
 Dżajlyk 124
 Dżigit 27
 Dżorawica 189
 Eckenstein O. 55
 Eiger 68, 94
 Elbrus 124
 Elgon 148
 Engel C.—E. 141
 Englisch K. 121
 Etiopia 141
 Etter P. 134
 Everest Mount 34, 88, 95, 157, 183

- Fajlhauer T. 175
 Falchan Kangri 50, 139, 161, 188
 Fantin M. 190
 Fańskie Góry 81, 139
 Fedorowicz W. 4
 Felisiak I. 175
 Ferens A. 20
 Fereński J. 55
 Fiedzczeni Lodowiec 113
 Fijałkowski J. 173
 Flut W. 20, 33, 67
 Fleischbank 181
 Flejberk J. 87
 Flejter M. 102
 Fligiel G. 78, 79
 Flint Ridge (jask.) 37
 Fogarasze 92
 Forberger V. nr 3 okl.
 Foretinden 111
 Friedl G. 149
 Füzy B. 47
- Galenstock 4
 Gálffy I. 121–123 nr 2 okl.
 Ganek 173, 181
 Gangchen 161
 Galeria Gankowa 140
 Gankowa Strażnica 31, 33, 143
 173
 Garajowa Strażnica 178
 Gärtner G. 136
 Gasherbrum 89
 Gasherbrum I–II 50, 161
 Gasherbrum III 50
 Gasherbrum IV 159
 Gasperi, Cima de 155
 Gasiorowski A. 92, 188
 Gaussot Ph. 94
 Gazert V. 105
 Gazertfjellet 111
 Gellner D. 20
 Gharkun 162
 Gicquel M. 137
 Gierlach Zadni 17
 Gierliński J. 105
 Giżycki J. 20
 Gliński M. 78
 Glazek J. 183
 Glazek K. 55, 137
 Glazek S. 87
 Głogoczowski M. 105, 152
 Godlewski J. 62, 149
 Goetel W. 95
 Gondowicz J. 69, 141
 Górny A. 82, 83, 84, 90, 114, 128, 137
 Gouffre Berger 84
 Goybazi Jonubi, Kuhi 104
 Goybaz, Kuhi 104
 Gradisar J. 45
 Gradziński J. 191
 Granacka Baszta Wielka 122
 Granacka Turnia, Wielka, Mała 121
 Granackie Szczerbiny 120–122
 Granat Pośredni 173
 Granaty Wielickie 119
 Grandes Jorasses 45, 68, 92
- Grand Pilier d'Angle 155
 Grań Tatr 118, 173
 Graven A. 141
 Grochowski M. 51, 55, 92, 159, 160, 178
 Grodzicki J. 29, 38, 82, 92
 Groński S. 20, 135
 Grossman H. 29
 Groupe de Haute Montagne 41
 Grósz A. 16
 Gruber G. 149
 Grześkowiak S. 102
 Gurja Himal 158
 Guzalek P. 102
- Haakona VII Ziemia 110
 Hagengebirge 176
 Hajdukiewicz J. 39, 121, 123
 Ham, Kuhi 101
 Handl S. 173
 Harasimowicz M. 132, 155, 173
 Haston D. 94
 Hawar Kohe 34
 Heckel V. 142
 Hefty Gy. A. 17
 Heinrich A. 20, 51, 55, 177, 190
 Hélène, Pointe 45
 Heller Krystyna nr 2 okl.
 Henisz-Kamińska W. 20
 Herzog I. 45
 Hiltcher H. 39
 Hintermeier H. 136
 Hochlecken-Grosshöhle 176
 Hoggar 183
 Holden P. 167
 Hoinicki-Szulc J. 51, 55
 Holstind 14
 Honowska J. 122
 Honowski J. 120
 Horsa służba 40
 Houdek I. 137
 Hönigmann K. 137
 Hruby Wierch 17
 Huandoy Sur 35
 Huayhuash, Cordillera 182
 Humpola J. 19
 Hunt J. 137
 Hürlemann U. 94
- Iwanow I. G. 185
 Iwanow N. P. 150
 Izydoreczek A. 62
- Jaczewski M. 39
 Jaeger N. 183
 Jagiełło M. 45, 69, 92, 187
 Jagnięcy Szczyt 17
 Jakubowski K. 137, nr 3 okl.
 Jakubowski Z. 32, 100, 121, 123, 149, 174
 Jalovec 93
 Janas M. 77
 Janik A. 39, 98, 137, 185
 Janik R. 167
 Janiszewski M. 110
 Janiš J. 68
 Jankowski A. 6–9
- Jankowski B. 92, 187
 Jannu 157
 Januszkowa Szczelina 91
 Jasiński J. 19
 Jasiński P. 19, 55, 122, 167, 191
 Jastrzębia Turnia 139, 140
 Jaworowa Dolina 130
 Jaworowa Grań 16
 Jaworowa Turnia Wielka 173, 181, 189
 Jaworowski Z. 191
 Jaworowy Szczyt 32, 140
 Jaworski Jacek 33, 46, 173, 178
 Jaworski Jan 77
 Jaworski S. 105, 168
 Jeliński W. 20, 68
 Jeleński J. 19
 Jerominówna W. 19
 Jirishanca 182
 Jonak W. 162
 Jones Ch. 66, 81
 Jopowicz J. 77
 Jordán O. 17
- K2 50, 54–66
 K7 162
 K35 162
 Kacherlschacht 176
 Kalanka 159, 181, 183
 Kalmus M. 77, 123
 Kalmus P. 4
 Kamecki P. 4
 Kamet 157
 Kangbachen 50
 Kangchungtse 158
 Kanjiroba 158
 Kapalkowa Turnia Mała 179
 Kapalkowy Dziób 179
 Kapeniak J. 140
 Kardaś R. 183, 184
 Karl R. 181
 Karlócai J. 16
 Karłowicz M. 1, 20
 Karolczak T. 102
 Karpiński A. 54
 Kasprowa Niżnia J. 82
 Katmandu 185
 Kaukaz 81, 123
 Kawunienko W. 24
 Kazalnica Mieguszowiecka 33, 39, 132, 139, 140, 173, 177
 Kazalnica Miętusia 31
 Keenlyside F. 95
 Kele F. st. i ml. 93, 190
 Kenya 148
 Keshnikhan 10
 Kęsa Irena 4, 173
 Kęsicki B. 139
 Kibiński J. 191
 Kiedrowski L. 173
 Kielkowska M. 78
 Kielkowski J. 78
 Kiene H. 100, 181
 Kieńc Z. 174
 Kieźmarski Szczyt Mały 17, 139
 King T. 167
 Kingspitze 152

- Kintopf P. 55
 Kisznichan 11
 Klappacher W. 175, 176
 Klarner J. 51
 Klauznicer J. 93, 122
 Kleczkowski K. 20
 Klemensiewicz Z. 19, 122
 Kleszyński K. 82, 128
 Klaput W. 50
 Kmiećkowiak M. 122
 Kobylecki A. 90, 128
 Kochańczyk M. 173
 Kohler F. 75
 Koisar B. 13, 38, 175
 Koisar J. 55
 Kokoszka A. 83, 84, 128
 Kolbuszewski J. 70
 Koller I. 87
 Kolleskiński B. 152
 Kolodin W. 150
 Kołodziejczyk M. 84
 Kolokolnikow J. 150
 Komarnicki Gy. 17, 19, 74
 Komarnicki R. 19
 Komarowa Przełęcz 113
 Komisja Taternictwa Jaskiniowe-
 go 38
 Kommunizma Pik 186
 Komornicki J. 156, 187
 Komusiński W. 20
 Kondykowski J. 138
 Konecki M. 95
 Kongen 111
 Konopka Krystyna 92
 Kończysta Turnia Zadnia 173
 Kopa Lodowa 17
 Kopacz J. 113
 Kopeć S. 6
 Koras M. 4
 Kornecki M. 3
 Korzeniewskiej Pik 29
 Kossobudzki L. 100
 Kostow I. 91
 Kościelec 39, 40
 Kościółek T. 19
 Koubek P. 173
 Kowalczyk M. 19, 55, 122, 167, 191
 Kowalewski R. 20
 Kowalewski Z. 50, 133, 157
 Kozakiewicz L. 3
 Kozicki M. 174
 Kozik A. 84, 128
 Kozik M. 10
 Kozioł R. 39, 77, 92, 123, 149, 174,
 180, 191
 Kozi Wierch 39
 Kozłowski M. 20
 Kozłowski Z. 92, 187
 Kozubek T. 78
 Krajcer E. 143
 Krajewski K. 173
 Krajski J. 20
 Krakowsko-Wieluńska Wyżyna 90
 Kramarz J. 128
 Krawczyk A. 10, 20
 Krawczyk M. 78
 Krčmarová A. 173
 Kregczy T. 16
 Kropf F. 137
 Królikowska B. 29
 Krótka Mała 178
 Krupicer A. 93
 Krupski J. 33, 39, 156
 Krüger-Syrokomska H. 34, 118, 123,
 173, 188
 Krygowscy Z. i W. 122
 Krykkjestupet 5
 Kryspinowska 91
 Krzak M. 62
 Krzeptowski A. 131
 Krzyżak R. 40, 137
 Krzyżanowski J. 47
 Kubica J. 77
 Kubin R. 120
 Kucharczyk W. 110
 Kuczyński M. 83, 86
 Kujat R. 82, 128, 175, 184
 Kukuczka J. 20, 78, 173
 Kulak M. 75
 Kulbicki P. 29
 Kulczyński W. mł. 19
 Kulińska A. 26
 Kuliński S. 20, 21
 Kuliś J. 162
 Kungur Tagh 88
 Kunicki B. 19
 Kunlun 88
 Kunyang Chhish 51
 Kupczyk K. 122, 123
 Kuraś M. 75
 Kurczab J. 19, 54, 142
 Kurtyka W. 55, 67, 167, 173, 181
 Kuś A. 181
 Kuźmin K. 24
 Kuźmiński H. 173
 Kwiatkowski A. 137
 Kwiatkowski K. 75
 Kwietnikowa Przełęczka Niżnia
 120
 Kysilková S. 45
 Lach Andrzej 100, nr 3 okł.
 Lackner E. 66
 Langar Zom (masyw) 75, 76, 77,
 191, nr 2 okł. (mapka)
 Langar Zom Główny 75, 76, 77
 Lamjung Himal 157
 Lamprechtsofen (jask.) 175
 Lancashire H. 167
 Lang K. 17, 123
 Langari Chord Kuhi 75, 77
 Languta-i Barfi 75, 76
 Laskowski Z. 116, 123, 178, nr 3
 okł.
 Lasota Maria 29, 183
 Latok 161
 Launer V. 135
 Leder F. 91
 Leoganger Steinberge 175
 Lesiecki J. 20
 Lewandowski A. 191
 Lhotse 134, 157
 Lipski M. 29
 Lisowski J. 78
 Lisowski S. 148
 Liszka K. 10, 191
 Litworowa Jaskinia Wielka 82, 183
 Lodowy Szczyt Mały 16, 132
 Loria L. 20
 Lowe G. 81
 Luncho-i Dosare 94
 Luniak J. 3, 4
 Luty I. 29
 Lwow A. 3, 21, 162, 165
 Lyskamm 152
 Labedzki J. 47
 Łacga 123, 180
 Łacki J. 20
 Łacki L. 92
 Łapiński A. 55, 137, nr 3 okł.
 Laukajtys T. 20, 55
 Lobočka D. 29
 Lomnica 41, 140, 173
 Łopaciński J. 128
 Łoziński L. 175
 Łukaszczuk S. 179
 Łukaszewicz B. 19
 Łukaszewski M. 78, 79
 Machetto G. 44
 Machnik A. 32, 173
 Mac Intyre A. 167, 191
 Maciuch J. 152
 Macz, Kuhi 103
 Madar, Kuhi 101
 Maiktoli 159
 Maja Bals 190
 Majchrowicz J. 75
 Majchrzak W. 110
 Majewski A. 173
 Makalu 157, 182
 Makowski J. 102
 Makowski K. 29
 Makowski S. 19
 Maksymow S. 24
 Malatyński M. 50
 Malczyk K. 2
 Malczyk R. 143, 173
 Malinowski J. 173
 Malinowski P. 155
 Malaczynski G. 6
 Mały Durny Szczyt 173
 Mammoth Cave 37
 Manaslu 157, 158
 Mandaras Kuhi 170, nr 4 okł.
 Manfreda M. 182
 Marcela B. 19, 173
 Marcinkowski J. 121
 Marcinkowski W. 137
 Marciszewski M. 84
 Marcjoniak R. 55
 Marczak A. 105
 Marek T. 75
 Markielow W. 21
 Marksa Szczyt 28
 Martin A. 74, 121
 Martinson G. 81
 Maselko J. 38, 83
 Masherbrum 161

- Mason Kenneth 141
 Maślanka J. 122
 Matterhorn 134, 152
 Matuszyk A. 6, 123, 173, 180
 Matuszyk R. 123
 Maudit, Mont 4
 Maurer E. 17
 Mazur Teresa 178
 Mazurkiewicz B. 4
 Mączka J. 18, 19, 31, 87
 McKinley, Mount 134, 182
 Meksyk, jaskinie 90
 Melges M. 136
 Mereš M. 93
 Meru 35
 Messner R. 45, 182
 Michejda J. 148
 Micheluzzi L. 44
 Michnowski A. 20, 132, 173
 Mięguszowiecka Przełęcz pod Chłopkiem 20
 Mięguowiecka Przełęcz Wyżnia 20
 Mięguszowiecki Czarny 20
 Mięguszowiecki Pośredni 19, 31
 Mięguszowiecki Szczyt 19, 125, 137
 Miętusia J. 82
 Mikuszewski J. 37
 Mika M. 40
 Milechman D. 41
 Milewski J. 6
 Militz W. 131
 Millpo, Cordillera 183
 Miodowicz D. 3, 4, 123, 173
 Miodowicz K. 3
 Mirga A. 155, 173, 180
 Mischler Ch. 149
 Misiurewicz P. 94
 Misztal S. 83
 Mitkiewicz J. 19
 Mitkiewicz T. 143
 Miżińko P. 135
 Młotecki P. 164
 Młynarz Mały 140
 Modi Peak 158
 Modra Turnia 17
 Moine, Aiguille du 4
 Moiret G. 17
 Momatiuk M. 3
 Mont Blanc 3, 4, 135
 Monte Cucco, Grotta di 85
 Morawska B. 19
 Morskie Oko 4, 47
 Morskie Oko (schr.) 88, 131
 Mosica S. 43
 Mostami, Jaskinia 183
 Mostowski J. 20
 Motyka S. nr 1 okł.
 Mrkos A. 93
 Mrówiec Cz. 120
 Mularz P. 4, 173
 Mulkilla 114
 „Murowaniec” 131
 Muskat J. 179
 Mustagh Tower 160, 161
 Muztaghata 88
 Myczkowski S. 130
 Mysłowski E. 24
 Myszkowski W. 39
 Nairz W. 36, 39
 Nakra-Tau 123, 124
 Nanda Devi 36, 159
 Nanda Devi East 51, 159
 Nanga Parbat 35, 160
 Napierała P. 102
 Natkaniec H. 78
 Nawrot P. 156
 Nelson 148
 Niebieska Turnia 40
 Niedźwiedzi Lodowiec 113
 Nietoperzowa Jaskinia 91
 Nietyksza W. 63
 Niżnie Rysy 139
 Nun 89, 160
 Norkey T. 137
 Nosal 142
 Noszak 36, 89, 172
 Nowacki A. 19
 Nowaczyk B. 139
 Nowak B. 83
 Nowicki M. 19, 32, 31
 Nyka J. 16, 19, 20, 42, 45, 70, 72, 74, 91, 92, 94, 95, 136, 141, 149, 167, 187, nr 3 okł.
 Oberhofer H. 161
 Obuch J. 135
 Ociemnem, Jaskinia w 82
 Oficjalski J. 152
 Ogorzałek A. 90
 Ojo Grande de Mal Pais (jask.) 90
 Okopińska A. 34, 118, 123, 173
 Olech K. W. 50, 92, 187
 Olesiewicz B. 4, 173
 Olimp 188
 Olympus Mons (na Marsie) 183
 Olszewski J. 19, 155, 177, 179, 187
 Oniszczenko W. P. 81
 Onyszkiewicz J. 38, 50, 54
 Oppenheim J. 20
 Opozda T. 14
 Opyrchał K. 75
 Orieszko W. 28
 Orłowski T. 20, 122
 Ornak (schr.) 189
 Osiecki S. 141
 Osif J. 173
 Osterwa 142
 Ostrowska E. 91
 Ostry Szczyt 17
 Owczinnikow M. F. 23, 81
 Paczkowski A. 38, 46, 49, 91, 92, 95, 136, 181, 186, 187
 Paju 161
 Palczewski A. 100
 Palmowska K. 4, 152
 Pamir 186
 Panejko Ewa 2—4
 Panek K. 1
 Pankiewicz K. 2—4, 21
 Pano Aplika 113
 Pańków A. 75, 78, 79
 Paragot R. 100
 Parma Ch. 37, 90, 91
 Paryski W. H. 45, 122, 123
 Paszkowski M. 102
 Passendorfer E. 142
 Paszucha K. 137, nr 3 okł.
 Patchodik, Kuhi 101
 Paully M. 137
 Pawlewski T. 42
 Pawlik A. 10
 Pawlikowski M. 155, 179
 Pawłowski R. 3
 Peigne, Aiguille du 4
 Pelerins, Aiguille du 4
 Perlberger M. M. 122
 Piech W. 4
 Piechowicz T. 20
 Piechowski A. 138
 Piekarczyk A. 92
 Piekutowski M. 2, 3
 Pieniny 82
 Pierre-Saint-Martin (jask.) 37
 Pierzyński A. 122
 Piesiewicz Ewa 105
 Pietkiewicz J. 162—167
 Pietraszek A. 6, 10
 Pietrzak J. 184
 Pietsch A. 19
 Piotrowski T. 68, 73, 123
 Piętrowa Szczelina 91
 Plachecký P. 68
 Platteneckeishöhle 29, 176
 Placchiński A. 29
 Placziwa Skala 17
 Płonka M. 173
 Podufała Baszta 120
 Podufała Przełęczka 120
 Podufała Turnia 120
 Pod Chłopkiem, Przełęcz 20
 Pointe du Domino 179
 „Pokutnicy” 137, nr 3 okł.
 Polakkfjellet 5
 Polakow A. I. 27
 Pomurka W. 173
 Ponor na Bunovcu 91
 Popienko G. 150
 Popienko J. 28
 Popko M. 19, 20, 122
 Popowicz A. 75, 78, 79
 Poręba J. 51
 Porter J. 167
 Pośrednia Grań 173
 Pozdziejew J. I. 189
 Pronobis M. 3
 Prusisz Z. 123
 Psia Jaskinia 90
 Ptasia Studnia 83, 91, 185
 Ptasiewicz H. 29
 Punta Hiunchuli 158
 Punta Tissi 4
 Pusznawat III 139
 Puškás A. 73, 93, 115, 191, nr 2 okł.
 Pradesz 114
 Preyzner T. 31, 68, 88, 119, 123, 142
 Prokletije 190
 Prószyński M. 152

- Przybylski M. 137
 Przybyszewski W. 29
 Pulina M. 91
 Pytlakowski A. 100
- Rabofsky E. 100
 Rachodicz, Kuhi 101
 Radziwon J. 124, 137
 Rafi T. 6
 Raj 44
 Rajewski Z. 29
 Rajzer J. 173
 Rakhodičė Sargi, Kohe 101
 Rakoncaj J. 68
 Rakuska Przełęcz 138
 Rangi, Kotale 102
 Raptawicka Grań 132, 173
 Raptawicka Turnia 47, 143
 Raptawicki Mnich 173
 Ramię Krywania 181
 Rashed Khan M. 56
 Raspa 111
 Rąbaniska 32, 177
 Read C. 133
 Rekstadfjella 111
 Rewaj Maria 123
 Rewaj T. 92
 Reykowska A. 94
 Riegerówna J. 19
 Rieñnik G. 24
 Rieznikow B. 24
 Rocchetta Alta di Bosconero 155, 180
 Roguska J. 19
 Rokfalusy L. 16
 Rometsch F. 190
 Romsdal 14
 Roskelley J. 182
 Roubal R. 47, 136
 Rožen J. 184
 Równienkowa Turnia 42
 Rösler A. 178
 Rubinowski Z. 44, 50
 Rudnicki J. 20
 Rudziński J. 110
 Rudzki J. M. 108
 Rusiecki J. 92
 Rusinowski M. 6
 Rutkiewicz W. 50, 89
 Rutkowski M. 102, 173
 Ruwenzori 148
 Rużewskij W. W. 81
 Rzeźnik S. 82, 128
 Rybička J. 45
 Rygielski J. 185
 Ryn Z. 187, 191
 Rywocińska Turnia Wielka 17
- Sacewicz J. 5
 São Vincente (jask.) 13
 Sacharnaja Gołowa 139
 Saibene C. 136
 Sajnog M. 162
 Sajramski Pik 151
 Sakzburgerschacht (jask.) 176
 Salyga-Dąbkowska K. 32, 40, 131
- Sard, Kuhi 101
 Sas-Nowosielski W. 46, 191
 Savenc F. 30
 Savoia Przełęcz 57
 Sawicki J. nr 1 okł.
 Sazonov T. 30
 Schell H. 35
 Schiele D. 20
 Schlee A. 35, 160
 Schramm R. W. 19, 20, 97, 148
 Schubert P. 158
 Selminum Tem (jask.) 90
 Sempera Szczyt 148
 Serafin J. 6
 Serwa M. 123
 Shayoz Zom 79
 Sherpi Kangri West 133
 Shipton E. 141
 Shisparè 51
 Shkhawr, Kohe 162–167
 Shoghordok Zom 79
 Sidielnikow W. 150
 Sienicka B. 4
 Sieniczak J. 75
 Siermiński Z. 122
 Sierpowski W. 173
 Sikorski A. 188
 Singhi Kangri 133, 162
 Siwecki R. 5
 Skarżewski M. 29
 Skarżyński L. 20, 132, 155, 173, 179
 Skłodowski A. 20, 31, 33, 105, 123, 142, 173, 178, 180, 189
 Skoczylas Adam 20
 Skoczylas Andrzej 19
 Skoczylas Z. 38, 88, 92, 188
 Skone J. 66, 100
 Skorek J. 78, 79, 116
 Skowrońska A. 4
 Skroczyńska M. 121, 123
 Skrzyszowski J. 152
 Skyang Kangri 133, 161
 Skyang La 57
 Śliwiński M. 187
 Słupscy J. i J. 137, nr 3 okł.
 Słupski T. 110
 Smela J. 84
 Smólski A. 3, 4, 41, 173
 Smoluchowscy M., T. i W. nr 4 okł.
 Sobkowa **Szczerbina Skrajna** 179
 Sobolewska E. 91
 Sobolewski M. 137
 Sokołowski A. 19
 Sokołowski M. 19
 Sokulski J. 4
 Solicki T. 46, 92, 126
 Solisko Wielkie 17
 Sonelski W. 19, 42
 Sotano de Nugal (jask.) 90
 Speer C. 105
 Spitsbergen 110
 Samolewicz A. 10
 Staniszewski A. 20
 Stanoch A. 19
 Staroleśna Kopa 173
 Staszaków E. 10
- Stecka Z. 156, 190
 Stefański T. 156
 Stefański W. 77
 Stejskal J. 135
 Storingen 111
 Strojny J. 20
 Strożek B. 39
 Stryczyński J. 51, 148, 179, 187
 Strzałka K. 34
 Strzałko J. 148
 Strzeboński E. 33, 39, 121
 Strzelecki B. 10
 Studienin A. 150
 Studienin B. 24
 Studnisko (jask.) 91
 Su Alto, Cima 116, nr 3 okł.
 Sullukoł 123, 180
 Surdel Jan 19
 Swerpel S. 5
 Sygowski M. 38, 176
 Szabunio A. 29
 Szachownica (jask.) 91
 Szafirski R. 51, 92, 190
 Szafruga S. 19
 Szałajew G. I. 134
 Szałasiska 32, 177
 Szaraszennidze D. 27
 Szechaur, Kuhi 134, 162–167
 Szczepański J. 152
 Szczepański J. A. 41, 122, 190
 Szczesiak M. 173
 Szczybskie Jezioro 142
 Szczyt 1315 m (Spitsbergen) 111
 Szczyt ok. 4590 m (Ruwenzori) 148
 Szczyt ok. 5400 m (Hindukusz) 76
 Szczyt ok. 5500 m (Hindukusz) 76
 Szczyt ok. 5900 m (Himalaje) 115
 Szczyt KR2 6187 m (Himalaje) 115
 Szczyt KR4 6340 m (Himalaje) 115
 Szczyt M5 6074 m (Hindukusz) 170, 172
 Szczyt M7 6284 m (Hindukusz) 171, 172
 Szczyt M9 6100 m (Hindukusz) 170, 172
 Szczyty, W. 146–148 (Hindukusz) 104
 Szczyt W153 (Hindukusz) 104
 Szczyt W161 (Hindukusz) 103
 Szczyt W339 (Hindukusz) 104
 Szewczenko J. 28
 Szoghordok Zom 78
 Szpęgławowy Wierch 143
 Szpilka W. 143
 Szubert L. 95
 Szurek A. 20
 Szych K. 84
 Szydłowska I. 38
 Szymański K. 102
 Szyszka A. 173
 Śmiałek J. 83, 84
 Śnieżko Z. 110
 Śnieżna Jaskinia Wielka 40, 82
 Świerż M. 19, 20
 Świecicki W. 178, 179
 Świstowa Ławka Pośrednia 179
 Świstowe Turnie 179

- Świstowy Róg 42
 Simko J. i A. 120
 Sirl V. 68
 Smid J. 45
 Smid M. 68
 Stole A. 122
 Šurka T. 91
 Svec M. 135
 Svejda J. 173

 Tacul, Mont Blanc du 3
 Tafel J. 152
 Tala-i Szamali 104
 Tarchalski K. 173
 Tasker J. 133
 „Taternik” 1
 Terranova, Cima di 155
 Tez, Kuhi 78, 80, 138
 Tędziagolski W. 22
 Tien-szan 81
 Tiricz Mir 6—12
 Tissi, Punta 140
 Toanella, Sasso di 155
 Toda Noaki 133
 Tokarzewski M. 132
 Tomkowe Igły 137
 Torbjørnsenfjellet 5
 Torre Trieste 4
 Totes Gebirge 176
 Tóth Z. 17
 Trango Tower 157, 161
 Transhimalaje 88
 Traple E. i J. 114
 Trausyl A. 45
 Tre Brödre 111
 Trieste, Torre 4
 Triglav 92
 Trimmel H. 188
 Tripylos 113
 Trisul 30, 159
 Trollryggen 14
 Trolltind Store 14
 Trollveggen 68
 Troodos 113
 Trunkemboldschacht 176
 Trzaska A. 19
 Trübswetter I. 105
 Tsjebyšovjovfjellet 5
 Tukche Peak 158
 Turcja — jaskinie 83
 Turi-Kováts T. 181
 Turnia nad Korytem 47
 Tvo Syster 111
 Tyczkowski J. 110

 Uchmański B. 19, 188
 Uilartou, Kuhi 102
 UIS 37
 Ujinskij E. 150
 Ulltauczana 123, 181
 Urbaniak E. 77
 Urbanik R. 3

 Urbanovič I. 120, 122
 Uznański A. st. 188
 Uznański A. ml. 4, 6, 19, 122

 Verte, Aiguille 3
 Vertun B. 100
 Vesternicki J. 173
 Vežyca 140
 Vogel P. 19
 Votisky Z. 16
 Vozarik I. 87

 Wach Z. 2, 3, 20
 Wacław S. 31, 32, 162
 Wagagai (Elgon) 34
 Waigigi 148
 Wala J. 6, 15, 76, 168
 Wallner J. 44
 Wallisch K. 19
 Wall R. 102
 Warburton M. 81
 Warm A. 116
 Wasilczuk T. 100
 Watzmann 4
 Weigel J. 75
 Whittaker J. 55, 57
 Wiaderny A. 3, 4
 Wielicka Baszta 122
 Wielicka Kopa 173
 Wielicki K. 162—167
 Wielka Śnieżna Jaskinia 40, 82
 Wielki Filar Narożny Mont Blanc 155, 181
 Wienertinden 5
 Wiercica 91
 Wierchowaska Górna 91
 Wieserloch (jaskinia) 176
 Wiesner J. 75
 Wiewiórka J. 3
 Wigilew B. 39
 Wiktorowska H. 92
 Wilartow, Kohe 102
 Wilczkowski A. 19, 92, 110, 141
 Wilczyński L. 2, 3, 4
 Wilkoński J. 162
 Wilkosz B. 3
 Wilk W. 84, 184
 Wiński J. 100
 Wisz W. 77
 Wiśniewski M. 190
 Wiśniewski W. W. 47, 82, 90, 91, 128, 132, 175, 184
 Witek J. 178
 Witkiewicz S. nr 4 okl.
 Wit Stwosz 186
 Włodarczyk A. 105
 Włodek M. 20
 Wojsznis J. nr 2 okl.
 Wojtusiak J. 9
 Wolf J. 2—4, 41, 67, 167, 173
 Wolnej Hiszpanii Szczyt 124, 180, 181
 Wolnej Korei Pik 81
 Wolski W. 44
 Worwa S. 19
 Woszczyna J. 184
 Wowkonowicz T. 45, 94, 135
 Woźniakowski J. 69
 Wójciak A. 29, 188
 Wójcik Ewa 91
 Wrona Ryszard 5, 20, 36
 Wroczyński M. 123
 Wróblewski T. 44
 Wróż W. 55, 148
 Wysoka Jaskinia 82

 Yerupaja 182

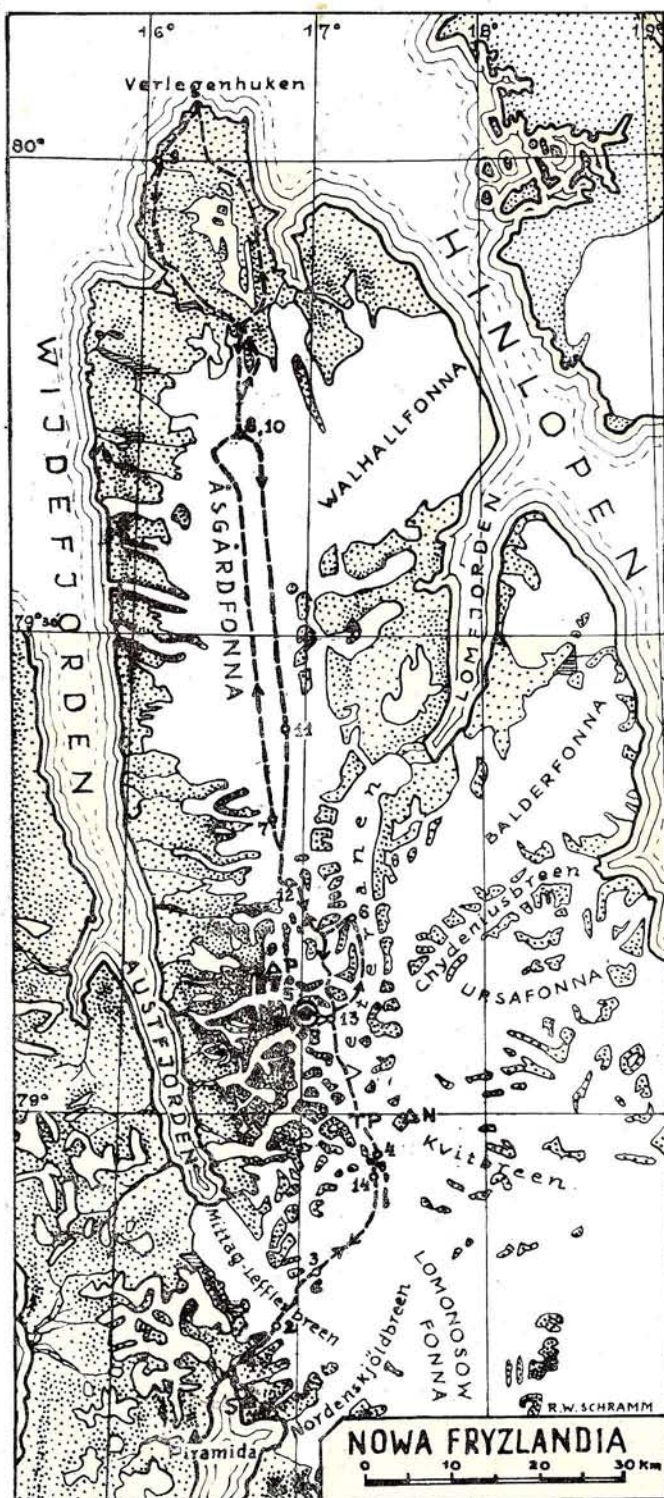
 Zabdyr L. 20
 Zacharzewski J. 19
 Zadni Gierlach 17
 Zajac J. 21
 Zajdel M. 112
 Zakrzewski H. 20, 33, 179
 Zaleski A. 146
 Zamkovský S. nr 1 okl.
 Zaruski M. 20
 Zawada Barbara 105
 Zawada A. 44, 51, 72, 87, 123, 167
 Zawadzki R. 114
 Zazula J. 10
 Zboiński A. 100
 Zbyszewska S. 19
 Zdzitowiecki K. 19, 20, 50
 Zemanek B. 34
 Zembrzusi J. 47, 136, 187
 Zetkin Klary Szczyt 28
 Zibrin Z. nr 2 okl.
 Zieliński A. 82, 128
 Zielony Wierch Jaworowy 179
 Zierhoffer M. 122
 Zierhoffer S. 179, 187, 188
 Zilvar L. 173
 Zimin W. 150
 Zlober A. 132
 Ziolkowski B. 3
 Zitzmann Z. 75
 Zmarzły Szczyt 17
 Z Mostami, Jaskinia 183
 Znamiecki A. 19

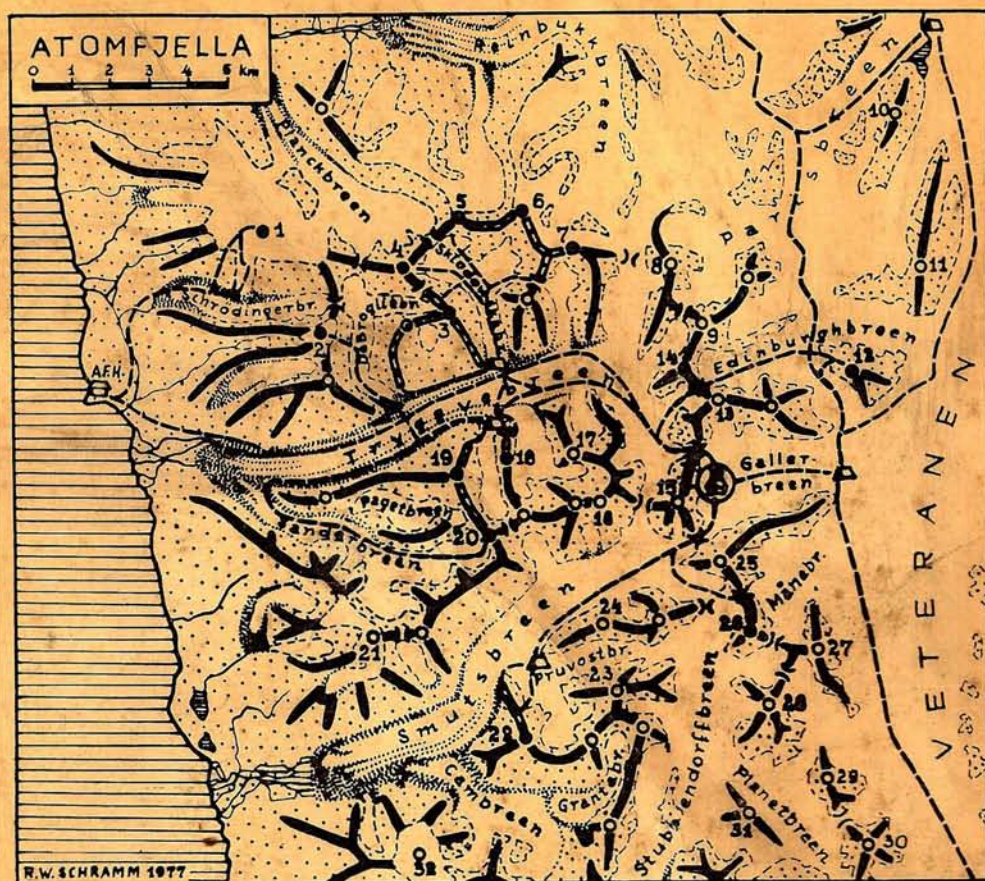
 Żabia Lalka 39
 Żabie Wrótka 173
 Żabi Koń 93
 Żabi Mnich 17, 143
 Żelazny T. 34
 Żulawska U. 131, 173
 Żulawski J. 44
 Żulawski J. W. 20, 123, 135
 Żurek Barbara 179
 Żurek K. 67, 155, 173, 179, 180, 181
 Zvach A. 40

Opracował i rysował
Ryszard W. Schramm

Nowa Fryzlandia – trasa prze-
marszu Wyprawy Poznańsko-
Śląskiej „Spitsbergen 1977”.

N – Newton toppen 1717 m
P – Perriertoppen 1717 m
TP – Trebreepasset
B – baza wyprawy
S – Chatka Scotta (Scotte-
hytta)
1–14 biwaki





Atomfjella — rejon działania Wyprawy Poznańsko-Śląskiej „Spitsbergen 1977”. Wysokości według Namnekart Svalbard 1:100 000, Norsk Polarnstitutt, Oslo 1971. W nawiasach wysokości według mapy szkiecowej wyprawy Edelweissklub Salzburg 1955 (oprac. Fritz Wintersteller). Gwiazdkami (na mapie punktami) oznaczono szczyty zdobyte przez Wyprawę Poznańsko-Śląską 1977. AFH — Austfjorneshytta. Artykuł s. 6–8.

1. Rutherfordfjellet 1340 m *
2. Grössfjellet ok. 1330 m *
3. Tannkrona ok. 1330 m *
4. Szczyt bez nazwy ok. 1330 m *
5. Curiefjellet 1422 m *
6. Szczyt bez nazwy ok. 1600 m *
7. Perriertoppen 1717 m (1728) *
8. Pallasfjellet ok. 1550 m (1530) *
9. Ceresfjellet 1658 m (1676)
10. Kortfjellet ok. 1150 m
11. Langfjellet 1316 m
12. Malloryfjellet ok. 1230 m *
13. Irvinefjellet ok. 1550 m (1580)
14. Junofjellet ok. 1520 m
15. Vestafjellet ok. 1520 m (1500)
16. Chadwickryggen ok. 1620 m (1630)
17. Netronfjellet ok. 1300 m
18. Elektrofjellet ok. 1100 m *
19. Thomsonrygen 1374 m (1385) *
20. Bohrryggen 1332 m (1340) *
21. Einsteinfjellet 1376 m
22. Störmerfjellet 1295 m *
23. Jellstruffjellet 1636 m (1633)
24. Westbyfjellet ok. 1570 m (1584)
25. Solfjellet ok. 1520 m (1520)
26. Plutofjellet 1459 m *
27. Neptunfjellet 1593 m (1623)
28. Tritonfjellet ok. 1350 m (1378)
29. Marsfjellet ok. 1440 m (1435)
30. Venusfjellet ok. 1550 m (1650)
31. Merkurfjellet ok. 1270 m (1395)
32. Lemströmfjellet ok. 1350 m